GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 17 marca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 63.11162, 1

Nakład 34 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. REUTERS/MIKE BLAKE

Oscary 2026

HOLLYWOOD ROZDAŁO NAGRODY

Ceremonia wręczenia najważniejszych w świecie filmu nagród należała do twórców „Jednej bitwy po drugiej" (na zdjęciu). Film Paula Thomasa Andersona zdobył aż sześć statuetek: dla najlepszego filmu, za reżyserię, scenariusz adaptowany, montaż i casting. Oscara za rolę drugoplanową dostał też grający w tym filmie Sean Penn.

• Nominacje i zwycięzcy ▶ 14-15

Temat dnia

SAFE to zaledwie fundament

W ciągu 10 lat musimy wydać około 800 mld zł. Do 2030 roku to kwota rzędu 400 mld, a po 2030 – będziemy potrzebować kolejnych 100-120 mld euro, aby domknąć proces dozbrojenia armii – mówi ekonomista Marek Zuber.

▶ 4-5

Ekonomia

Ani domów, ani pieniędzy

Informację o Hocomo znaleźli w internecie. Firma cieszyła się dobrymi opiniami. Wpłacili pieniądze i czekali. Inwestycja miała być gotowa u jednych w 12, u innych w 16 tygodni. Minęły miesiące, a domów jak nie było, tak nie ma.

▶ 10-11

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
12>
9 770860 908129

1 RP

Czy prezydent przyjmie ślubowanie nowych sędziów

Blokada w Trybunale Konstytucyjnym

Minister Żurek zapewnia, że rząd ma plan B. Ale posłowie są sceptyczni. – Trudno jest mieć alternatywne scenariusze w sytuacji, gdy prezydent za nic ma konstytucję i obowiązujące zwyczaje – słyszymy.

Ewa Ivanova

Sejm wybrał w piątek szóstkę nowych sędziów do Trybunału Konstytucyjnego. To zgłoszeni przez rządzącą koalicję Krystian Markiewicz (były prezes stowarzyszenia sędziów Iustitia), Anna Korwin-Piotrowska (szefowa stowarzyszenia sędziów Themis i prezes SO w Opolu), Marcin Dziurda (były szef Prokuratorii Generalnej), Maciej Taborowski (były zastępca RPO), Dariusz Szostek (radca prawny) i Magdalena Bentkowska (adwokatka). Odrzucił dwie kandydatury zgłoszone przez PiS.

– Wybranym gratuluję, niewybranym współczuję – powiedział po wyborze nowych sędziów TK marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Ale część naszych rozmówców współczuje raczej wybranym. Bo sam wybór nie gwarantuje im dopuszczenia do orzekania. I wiele wskazuje na to, że PiS już dziś dostarczy prezydentowi dogodny pretekst do nieprzyjęcia ślubowania od nowych sędziów.

Trybunał da pretekst

Liczący 15 osób Trybunał pracuje obecnie w składzie dziewięcioosobowym. We wrześniu skończą się kadencje dwóch kolejnych sędziów. Oznacza to, że sędziowie wybrani przez koalicję rządową mogą mieć jeszcze w tej kadencji większość. Zgodnie z prawem sędzią TK zostaje się z chwilą wyboru. Ale ustawa o statusie sędziów Trybunału wymaga, aby osoba wybrana na to stanowisko złożyła ślubowanie przed prezydentem. Dopiero po nim stawia się w Trybunale, a prezes TK przydziela jej sprawy.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek wyraził nadzieję, że do ślubowania dojdzie jeszcze w tym tygodniu. Wzywał, by prezydent „nie próbował łamać konstytucji". Wcześniej minister mówił, że TK może stać się „przyczółkiem przywracania praworządności".

Na razie jednak sam Trybunał do zmian się nie pali. Przeciwnie – dziś zajmie się wnioskiem posłów PiS, którzy chcą zablokować nowych sędziów. Kwestionują konstytucyjność ustawy o statusie sędziów TK oraz Regulaminu Sejmu, a więc przepisów, które sami uchwalili i wykorzystali do tego, aby przejąć kontrolę nad sądem konstytucyjnym. Chcą, aby TK uznał, że niekonstytucyjne regulacje tracą moc w dniu poprzedzającym wybór sześciorga sędziów.

Prezes Kaczyński podkreślał w piątek, że „nikt rozsądny" nie uzna Trybunału z nowymi sędziami

„Plan B"

Minister sprawiedliwości zapewnia od dawna, że ma plan B. Nie jest tajemnicą, że rządząca większość bierze pod uwagę kilka wariantów obejścia ustawowego wymogu ślubowania wobec prezydenta. Tyle że „zastępczego" ślubowania nie uzna ani PiS, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. A finalnie to on decyduje, kto wejdzie do budynku TK.

Prezes Kaczyński podkreślał w piątek, że „nikt rozsądny" nie uzna Trybunału z nowymi sędziami. Ocenił, że w przyszłości „być może będą miały miejsce jeszcze dalsze akty, w tym być może z użyciem przemocy".

Czy brany jest pod uwagę wariant siłowego wprowadzenia do TK nowych sędziów? – Na taki scenariusz nie ma wśród rządzących zgody – mówi nam jeden z prawników związanych z rządzącą większością.

▶ 6

eprasa.pl 2afc5f2084

Wojciech Czuchnowski

„Muppety” i podziemne państwo PiS

Idąc do władzy pod hasłami walki z „układem III RP”, Jarosław Kaczyński wskazywał rządzące Polską powiązania dawnych służb specjalnych, ich agentury, biznesu oraz polityków. Nazywano to albo „szarą siecią”, albo „stolikiem do gry”, który trzeba wywrócić. Według tej wizji pod powierzchnią państwa pulsuje niekontrolowany przez instytucje demokratyczne organizm, rządzony przez mroczne siły i zależności. Wszystko spinają mityczne „służby” kontrolujące wprost lub przez swoich agentów najważniejsze aspekty życia publicznego. Bez ich wiedzy i pozwolenia nic nie może się zdarzyć. Jest to koncepcja taka sama jak „deep state”, czyli „głębokie państwo” wskazywane jako główny wróg przez Trumpa i jego ruch MAGA.

PiS-owi nigdy nie udało się złapać „układu”, a dokonywane próby kończyły się albo tragedią (śmierć Barbary Blidy), albo ośmieszeniem (operacja przeciwko b. prezydentowi Kwaśniewskiemu). Być może dlatego przez ostatnich 8 lat rządów tej partii PiS zaprzestał ścigania układu. I zaczął tworzyć własny.

„Podziemne państwo PiS” ma się dobrze. A jego kadry czekają, by wrócić do władzy

Ujawnione przez „Wyborczą” okoliczności operacji CBA o kryptonimie „Muppety” pokazują PiS-owskie „Deep state” jako twór skończony. I gdyby nie fakt, iż w tej sprawie postawiono już zarzuty, niektóre szczegóły byłyby nie do uwierzenia. Oto wysoki rangą funkcjonariusz CBA (szef delegatury w Warszawie) dogaduje się ze swoim znajomym z Sopotu – prezesem lokalnego klubu tenisowego – w kwestii zniszczenia prezydenta miasta, Jacka Karnowskiego. Cel mają polityczny (Karnowski jest groźnym dla władzy politykiem ówczesnej opozycji) i biznesowy (obrona atrakcyjnych dla inwestycji terenów kortów tenisowych). Operacja zaczyna się od zarejestrowania prezesa klubu jako Osobowego Źródła Informacji, czyli tajnego współpracownika CBA. Jego prowadzącym jest wspomniany funkcjonariusz. Razem tworzą fałszywe dowody, na podstawie których zakładają Karnowskiemu system szpiegujący Pegasus. Tą drogą uzyskują informacje przydatne dla PiS i pomagające w walce o sopockie korty. Gdy zmienia się władza, hierarchia ulega odwróceniu. Oficer prowadzący zostaje wiceprezesem klubu, którym kieruje jego agent.

Związek służby-agentura-polityka-biznes jest tutaj ścisły. Na przypadek nie ma miejsca. A przecież Sopot to tylko przykład. Swoich zaufanych ludzi służby PiS ulokowały Trybunale Konstytucyjnym, spółkach skarbu państwa, Narodowym Banku Polskim i w samorządach, gdzie rządzi partia Kaczyńskiego.

„Podziemne państwo PiS” ma się dobrze. A jego kadry czekają, by wrócić do władzy. ●

Andrzej rysuje

Macedonia Północna
Rocznica tragedii

FOT. REUTERS / OGNEN TEOFILOVSKI

16 marca 2026 r., Koczani. W pierwszą rocznicę pożaru klubu nocnego Pulse, w którym zginęły 63 osoby, rodziny ofiar ustawiły na placu 63 białe, puste krzesła.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

140

TYS. ZŁ

Od tej kwoty dochodu – zdaniem Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz (Polska 2050) – powinien zaczynać się drugi próg podatkowy (obecnie jest to 120 tys. zł)

▶ **Next.gazeta.pl**

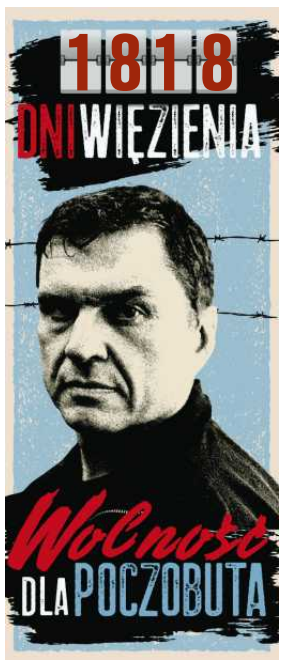

Katowice
Koniec naszej walki o tramwaj

Trzynaście lat temu „Wyborcza” zaproponowała władzom Katowic, by zbudowały linię tramwajową na południe miasta. Właśnie został ogłoszony przetarg na budowę.

W 2013 roku napisaliśmy w „Gazecie Wyborczej”, że południowe dzielnice Katowic, czyli Piotrowice, Ligota, Podlesie i Ochojec, stoją w porannych i wieczornych korkach. Problemu nie rozwiąże budowa nowych dróg ani poszerzenie już istniejących. Jeśli te dzielnice mają się nadal rozwijać i stać się atrakcyjnymi miejscami do życia, potrzebują tramwaju.

Poparli nas wtedy architekci, urbaniści, eksperci ds. transportu, miejscy i dzielnicowi radni oraz przede wszystkim mieszkańcy Katowic. Pod petycją w tej sprawie zebraliśmy około 6 tys. podpisów. Decyzję o budowie linii tramwajowej tramwaju na południe podjął w 2015 roku prezydent Marcin Krupa. Rok później został zaplanowany przebieg trasy, a w lutym 2019 roku miasto złożyło wniosek o decyzję środowiskową, bez której budowa nie mogła się rozpocząć. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała decyzję w 2020 roku, ale decyzja została zaskarżona. Ostatecznie potrzebny dokument miasto otrzymało w 2023 roku.

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI

O potrzebie budowy nowej linii napisaliśmy w „Wyborczej” kilkadziesiąt tekstów. Naciskaliśmy na urzędników. Wczoraj prezydent Marcin Krupa ogłosił przetarg na budowę nowej linii.

Nowy odcinek będzie miał około 4,6 km długości. Firmy, które chciałyby budować linię tramwajową, mogą składać oferty do 20 kwietnia. Prace mają potrwać 30 miesięcy od dnia podpisania umowy. Na budowę linii Katowice zdobyły 287,8 mln zł unijnej dotacji, cała inwestycja ma kosztować około 640 mln zł. ●

Przemysław Jedlecki

• **Więcej ▶ Katowice.wyborcza.pl**

Zdemontuję to świństwo, jak tylko mi się to spłaci

PRZEMYSŁAW CZARNEK (PIS)
o panelach fotowoltaicznych na swoim domu

eprasa.pl 2afc5f2084

Wojna na Bliskim Wschodzie

Europa nie może dać się wciągnąć w ten konflikt

Sposób, w jaki administracja Donalda Trumpa szantażuje Europę, coraz szybciej eskaluje. Nie można wykluczyć, że moment, w którym w tej sprawie nie będziemy mieli Amerykanom nic do powiedzenia, jest bliski.

Wieliński

Gdy rok temu wiceprezydent J.D. Vance groził wycofaniem amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa – gdyby Europa zdecydowała się nałożyć ograniczenia na platformę społecznościową X należącą do totumfackiego amerykańskiego prezydenta, miliardera Elona Muska – można było wzruszyć ramionami, bo nikt takiego kroku (wówczas) nie planował. Gdy Trump domagał się zwiększania wydatków na zbrojenia, większość krajów NATO rzuciła się inwestować w swoje siły zbrojne. Nie z powodu amerykańskich gróźb, tylko smutnej konstatacji, że europejskie wojska po wieloletnim niedoinwestowaniu, były – delikatnie mówiąc – w złym stanie. A jednocześnie zagrożenie wojną ze strony Rosji dla europejskich krajów NATO stawało się realne. Gdy Trump nałożył na Europę dodatkowe cła, Europejczycy w zasadzie to przełknęli. Wojna handlowa z Ameryką nie była przecież – i nie jest – nikomu na rękę.

Ale pojawiające się od początku izraelsko-amerykańskiej kampanii powietrznej przeciwko Iranowi żądania, by Europa udzieliła Amerykanom wsparcia, niepokoją nie tylko dlatego, że idą za nimi groźby. Trump w ostatnim wywiadzie dla „Wall Street Journal" straszył wręcz, że jeśli Europejczycy nie przyślą floty, by pomogła zabezpieczyć żeglugę przez blokowaną przez Iran cieśninę Ormuz, to bardzo źle wpłynie to na przyszłość NATO. Desperacja płynąca z tych słów wskazuje na to, że amerykański prezydent jest wobec odpowiedzi Iranu bezradny. Rozpoczął wojnę, nie jest w stanie jej wygrać, nie potrafi jej zakończyć. Ale czy Europa ma mu w tym pomagać?

Chciałoby się parafrazować tu hasło polskiej skrajnej prawicy, która zwalcza broniącą się przed rosyjską inwazją Ukrainę, że „to nie nasza wojna". Ale w gruncie rzeczy rozpętany przez Trumpa i izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu konflikt z Iranem dotyczy również nas, bo Europa także ponosi jego koszty. Z powodu blokady cieśniny Ormuz i wstrzymaniu wydobycia ropy oraz gazu przez kraje Zatoki Perskiej rosną ceny benzyny, spada produkcja nawozów sztucznych, kryzys uderza w producentów mikroprocesorów i w centra obliczeniowe. Nad światem zawisło widmo skoku inflacji i powszechnej recesji. Nad Europą zaś kolejny kryzys migracyjny. Przedłużająca się wojna może przecież doprowadzić do kryzysu humanitarnego w liczącym 90 mln mieszkańców Iranie. Łatwo sobie wyobrazić dokąd popłynie szeroka rzeka uchodźców. I jeszcze Rosja: odkąd Amerykanie bombardują Iran, Trump nie naciska na przerwanie walk w Ukrainie, znosi nałożone na import rosyjskiej ropy sankcje, wojenny skarbiec Putina może zacząć się zapełniać, a to bezpośrednio przekłada się na europejskie bezpieczeństwo.

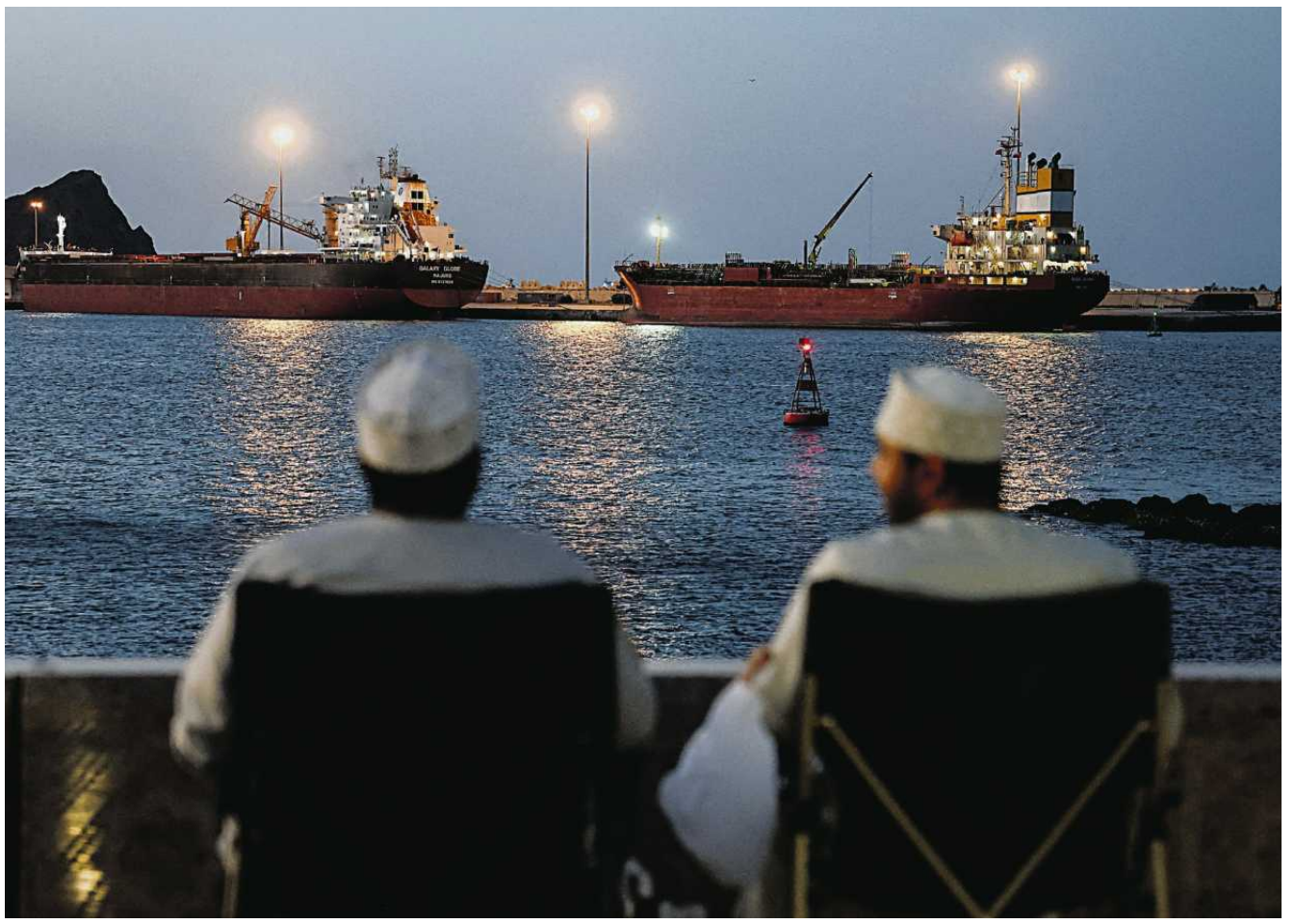

• **Masowiec Galaxy i tankowiec Luojiashan zakotwiczone w cieśninie Ormuz, 9 marca 2026 r.** FOT. REUTERS / BENOIT TESSIER

Donald Trump w ostatnim wywiadzie dla „Wall Street Journal" straszył wręcz, że jeśli Europejczycy nie przyślą floty, by pomogła zabezpieczyć żeglugę przez blokowaną przez Iran cieśninę Ormuz, to bardzo źle wpłynie to na przyszłość NATO

Amerykańscy dziennikarze z zaskoczeniem odkrywają, że Donald Trump w ogóle nie zakładał takiego scenariusza, że Iran będzie w stanie zablokować strategiczną cieśninę. Jego doradcy byli przekonani, że dekapitacja przywódców i głównych wojskowych oraz pokazanie przygniatającej przewagi w powietrzu rzuci wrogi kraj na kolana, tym bardziej, że w Iranie od miesięcy wrze, a teokratyczne władze, by trzymać społeczeństwo w ryzach rozkręciły potworny terror. Koronkowa operacja zabicia ajatollaha Alego Chameneiego nie doprowadziła jednak do takich efektów, jak równie precyzyjnie przeprowadzone porwanie przez amerykańskich komandosów prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro.

Amerykanie nie docenili zdolności irańskiego reżimu do przetrwania, nie brali pod uwagę tego, że jest jak mityczna hydra, na miejscu odciętej głowy wyrastają dwie nowe, bardziej agresywne. Po przeszło czterech latach toczonej w Ukrainie wojny dronowej, Amerykanie – planując atak na Iran, kraj, gdzie w końcu opracowano szachedy – nie wzięli pod uwagę faktu, że zaprzyjaźnione z nimi państwa Zatoki Perskiej będą atakowane dronami, tak jak ukraińskie miasta. Ba, że ich ofiarami padną oni sami. Oglądaliśmy filmy wykonane przez irańskie drony nad jedną z amerykańskich baz w Iraku. Trump właśnie ściąga do Zatoki Perskiej piechotę morską. To znak, że zamierza eskalować konflikt, zadaniem marines jest wszak przeprowadzenie desantu na terytorium wroga. Tyle, że aby pokonać Iran nie wystarczy kilka batalionów, trzeba by wielkiej armii.

Atak na Iran od samego początku był szaleństwem, Europa nie może dać się w to wciągnąć. Udział floty NATO w zabezpieczeniu szlaku przez cieśninę Ormuz z pewnością wystawiałby europejskie okręty na strzał. Choć pamiętajmy, że z irańskimi dronami radziły sobie, chroniąc żeglugę na Morzu Czerwonym, gdzie do statków strzelali wspierani przez Teheran rebelianci Hutu z Jemenu. Wysłanie wsparcia dla tej amerykańsko-izraelskiej operacji oznaczałoby jednak legitymizowanie jej przez Europejczyków i wzięcie za nią odpowiedzialności. Zaś Trump, wymusiwszy wsparcie Europy, mógłby przedłużać wojnę, by amerykańskie i izraelskie lotnictwo mogło dalej polować na kolejne pokolenie irańskich polityków i wojskowych, następców zabitych w pierwszych atakach. Byle dociągnąć do połówkowych wyborów w Kongresie, byle odbić się w sondażach.

W interesie Europy leży jak najszybsze zakończenie tej wojny środkami dyplomatycznymi. Najważniejsze kraje Unii mają w Iranie swoje interesy i swoje kanały komunikacji. Kilku europejskich przywódców ma też bezpośredni – choć ewidentnie nie tak dobry, jak Benjamin Netanjahu – dostęp do Donalda Trumpa. Trzeba to wykorzystać do wynegocjowania zawieszenia broni między Iranem a USA. Na takich warunkach, by obydwie strony mogły czuć się zwycięzcami.

Groźby Trumpa trzeba zignorować. W obliczu kabały, w jaką wciągnął cały świat, pomoc w negocjacjach to jedyna rzecz, jaką Europa może dla USA zrobić. ●

Bartosz T. Wieliński

eprasa.pl 2afc5f2084

Bezpieczeństwo

SAFE to zaledwie fundament

W ciągu 10 lat musimy wydać około 800 mld zł. Do 2030 roku to kwota rzędu 400 mld, a po 2030 – będziemy potrzebować kolejnych 100-120 mld euro, aby domknąć proces dozbrojenia armii.

• **21.11.2025 r., Bytom, 34. Dywizjon Rakietowy Obrony Powietrznej. Przekazanie pierwszego seryjnego Przeciwlotniczego Systemu Rakietowo-Artyleryjskiego PILICA**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA Z
MARKIEM ZUBEREM
ekonomistą – akademia WSB

DOROTA ROMAN: Unijny program SAFE czy pomysł na jego wersję „0 procent" Nawrockiego i Glapińskiego. Który projekt pan by wybrał?
MAREK ZUBER: Absolutnie i bez wahania SAFE. To duże pieniądze z nisko oprocentowanej unijnej pożyczki, gwarantowane wiarygodnością kredytową UE. Są do wzięcia i wydania praktycznie od zaraz. Dzięki unijnym mechanizmom finansowania są znacznie tańsze niż gdybyśmy próbowali pozyskać je samodzielnie na rynkach komercyjnych. Unia Europejska jako pożyczkobiorca ma najwyższe ratingi (AAA), co sprawia, że odsetki od tych pieniędzy są niższe niż te, które Polska płaciłaby, emitując własne obligacje.

Ile pieniędzy potrzebuje polska armia?
– W ciągu 10 lat musimy wydać około 800 mld zł. Tylko do 2030 roku to ok. 400 mld.

SAFE to zaledwie fundament, a potrzeby modernizacyjne i tak będą wymagały znalezienia dodatkowych setek miliardów złotych. Dlatego, jeśli prezes Glapiński wskaże wreszcie realną możliwość wykorzystania rezerw walutowych, a w szczególności złota, powinniśmy uruchomić te mechanizmy, by domknąć finansowanie armii.

Ale prezydent i opozycja nie widzą korzyści i mamy weto.
– To, że zrobiono polityczną awanturę wokół finansowania armii, jest szkodliwe dla interesu państwa. Europa patrzy na nas z niedowierzaniem. Znajomi z zagranicy zasypują mnie pytaniami: O co u was chodzi? Dlaczego nie sięgacie po pieniądze, skoro są na wyciągnięcie ręki? To pokazuje, jak bardzo nasz wewnętrzny spór o SAFE oderwał się od ekonomii i zdrowego rozsądku.

Zarzutem wobec pieniędzy z UE jest, że to „coś za coś". Czyli warunkowość SAFE.
– Straszenie mechanizmem warunkowości w przypadku programu SAFE to manipulacja. Obowiązujące wymogi są standardowe i identyczne z tymi, które od lat stosuje się przy zwykłych dotacjach unijnych – nie ma tu żadnej ukrytej pułapki.

Jeśli ktoś twierdzi, że SAFE jest przez to groźny, musiałby też uznać, że każde euro z Brukseli jest zagrożeniem. Prawda jest prosta: albo gramy w unijnej drużynie i korzystamy z tych narzędzi, albo tracimy wszystko.

Miliardy z SAFE to szansa na skok cywilizacyjny polskiej zbrojeniówki. Dziś nie jesteśmy w stanie wyprodukować wszystkiego sami, te pieniądze muszą pracować na naszą bezpieczną przyszłość – nie będą tylko kosztem, ale i inwestycją, która za 10-15 lat pozwoli nam produkować najnowocześniejszy sprzęt na świecie pod własną marką.

A opozycja straszy „niemieckimi wpływami".
– Bądźmy realistami: część tych środków trafi do zagranicznych kontrahentów, ponieważ musimy kupować technologie, których w Polsce jeszcze nie ma. Co istotne, opozycja, która tak głośno krytykuje ten kierunek, jeszcze niedawno sama realizowała i w pełni akceptowała taki model.

Nie dezinformujmy opinii publicznej wizją supernowoczesnego sprzętu w 100 proc. polskiego, bo w dzisiejszym świecie to mrzonka. Spójrzmy na fakty: w naszym flagowym bojowym wozie piechoty Borsuk sercem jest silnik niemiecki, a skrzynia biegów jest brytyjska. W programie fregat Miecznik kluczowa elektronika, systemy dowodzenia i radary to technologie francuskiego Thalesa. To nie jest kwestia braku patriotyzmu, tylko realiów globalnych łańcuchów dostaw.

Kluczowe jest jednak to, by wydawanie tych ogromnych środków – nawet jeśli trafiają za granicę – niosło za sobą import technologii. Warunek jest więc jeden: miliardy, które wyślemy za granicę, muszą wrócić do nas w postaci wiedzy i licencji zbrojeniowych.

A „SAFE 0 procent"?
– Analizując koncepcję prezesa Glapińskiego i prezydenta Nawrockiego, musimy jasno powiedzieć: ten program nie kosztuje zero. To nieprawda. Możemy dyskutować o różnicach w marżach, ale przedstawianie go jako darmowego źródła finansowania to czysty zabieg PR-owy. Każdy mechanizm oparty na rezerwach czy emisji długu generuje realne koszty obsługi, które musimy brać pod uwagę.

Każdy mechanizm ma cenę, którą zapłacą podatnicy – pytanie tylko, jaka jest różnica w stosunku do kosztów środków z UE.
– W „SAFE 0 procent" będziemy mieli na przykład koszt tzw. sterylizacji, czy ściągnięcia z rynku dodatkowego pieniądza po to, aby nie wzrosła inflacja. Ten koszt zmniejszy przyszłe zyski NBP. W przypadku unijnego SAFE on też wystąpi, ale może być niższy. To będzie zależało od tego, jak zamienimy euro wpływające do Polski na złotówkę i czy zamienimy całą pulę. Część środków wydamy przecież gdzieś w Europie.

Gdyby ekonomiści kierowali się zasadą prezydenta Nawrockiego: „Nie wiadomo, co będzie za 40 lat", nie powstałaby żadna kluczowa infrastruktura.
– W dającej się przewidzieć przyszłości trudno zakładać, by UE miała wyższe koszty pozyskania kapitału niż Polska. Mamy sukcesy gospodarcze i stabilną ocenę ryzyka, ale osiągnięcie poziomu wiarygodności Holandii czy Niemiec zajmie nam jeszcze trochę czasu.

Zarzut dotyczący 40-letniego okresu spłaty programu SAFE jest nielogiczny. Po pierwsze, rozłożenie kosztów na pokolenia to sprawiedliwe rozwiązanie, skoro budujemy bezpieczeństwo na dekady. Na zarzut, że program SAFE to dług na pokolenia – odpowiadam więc tak: to przyszłe pokolenia będą korzystać z bezpiecznej Polski.

Po drugie, ten mechanizm jest niezwykle elastyczny: jeśli za 20 lat polska gospodarka będzie tak silna, że zdołamy pożyczyć kapitał jeszcze taniej, jaki to problem, by po prostu spłacić unijne zobowiązania wcześniej? A może Polska będzie tak bogata, że zrobimy to bez dodatkowego zadłużania się. SAFE daje nam dziś tanie pieniądze i pełną swobodę manewru w przyszłości. A prezydent właśnie to wyrzucił do kosza.

Nawet jeśli dziś emitujemy obligacje 10-letnie po to, by uzbierać na przykład 200 mld zł na dozbrojenie, to przecież nikt nie wierzy, że za dekadę po prostu oddamy te 200 miliardów z bieżących wpływów. Ten dług zostanie zrolowany – wyemitujemy nowe obligacje, by spłacić stare. Efekt? Kolejne pokolenia i tak będą ten dług obsługiwać, tyle że z dużym prawdopodobieństwem na gorszych warunkach niż SAFE.

Przeciwnicy mówią też o ryzyku walutowym euro.
– Jedynym istotnym ryzykiem programu SAFE jest fakt, że jest nominowany w euro, a my wciąż operujemy złotówką – to generuje ryzyko walutowe. Trudno przewidzieć kurs za 20 czy 30 lat, jednak musimy brać pod uwagę dwa czynniki. Po pierwsze, w tak odległej perspektywie Polska może być już częścią strefy euro, co całkowicie wyeliminuje ten problem. Po drugie, strategiczne wzmocnienie armii „tu i teraz" jest warte podjęcia tego kontrolowanego ryzyka finansowego.

Dlaczego Niemcy nie korzystają z programu SAFE?
– Powód jest prosty: to kwestia wiarygodności kredytowej. W chwili, gdy rozmawiamy, Niemcy pożyczają kapitał na poziomie 2,9 proc., podczas gdy my musimy płacić 5,8 proc. Pożyczają taniej niż cała UE, bo wiarygodność Unii jest wypadkową wszystkich państw członkowskich, w tym tych ocenianych gorzej przez rynki. Niemcy, Szwedzi, dzięki sytuacji swojej gospodarki i finansów publicznych, są w stanie samodzielnie pozyskać kapitał na warunkach, których my – mimo sukcesów – jeszcze długo nie osiągniemy.

Zaangażowanie prezesa Glapińskiego w promocję projektu „SAFE 0 proc." to jeszcze realizowanie mandatu NBP?

eprasa.pl 2afc5f2084

Bezpieczeństwo

– Większość obserwatorów tej dyskusji nie zna niuansów polityki monetarnej. Wykorzystuje się to w sposób wyrachowany: wystarczy rzucić hasło o „apolitycznym prezesie banku centralnego", by uśpić czujność opinii publicznej. To głęboko ironiczne, biorąc pod uwagę, jak mocno szef NBP angażuje się w bieżące spory.

Prezydent, prezes NBP w sprawie SAFE wprowadzają społeczeństwo w błąd, kłamią?

– Mówiąc: „to program 0 procent" – tak.

Mechanizm przekazania zysku z NBP do budżetu ma swoją specyfikę. Jeśli NBP rzeczywiście wygeneruje zysk i przeleje go państwu, to dla samego budżetu to pieniądz „darmowy", bo nie generuje rat ani odsetek. To jedyny punkt, w którym nazwa „0 proc."' broni się od strony czysto księgowej.

Wpłata z zysku NBP to dla budżetu dochód, a nie pożyczka, państwo dostaje te pieniądze na własność i nie musi ich nikomu zwracać.

– Ale patrząc na system jako całość, propozycja NBP przestaje być darmowa. Skoro rynek złota jest dolarowy, to sprzedaż kruszcu generuje zysk w USD. Aby te środki trafiły do polskich firm zbrojeniowych, musimy je przewalutować na złotówki.

Nie dajmy się nabrać na księgowość budżetową.

Jeśli NBP sprzeda złoto za dolary, a potem rzuci na polski rynek setki miliardów świeżo wydrukowanych złotówek, to mamy gotowy przepis na inflację. To nie jest darmowy pieniądz – to ukryty podatek, który zapłacimy wszyscy w cenach chleba i paliwa.

W przypadku wymiany zysku z rezerw walutowych na złotówki mamy dwie drogi. Pierwsza to operacja rynkowa, która gwałtownie podbiłaby kurs złotego, uderzając w nasz eksport. Druga, znacznie bardziej prawdopodobna w tym scenariuszu, to dodruk pieniądza przez NBP. Bank centralny musiałby wyemitować nowe złote o równowartości miliardów dolarów i przekazać je rządowi jako „zysk".

Trzeba jeszcze uwzględnić straty NBP z poprzednich lat, co komplikuje uzyskanie kwot porównywalnych z programem SAFE.

Mechanizm jest nieubłagany: rząd miliardy z NBP wprowadzi do gospodarki. Pieniądze trafią do firm zbrojeniowych, na pensje pracowników i opłacenie podwykonawców. To klasyczny pusty pieniądz – w momencie jego pojawienia się na rynku nie powstają żadne nowe dobra czy usługi konsumpcyjne, które zrównoważyłyby ten popyt. Mamy więc więcej gotówki goniącej tę samą ilość towaru, co musi wywołać presję inflacyjną.

Co wtedy?

– Aby uniknąć inflacji po wlaniu „pustego pieniądza" do gospodarki, NBP musi go natychmiast ściągnąć z rynku. Robi się to przez operacje otwartego rynku, czyli sprzedaje bankom komercyjnym bony pieniężne. Problem w tym, że te bony są oprocentowane według stopy referencyjnej, która wynosi dziś 3,75 proc. Zatem to, co nazywa się „programem 0 proc.", w rzeczywistości kosztuje system bankowy i pośrednio obywateli dokładnie tyle, ile wynoszą stopy procentowe NBP. A to już kosztowna operacja monetarna.

Bo?

– Koszt ściągania tych pieniędzy z rynku bezpośrednio pomniejszy przyszły zysk NBP. To oznacza, że do budżetu państwa wpłynie po prostu mniej pieniędzy.

Zamiana miliardów euro z programu SAFE na złote też niesie ryzyko podaży „pustego pieniądza" i może wymagać interwencji NBP, by ściągnąć nadmiar gotówki z rynku.

– Kluczowa różnica polega jednak na tym, że nikt nie twierdzi, że SAFE jest darmowy. To program oparty na tanim kredycie, którego koszty są znane i jawne, w przeciwieństwie do projektu prezydenckiego, który ukrywa realne koszty pod płaszczem „politycznej magii".

Musimy pamiętać także o twardych regulacjach Europejskiego Banku Centralnego. Zgodnie z unijnymi standardami, jeśli NBP wygeneruje zysk (np. na sprzedaży złota), to w pierwszej kolejności musi on zostać przeznaczony na pokrycie strat z lat ubiegłych. Biorąc pod uwagę, że księgowe straty NBP sięgają obecnie ok. 100 mld zł, kolejne złotówki zysku będą „pożerane" przez straty z poprzednich lat. To ile tak na końcu NBP będzie w stanie przekazać na zbrojenia?

Skąd będzie finansowany program Glapińskiego i Nawrockiego?

– Na bazie tego, co mówił Glapiński: kupowaliśmy złoto, które jest dzisiaj dużo droższe, w związku z tym sprzedamy je. Czyli dzisiaj mamy zysk z tego złota, ale uwaga – tylko na wycenie, bo fizycznie go nie sprzedaliśmy.

Dopóki złoto leży w skarbcu, budżet nie dostanie z tego ani złotówki.

– Zysk z wyceny to nie to samo co gotówka w portfelu. Jeśli kupię 100 euro po 4,30 zł, a po kursowym skoku będzie ono warte 5 zł, to dopóki nie pójdę do kantoru i go nie sprzedam, wciąż mam tylko te same 100 euro. Teoretycznie jestem bogatszy o 70 zł, ale fizycznie ich nie posiadam. Dokładnie tak samo jest ze złotem w NBP – dopóki kruszec leży w skarbcu, zysk z jego wyceny jest czysto wirtualny i nie zasili budżetu na zbrojenia.

Miliardy z SAFE to szansa na skok cywilizacyjny polskiej zbrojeniówki. Dziś nie jesteśmy w stanie wyprodukować wszystkiego sami, te pieniądze nie będą tylko kosztem, ale i inwestycją, która za 10–15 lat pozwoli nam produkować najnowocześniejszy sprzęt na świecie pod własną marką

MAREK ZUBER

To księgowa fikcja.

– Teoretycznie wszystko jest do zrobienia, ale to już otwarta droga do kreatywnej księgowości.

Jeśli NBP dopisze sobie zysk tylko dlatego, że kruszec zdrożał, i przeleje te wirtualne miliardy rządowi, to de facto dokonuje zwykłego dodruku pieniądza. To nie jest realny zarobek państwa, tylko operacja księgowa, która maskuje emisję pustego pieniądza.

Aby ten zysk przestał być wirtualny, NBP musiałby fizycznie sprzedać narodowe złoto. Dopiero wtedy powstaje realna nadwyżka, którą następnie trzeba przewalutować na złote. W praktyce oznacza to – mówiąc wprost – dodruk pieniądza o równowartości tych miliardów. Tak wykreowany zysk zasiliłby wynik finansowy NBP, umożliwiając przelew do budżetu, ale odbyłoby się to kosztem pozbycia się naszych strategicznych rezerw walutowych. No i jest jeszcze kwestia tych strat NBP z lat ubiegłych.

A za ile to złoto sprzedamy?

– Podstawowym problemem planu prezesa Glapińskiego jest próba budowania strategii obronnej na skrajnie zmiennym rynku. Choć dziś, w połowie marca 2026 roku, cena złota oscyluje wokół 5100 USD za uncję, nikt nie zagwarantuje, że ten poziom utrzyma się przez kolejne dwa lata. A tyle według Glapińskiego miałaby trwać ta operacja.

Prezes Glapiński chce uzależnić bezpieczeństwo Polski od giełdowej spekulacji?

– Rozciągnięcie sprzedaży w czasie sprawia, że cały projekt prezydencki staje się hazardem: jeśli kurs spadnie do 3 tys. USD, miliardy na zbrojenia wyparują, a jeśli wzrośnie do 8 tys. USD – zyski będą większe. Ale czy ktoś nam je dzisiaj zagwarantuje? Mówienie o konkretnych zyskach w takim horyzoncie czasowym jest po prostu bezpodstawne. Wyliczanie dziś konkretnych zysków z projektu „SAFE 0 proc." nie ma sensu – opiera się na cenie złota, której nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Potem to złoto Glapiński odkupi?

– Prezes NBP mówi, że dalej chcemy mieć 700 ton, więc mamy odkupić sprzedane złoto z rynku. A po jakiej cenie będziemy odkupywać? Nie mamy zielonego pojęcia. Tym bardziej że nie wiemy, kiedy proces się zacznie.

A na pytanie, czy konsultował tę kwestię z Europejskim Bankiem Centralnym, szef NBP odpowiedział: „Nie, bo nie ma takiej potrzeby".

A przecież w kwestii rozliczania historycznych strat zalecenia Europejskiego banku Centralnego są jasne. Bagatelizowanie roli EBC przez prezesa Glapińskiego jest skrajnie nieodpowiedzialne.

Polska jest częścią unijnego mechanizmu finansowego, a zasady dotyczące dystrybucji zysków banków centralnych do budżetów są ściśle monitorowane. Jednostronne „materializowanie" zysku bez zielonego światła z Europy może skończyć się zablokowaniem tych środków w połowie drogi.

Glapiński mówi, że konsultacje są zbędne, ale to właśnie unijne traktaty chronią banki centralne przed byciem „bankomatem" dla polityków. Próba przepchnięcia projektu „SAFE 0 proc." z pominięciem opinii EBC może nas kosztować nie tylko utratę wiarygodności, ale i pociągnąć za sobą realne sankcje finansowe.

Musimy zrozumieć, jak działa wycena naszych rezerw. Choć złoto jest ich ważną częścią, większość stanowią obligacje skarbowe USA i Niemiec, czyli aktywa w dolarach i euro. Na koniec każdego roku NBP dokonuje ich wyceny po aktualnym kursie. Jeśli polski złoty się umacnia – na przykład z 4,30 na 4,20 za euro – to wartość tych miliardów w przeliczeniu na naszą walutę automatycznie spada. Powstaje wtedy księgowa strata z wyceny. To czysty zapis w arkuszu, bo nic nie sprzedaliśmy, ale ta wirtualna strata może skutecznie „zjeść" każdy zysk wypracowany na wzroście cen złota.

Pozabudżetowy, istniejący już Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych (FWSZ) zarządzany przez Bank Gospodarstwa Krajowego ma być głównym punktem „planu B" rządu Tuska wobec prezydenckiego weta ustawy o programie SAFE. Będzie drożej?

– Wykorzystanie istniejącego funduszu przy BGK w żaden sposób nie podroży programu SAFE. To nie kwestia kosztów obsługi, lecz zakresu wydatkowania. Oparcie się na tej strukturze może wprowadzić ograniczenia, na jakie konkretnie cele będziemy mogli przeznaczyć fundusze – przykładowo, mogą pojawić się bariery w finansowaniu policji czy wojska. Środków może być zatem mniej. Jednak z punktu widzenia budżetu nie sprawi to, że pieniądz stanie się droższy.

Kluczowym celem ustawy o programie SAFE było znormalizowanie procesu pozyskiwania i wydawania ogromnych funduszy na zbrojenia. Miała zapewnić pełną kontrolę parlamentarną oraz transparentność całego mechanizmu – co paradoksalnie powinno być w interesie opozycji. Odrzucenie tych ram prawnych poprzez weto nie pozbawi nas najtańszego finansowania, ale osłabi społeczną i polityczną kontrolę nad tym, jak wydawane są miliardy na bezpieczeństwo.

Mechanizm pozyskania środków z SAFE bez ustawy zawetowanej przez prezydenta wygląda tak: unijne pieniądze na mocy umowy bezpośredniej podpisanej przez Komisję Unii Europejskiej z rządem polskim trafią na konto BGK, a ten przekaże je do FWSZ. Ponieważ fundusz działa poza ustawą budżetową (na mocy ustawy o obronie Ojczyzny), nie wymaga każdorazowej zgody prezydenta na techniczne operacje zasilenia. Potem środki będą przeznaczane na cele wojskowe. Wojskowe, ale nie inne, czyli projekty rozwoju infrastruktury, potrzeby policji czy straży granicznej odpadną. To kilkanaście miliardów złotych. No, chyba że uda się coś jeszcze wskórać na drodze negocjacji z Komisją Europejską. ●

eprasa.pl 2afc5f2084

Jak obejść blokadę w TK

Minister Żurek zapewnia, że rząd ma plan B. Ale posłowie są sceptyczni. – Trudno jest mieć alternatywne scenariusze w sytuacji, gdy prezydent za nic ma konstytucję i obowiązujące zwyczaje – słyszymy.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ewa Ivanova

– Nie wyobrażam sobie, aby prezydent nie przyjął od prawidłowo wybranego sędziego TK ślubowania – mówił podczas czwartkowej komisji sejmowej Marcin Dziurda, jeden z sześciorga wybranych przez Sejm nowych sędziów Trybunału.

Wszystko wskazuje jednak na to, że tak się właśnie stanie, a nowi sędziowie nieprędko przystąpią do wykonywania obowiązków orzeczniczych.

– Nie mogą przystąpić mimo wyboru, gdyż konieczne jest przyjęcie ślubowania przez prezydenta. Jednakże ze względu na sformułowanie art. 126 konstytucji (mówi, że prezydent czuwa nad przestrzeganiem konstytucji – red.), jeżeli zachodzą okoliczności wskazujące na naruszenie przepisów prawa przy dokonywaniu przez Sejm tego wyboru, to prezydent ślubowania nie może przyjąć – mówi „Wyborczej" Marcin Warchoł, poseł PiS reprezentujący grupę, która skierowała do TK wniosek zmierzający do zablokowania powołań nowych sędziów TK.

Posłowie PiS złożyli swój wniosek na początku lutego. Kwestionują w nim konstytucyjność ustawy o statusie sędziów TK oraz Regulaminu Sejmu, a więc przepisy, które sami uchwalili i wykorzystali do tego, aby przejąć kontrolę nad sądem konstytucyjnym. Według posłów niekonstytucyjny ma być wybór sędziów TK na podstawie regulaminu Sejmu. A kwestie związane z procedurą powołań na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego muszą być uregulowane w ustawie, a nie w akcie o charakterze wewnętrznym. Dlatego zdaniem wnioskodawców wymaganie od Karola Nawrockiego odebrania ślubowania od sędziów wybranych z naruszeniem prawa także miałoby być niekonstytucyjne.

Wniosek zmierza więc do stworzenia prezydentowi odpowiedniego gruntu pod nieprzyjęcie ślubowania od nowych sędziów TK.

PiS dowodzi także, że obecne przepisy w przypadku wakatów umożliwiają „grupowe" wybieranie sędziów TK przez jedną większość sejmową, co także ma być niezgodne z konstytucją, bo narusza ciągłość kadencji sędziów TK oraz ich indywidualny charakter. Posłom nie podoba się także wybór większością bezwzględną w sytuacji kumulacji wolnych miejsc, choć sami przyznają, że konstytucja nie przesądza wprost o większości koniecznej do wyboru sędziów. Według nich w takim przypadku powinna decydować większość kwalifikowana „oddającą reprezentatywność układu demokratycznego w Sejmie". Niekonstytucyjna ma być także możliwość odrzucania przez większość sejmową kandydatów na sędziów zgłaszanych przez klub z największą liczbą posłów w danej kadencji Sejmu, czyli przez PiS.

TK określi skutki wyroku z mocą wsteczną?

Sprawę z wniosku PiS TK miał rozpoznawać we wtorek 10 marca, ale niespodziewanie postępowanie spadło z wokandy. Rozpoznanie przesunięto na kolejny wtorek – 17 marca. Wykorzystała to natychmiast rządząca większość – marszałek Sejmu ogłosił rozpoczęcie procedury zgłaszania kandydatów i wybór sędziów TK.

Posłowie PiS na wieść o tym ruchu próbowali desperacko wstrzymać wybór nowych sędziów TK. W poniedziałek złożyli do TK wniosek o wydanie zabezpieczenia w ich sprawie. Chcieli, aby TK zakazał Sejmowi wyboru sędziów TK do czasu rozpoznania wniosku PiS. Ale nie osiągnęli celu.

– Przyjmuję do wiadomości i respektuję brak wydania zabezpieczenia. Choć się z tym nie zgadzam. Ale w odróżnieniu od rządzących respektujemy również orzeczenia dla nas niekorzystne – mówi nam poseł Warchoł.

Dopytywany o to, z jakich powodów TK przełożył o tydzień termin rozpoznania ich sprawy dotyczącej TK i czy to nie był błąd, odpowiada: „Nie mam pojęcia, dlaczego TK przesunął ten termin. Nie jest moją rolą pouczanie TK, czy to jest błąd."

Jakie znaczenie będzie miał wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący wyboru sędziów TK skoro zostanie wydany w przyszły wtorek, już po wyborze sędziów? A do tego nie będzie opublikowany przez rząd.

– Będzie ważny dla decyzji prezydenta – odpowiada Warchoł.

Według niego wyroki TK są skuteczne z chwilą ich ogłoszenia na rozprawie, a ich publikacja w Dzienniku Ustaw jest czynnością techniczną, więc brak publikacji nie eliminuje skutków orzeczenia.

– Nie wiemy – podkreśla Warchoł – jak TK określi skutki swego wyroku. Zasadniczo wyroki wywołują skutek ex nunc (od teraz), ale może być też ex tunc (od wtedy) – dodaje.

I to o tyle istotna uwaga, że we wniosku, który we wtorek rozpozna TK, PiS chce, aby TK uznał, że niekonstytucyjne regulacje tracą moc w dniu poprzedzającym wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego w 2026 r. A więc w sytuacji, gdyby sędziowie zostali wybrani przed wydaniem orzeczenia, to i tak wybór ten nastąpiłby bez podstawy prawnej. To może wyjaśniać, dlaczego TK nie wydał zabezpieczenia. Jeśli skutki wyroku zostaną określone korzystnie dla PiS, zabezpieczenie byłoby zbędne.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński odnosząc się do wyboru przez Sejm sędziów do TK, stwierdził: „To nie są żadne wybory do Trybunału Konstytucyjnego, to jest jeden z tych pozbawionych podstaw aktów ze strony Sejmu". I dodał: „mam nadzieję, że będzie to kiedyś rozliczone"

– Bardzo zaniepokoiło mnie stwierdzenie ministra Zbigniewa Boguckiego, szefa Kancelarii Prezydenta, że prezydent nie pozwoli na wybór sędziów TK. Nie wiem, co to miałoby oznaczać. Czy prezydent kwestionuje konstytucję? Kwestionuje to, że Sejm dokonuje wyboru sędziów TK? Trudno sobie wyobrazić, że Karol Nawrocki odmówi przyjęcia ślubowania. Aczkolwiek mam świadomość, że prezydent Andrzej Duda otworzył taką furtkę, kiedy w 2015 r. odmówił przyjęcia ślubowania od wybranych sędziów. A w efekcie nigdy nie zostali oni zaprzysiężeni i dopuszczeni do orzekania – mówi poseł Sławomir Ćwik z klubu Centrum (wcześniej Polska 2050).

Zwraca uwagę, że gdyby TK orzekł zgodnie z wnioskiem posłów PiS i prezydent odmawiałaby przyjęcia ślubowania od wybranych sędziów na kolejne opróżnianie mandaty, to faktycznie doszłoby do całkowitego wygaszenia organu państwa, jakim jest Trybunał Konstytucyjny.

Plan B, czyli jaki?

Minister sprawiedliwości zapewnia od dawna, że ma plan B. – Nie będziemy stać bezczynnie i biernie – zapewniał Żurek. Dopytywany w piątek o szczegóły odpowiadał: – Mamy plan B, ale ja go będę ujawniał wtedy, kiedy będą okoliczności do tego, żeby go zastosować.

Nie jest tajemnicą, że rządząca większość bierze pod uwagę kilka wariantów obejścia ustawowego wymogu ślubowania wobec prezydenta. Jest koncepcja składania ślubowania przed notariuszem, wysyłania prezydentowi listów z przyrzeczeniem. Na stole był też pomysł wygłoszenia ślubowania wobec prezydenta podczas jakiejś publicznej uroczystości albo gdy prezydent zostanie zaproszony do Sejmu. Pod uwagę brany jest poważnie także wariant ślubowania przed Sejmem (organem dokonującym wyboru) lub Zgromadzeniem Narodowym.

Tyle że problem znów w tym, że zastępczego przyjęcia ślubowania nie uzna ani PiS, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. A to finalnie on „stwarza warunki umożliwiające wypełnianie obowiązków sędziego" i przydziela sprawy. To on decyduje, kto wejdzie do budynku TK.

– Wątpię w skuteczność metod zastępczych. Pan prezydent może być zaproszony na posiedzenie Sejmu, ale może się okazać, że nie przyjdzie. Widać ewidentnie, że nie jest zainteresowany, aby funkcjonował Trybunał Konstytucyjny, chodzi mu o pogłębianie chaosu – uważa poseł Ćwik.

I dodaje: – Trudno jest mieć alternatywne scenariusze w sytuacji, gdy prezydent za nic ma konstytucję i obowiązujące normy, zwyczaje.

Prezes Kaczyński podkreślał w piątek, że „nikt rozsądny, nikt kto szanuje prawo, konstytucję, kto szanuje po prostu Polskę, nie uzna tego Trybunału". Ocenił, że w przyszłości „być może będą miały miejsce jeszcze dalsze akty, w tym być może z użyciem przemocy".

Czy brany jest pod uwagę wariant siłowego wprowadzenia do TK nowych sędziów? Jeden z prawników związanych z rządzącą większością tłumaczy, że na taki scenariusz nie ma wśród rządzących zgody.

– Nie wyobrażam sobie siłowego zdobywania Trybunału Konstytucyjnego. Każdego dnia sędziowie będą wchodzić do budynku TK w asyście policji? Który szanujący się prawnik, a tacy są wybierani do Trybunału, chciałby w czymś takim uczestniczyć – pyta poseł Ćwik. ●

Posłowie PiS złożyli swój wniosek na początku lutego. Kwestionują w nim konstytucyjność ustawy o statusie sędziów TK oraz Regulaminu Sejmu, a więc przepisy, które sami uchwalili i wykorzystali do tego, aby przejąć kontrolę nad sądem konstytucyjnym

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

Gorzki list w „Science”: Polska to nie jest kraj dla doktorantów

Zdaniem autorów Polska marginalizuje doktorantów, oferując im niestabilne warunki do życia i pracy.

Alicja Gardulska

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tekst zatytułowany „Polska to nie jest kraj dla doktorantów” ukazał się w prestiżowym amerykańskim tygodniku „Science” 5 marca. Napisali go niezależny badacz Alan Żukowski i doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego Martyna Stępień.

Uważają, że polski system zafundował młodym badaczom na doktoracie niepewne warunki pracy.

– Ani uniwersytety, ani władze państwowe nie chcą się wsłuchiwać w problemy doktorantów i doktorantek. Uznaliśmy, że trzeba rozpocząć debatę w ramach większego forum – mówi Alan Żukowski.

– Pierwszy raz aplikowaliśmy do „Science” i udało się – mówi Martyna Stępień. I dodaje, że to wielkie wyróżnienie.

Doktorat ciągle jako zajęcie dorywcze

Badacze zaczynają od przybliżenia tego, jak to w Polsce działa. Przypomnijmy: sposób zdobywania doktoratów w Polsce zmienił się w 2019 r. Główną ścieżką stały się szkoły doktorskie. Zastąpiły trwające cztery lata (z możliwością przedłużenia o kolejne dwa) studia doktorskie.

Reforma miała skończyć erę „biedadoktoratów”. Wcześniej stypendia dostawali nieliczni, a stawki mocno się różniły w zależności od uczelni. Teraz stypendium dostaje każdy doktorant. Dzięki temu młodzi badacze mieli skupić się na pracy naukowej. Tyle że koszty życia poszybowały.

Stypendia doktoranckie wynoszą dziś 3466,90 zł brutto na początku studiów i 5340,90 zł po ocenie śródokresowej. Płaca minimalna to dziś 4806 zł.

Przy takich stawkach – jak podkreśla w swoim raporcie z 2024 r. Krajowa Reprezentacja Doktorantów – doktorat można traktować jedynie jako zajęcie dorywcze. Bo słuchacz szkoły doktorskiej musi pracować, by się utrzymać. A jednocześnie wymagania, jakie się przed nim stawia, są bliższe pełnoetatowej pracy niż studiowaniu.

Uzupełnieniem systemu są granty Narodowego Centrum Nauki. Doktoranci mogą aplikować o stypendia naukowe i wynagrodzenia w projektach innych naukowców. NCN pozwala „zebrać” w ten sposób do 8500 zł miesięcznie.

Co ważne jednak, nie zawsze są to dodatkowe środki. Decydują o tym same uczelnie i instytuty. Czasem doktorant zostaje przyjęty do konkretnego projektu i dostaje wyłącznie stypendium z NCN (do 6500 zł miesięcznie). Ale na niektórych uczelniach zdolny doktorant może mieć zarówno stypendium doktorskie, jak i projektowe.

Mogą też ubiegać się o grant w konkursie Preludium, przeznaczonym dla młodych osób (przed doktoratem). Wynagrodzenie kierownika to około 1500 zł miesięcznie.

Nikt nie traktuje pracy doktorantów poważnie

Żukowski i Stępień podkreślają w „Science”, że system nie zapewnia doktorantom godnego wynagrodzenia. A na dodatek nie przewiduje żadnej ochrony pracowniczej. Bo doktorant nie jest zatrudniony. Dostaje stypendium, a nie pensję. I choć pracuje np. przy projekcie, nie ma wynikających z zatrudnienia przywilejów i praw. Nie ma więc np. określonych godzin pracy i zakresu obowiązków, nie ma zwolnień lekarskich. Prawo przewiduje dłuższą przerwę w kształceniu doktoranckim wyłącznie w związku z narodzinami dziecka.

– Nikt nie traktuje pracy doktorantów i doktorantek poważnie: od środowiska akademickiego zaczynając, na bankach, dla których stypendia doktoranckie oznaczają brak zdolności kredytowej, kończąc – mówi Żukowski. I dodaje: – Bardzo byśmy chcieli, żeby doktorat przestał być dla systemu czymś, co da się robić po godzinach. Dla wielu ludzi, którzy chcą zostać w nauce, to pierwszy etap w realizacji planu na życie. Tak było w naszym przypadku.

> *Chcieliśmy, żeby ten problem został obnażony na światowym forum, by nadać mu rangę. Tu chodzi o przyszłość nauki. Dzisiejsi doktoranci będą przecież w przyszłości badaczami i wykładowcami. To jedyna szansa na zastępowalność pokoleń w nauce. A rządzący jakby o tym zapominają*
>
> MARTYNA STĘPIEŃ
> doktorantka Uniwersytetu Wrocławskiego

Tekst w „Science” jest też apelem skierowanym do decydentów w Unii Europejskiej. Bo zdaniem autorki i autora, wspólne europejskie regulacje mogłyby skłonić kraje członkowskie, w tym Polskę, do zapewnienia doktorantom „godziwych wynagrodzeń i klarownych ścieżek rozwoju”.

– Chcieliśmy, żeby ten problem został obnażony na światowym forum, by nadać mu rangę. Tu chodzi o przyszłość nauki. Dzisiejsi doktoranci będą przecież w przyszłości badaczami i wykładowcami. To jedyna szansa na zastępowalność pokoleń w nauce. A rządzący jakby o tym zapominają – mówi Stępień.

To jest jak bal inauguracyjny; trzeba zrobić wyniki

Na niedocenianie pracy doktorantów i związaną z tym pogłębiającą się lukę pokoleniową od dawna zwracają uwagę doświadczeni badacze. – W praktyce 25-latek na doktoracie dostaje stypendium niższe niż wysokość płacy minimalnej – mówił w „Wyborczej” prof. Łukasz Okruszek z Instytutu Psychologii PAN.

A dyrektor Instytutu Badawczego IDEAS, prof. Piotr Sankowski podkreślał, jak ważne dla naukowej kariery są początki. – W ciągu tych czterech lat szkoły doktorskiej i chwilę po doktoracie musimy zrobić wyniki, które wprowadzą nas na właściwą trajektorię rozwoju naukowego. Musimy pokazać, że istniejemy. To jest jak bal inauguracyjny – pokazujemy kilka dobrych prac naukowych, ludzie zaczynają nas kojarzyć, chcą z nami współpracować. Ten moment ustawia nas na całe życie. Jeżeli nie mamy szansy, żeby poświęcić się temu w 100 proc., odpadamy. Przepada szansa na karierę na światowym poziomie – mówił „Wyborczej”.

Według prof. Agaty Starosty z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN warto rozważyć uznanie ich pracy za pracę. – Zatrudnienie doktoranta to dość powszechne rozwiązanie na Zachodzie. Sama byłam zatrudniona w Niemczech, kiedy robiłam doktorat. Oczywiście powinna to być umowa na czas określony, np. na cztery lata, która kończyłaby się doktoratem. Młodzi badacze dostaliby pensję zamiast stypendium – mówiła na naszych łamach.

Ministrowie przyznają: luka pokoleniowa jest faktem

Jaki plan ma Ministerstwo Nauki? Poprzedni minister Dariusz Wieczorek planował powiązanie stypendium doktoranckiego z płacą minimalną. Nie miał wątpliwości, że stypendia doktoranckie są za niskie, co sprawia, że absolwenci studiów nie są zainteresowani robieniem naukowej kariery. „Efekt luki pokoleniowej już jest widoczny, a jego pogłębienie będzie skutkować brakiem kadry, która będzie mogła kształcić w przyszłości kolejne roczniki studentów” – pisał dwa lata temu w liście do ministra finansów Andrzeja Domańskiego.

Obecny minister Marcin Kulasek zapewnia, że jego resort pracuje nad dużą nowelizacją ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. W wywiadzie dla „Wyborczej” w ub. roku mówił, że chciałby ją zamknąć do końca kadencji. Mówił, że będzie walczył o wyższe stawki dla doktorantów. – Mamy argumenty. Luka pokoleniowa w nauce jest faktem. Jeśli chcemy, by młodzi ludzie zostawali w nauce, musimy im godnie płacić. W przemyśle na start dostaną dwa, trzy razy więcej – tłumaczył.

Mniejszy pakiet zmian, zawierający np. prawo do zawieszenia kształcenia z powodów zdrowotnych czy pobierania składek ZUS miał zostać przyjęty wcześniej w ramach akcji deregulacyjnej rządu. Ale przygotowany w ub. roku projekt utknął w międzyresortowych konsultacjach. Na razie udało się jedynie przywrócić doktorantom prawo do zapomogi w trudnych życiowych sytuacjach. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425727

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

Bartosz Hlebowicz

Łączymy się z prof. Julie Ingersoll przez Zooma. Historyczka odbiera w swoim domu na Florydzie, nad brzegiem oceanu. W tle regał zapełniony książkami o amerykańskim chrześcijaństwie, wyróżnia się jej praca o chrześcijańskiej rekonstrukcji – „Budując królestwo Boże". O tym właśnie zamierzamy rozmawiać. Prof. Ingersoll zaczyna od... przeprosin: – Bardzo przepraszam. W tych czasach tak zaczynam rozmowy z ludźmi, zwłaszcza z Europy. Bardzo mi przykro. Żyjemy w naprawdę trudnych czasach.

ROZMOWA Z
PROF. JULIE INGERSOLL,
która od ponad 30 lat bada konserwatywne ruchy chrześcijańskie w USA

W co wierzy Pete Hegseth i inni radykałowie

– Chcą przebudować Stany Zjednoczone w państwo teokratyczne, a Trump jest do tego poręcznym narzędziem.

BARTOSZ HLEBOWICZ: Tak, coraz trudniej uwierzyć w to, co się dzieje w świecie urządzanym przez Trumpa. Chciałbym zacząć rozmowę od jego ministra obrony, Pete'a Hegsetha, który 10 marca wydał rozkaz niebrania jeńców w wojnie w Iranie, a briefing dla dziennikarzy kończy cytatem z Psalmu 144: „Błogosławiony Pan – Opoka moja/ On moje ręce zaprawia do walki, moje palce do wojny/ On mocą dla mnie i warownią moją, osłoną moją i moim wybawcą, moją tarczą". Po czym dodał od siebie: „Niech Pan obdarzy naszych wojowników niezłomną siłą i ochroną./ Niezłomną ochroną w naszej ojczyźnie./ I całkowitym zwycięstwem nad tymi, którzy pragną wyrządzić im krzywdę. Amen".

To jakaś kiczowata wersja wojennej religijności. Kim jest Hegseth i jak to możliwe, że ktoś taki stanął na czele tak ważnego departamentu w najpotężniejszym kraju na świecie?

PROF. JULIE INGERSOLL*: – Polityczny wymiar tej sprawy mnie przerasta, myślę, że przerasta on także zawodowych politologów. Obawiam się, że nikt nie wie, jak do tego doszło, w każdym razie tak nagle. Ale mogę opowiedzieć o tym, dlaczego Hegseth uważa, że jego przekonania są częścią chrześcijaństwa.

Ruch MAGA składa się z co najmniej trzech rodzajów chrześcijaństwa. Pierwszy to odłam chrześcijańskiego nacjonalizmu – spadkobiercy ewangelików zainspirowanych chrześcijańską rekonstrukcją, czyli ruchem protestanckich fundamentalistów wywodzących się z tradycji kalwińskiej. Drugi to fundamentalistyczni katolicy, a trzeci – Nowa Reformacja Apostolska, wywodząca się z ruchu zielonoświątkowców. Hegseth należy do tych pierwszych. Można go określić zarówno jako ewangelika i jako XXI-wieczną wersję chrześcijańskiego rekonstrukcjonisty. Jest członkiem wspólnoty religijnej Pilgrim Hill Reformed Fellowship pod Nashville, która z kolei należy do radykalnie konserwatywnej sieci CREC – Communion of Reformed Evangelical Churches.

Chrześcijańska rekonstrukcja to ruch z lat 50. XX w., którego celem jest – jak pisał założyciel ruchu R.J. Rushdoony – budowa królestwa Bożego na ziemi. Niedawno Hegseth powiedział: „Cały Chrystus na całe życie" (All of Christ for all of life). To motto, które wziął z Kościoła Chrystusowego (Christ Church) założonego w Moscow w Idaho przez Douga Wilsona, którego Hegseth cytuje cały czas. Przez te słowa rozumieją, że Biblia ma zastosowanie do wszystkich sfer życia i kultury, sfera świecka nie istnieje. Wilson jest jednym z założycieli sieci CREC.

Źródłem inspiracji rekonstrukcjonistów była Reformacja, której przekaz częściowo zmienili. Twierdzą, że Bóg miał powierzyć ludziom władzę w konkretnych dziedzinach. Pisał o tym holenderski teolog Abraham Kuyper [1837-1920], wymieniając Kościół, rodzinę i świeckie społeczeństwo. R.J. Rushdoony, syn uchodźców z Armenii urodzony w 1916 r. w Nowym Jorku, zmienił tę zasadę na: Kościół, rodzinę i świecki rząd. Każdą rzecz można przypisać do jednej z tych kategorii, aby zdecydować, która instytucja jest odpowiedzialna za stosowanie Biblii w tym konkretnym przypadku.

Na przykład zdaniem Rushdoony'ego edukacja publiczna jest sprzeczna z Biblią, ponieważ powinna być ona w gestii rodziny (pisał o dynastiach wielopokoleniowych biblijnych rodzin, które organizują prywatną edukację albo edukację w szkołach chrześcijańskich). Zatem, ponieważ władza świecka nie ma prawa uczyć ich dzieci, rekonstrukcjoniści chcą wyeliminować edukację publiczną.

Co więc zostaje dla rządu świeckiego? I czy naprawdę jest on świecki?

– Rząd świecki ma karać „złoczyńców" i chronić własność prywatną, co obejmuje też obronę narodową.

Używają terminu „rząd świecki" zamiast zwykłego rządu, ponieważ każda z tych trzech dziedzin, o których wspomniałam, jest formą rządu. Co ciekawe, pozwala im to twierdzić, że wierzą w rozdział Kościoła od państwa. Rzeczywiście są one oddzielone, ale w oparciu o teokratyczną władzę nadaną przez Boga.

Wracając do Wilsona. Mówił, że „modlenie się jest walką" albo że „Chrystus jest naszym głównodowodzącym". W ogóle ludzie z Białego Domu czerpią z niego garściami, np. kiedy mówią, jak powinien wyglądać naród chrześcijański.

Rozumienie Biblii przez takich ludzi jak Hegseth stoi w sprzeczności z zapatrywaniami większości współczesnych chrześcijan, którzy uważają, że Nowy Testament albo zastąpił Stary Testament, albo przynajmniej wypełnił go w jakiś profetyczny sposób. Ale Rushdoony i jego naśladowcy odwoływali się do wywodzącej się z Reformacji koncepcji jedności Pisma Świętego. Dla nich między Starym Testamentem a Nowym Testamentem istnieje ciągłość. Tak więc np. Jezus był obecny, kiedy Bóg prowadził bitwy opisane w Księdze Powtórzonego Prawa. Był też obecny przy Stworzeniu, a Bóg-Jezus przez cały Nowy Testament. To doktryna Trójcy Świętej.

Chrześcijanie przywykli do oddzielania miłującego Jezusa od gniewnego Boga. Ale chrześcijańska rekonstrukcja wprost to odrzuca. Rushdoony pisał, że „Bóg, który wyraża się wyłącznie przez łaskę, to współczesny wymysł".

To mi przypomina zeszłoroczną bożonarodzeniową „modlitwę" Franklina Grahama w Pentagonie, innego wpływowego ewangelickiego pastora, który od lat z zapałem wspiera Trumpa. Graham cytował z Księgi Samuela boże nakazy dla króla Saula, żeby „wytracił" wrogowi wszystko, co ma: „od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, od wołu aż do owcy, od wielbłąda aż do osła". Pracownikom Pentagonu mówił, żeby uwierzyli w takiego Boga, bo Bóg nie tylko kocha, ale też nienawidzi.

– Franklin Graham zwykle nie przejmuje się spójnością tego, co sam głosi, z ideami chrześcijańskich rekonstrukcjonistów, ale akurat w tym punkcie wyraża dokładnie to samo, o czym mówią Hegseth, Wilson i o czym mówił Rushdoony.

W swojej książce „Building God's Kingdom" [Budując królestwo Boże] cytujesz słowa Rushdoony'ego: „Miłość Boża

• **Prezydent Donald Trump podczas modlitwy w Białym Domu**
FOT. SERWIS PRASOWY BIAŁEGO DOMU W WASZYNGTONIE

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

nigdy nie jest w Piśnie Świętym opisywana jako hojnie rozdawana wszystkim. Bóg zdecydowanie wskazuje na swoją nienawiść do wielu ludzi. Jego miłość i Jego suwerenna łaska, Jego rady i Jego żądanie prawości, Jego wymóg posłuszeństwa są ściśle powiązane".
– Tak, Bóg miłościwy to dla części z nich herezja. Kiedy ktoś traktuje tekst biblijny jako jedność, rzeczywiście może dojść do przekonania, że niewolnictwo ma biblijne uzasadnienie, że Bóg to ten, który prowadzi bitwy, jak cytował Hegseth i inni. To ma sens w kontekście rozumienia Boga jako Trójjedynego, a Jezusa – w konsekwencji – jako obecnego w każdym wydarzeniu opisanym w Biblii. Przypuszczam, że dla Europejczyków Amerykanie w tej kwestii muszą się wydawać dziwakami.

A co Rushdoony i Wilson pisali o niewolnictwie i jakie ma to przełożenie na Hegsetha i innych urzędników Trumpa?
– Wilson, którego Hegseth naśladuje, pisał o tym wprost, m.in. w książce *Southern Slavery As It Was* (O tym, czym było naprawdę niewolnictwo na Południu). Przekonuje w niej, że niewolnictwo to rzecz biblijna i jako instytucja samo w sobie jest czymś łagodnym. Może być straszne, jeśli ludzie są grzesznikami i źle je stosują, ale może też być korzystne, zwłaszcza dla osób, które są zniewolone. Ten argument przedstawił Rushdoony już w drugiej połowie XX wieku, opierając się z kolei na pismach prezbiteriańskiego pastora R.L. Dabneya, który służył jako kapelan w armii Konfederatów.

Jeśli postrzega się Biblię jako ciągłe objawienie, trudno byłoby argumentować przeciw niewolnictwu. Jeśli odrzuci się Stary Testament, to w porządku, wtedy jest łatwiej. W „Liście do Galatów" nie ma niewolnika ani wolnego, Żyda ani Greka, mężczyzny ani kobiety. Ale jeśli się nie odrzuca Starego Testamentu, to niewolnictwo cały czas tam jest i nie ma konkretnych zakazów go dotyczących. W istocie są nakazy, aby niewolnicy kochali swoich panów.

Wilson pisał na przykład, że kobiety powinny głosować tak jak mężowie, albo że każde gospodarstwo rodzinne powinno dysponować jednym głosem – pana domu.
– Przekonanie, że kobiety powinny poddawać się swoim mężom jest rzeczywiście bardzo powszechne wśród chrześcijan, ale poziom patriarchatu w myśli ludzi takich jak Rushdoony czy Wilson jest o wiele bardziej radykalny. W ich wizji mężczyźni kierują całym społeczeństwem i życiem publicznym, a zadaniem kobiet jest pozostawać w domu, wychowywać dzieci i uczyć je. Wilson mówił straszne rzeczy o kobietach, typu: „Bóg stworzył je, żeby robiły kanapki" czy „Kobiety to ludzie, z których rodzą się inni ludzie". Kobiety są sprowadzone do prokreacji i wyeliminowane z każdego innego obszaru życia obywatelskiego.

Gdyby to zależało od rekonstrukcjonistów, to kobiet nie byłoby w ogóle na stanowiskach władzy – może z wyjątkiem starszych kobiet sprawujących kontrolę nad młodszymi kobietami w społeczności kościelnej. Ale nie byłoby ich w rządzie czy w biznesie.

Ani w armii. Dwa lata temu Hegseth oświadczył, powtarzając zresztą za Wilsonem, że „kobiety w wojsku nie powinny występować w rolach bojowych, bo mężczyźni lepiej się do tego nadają".
– Tak. Oni nie sądzą, że kobiety powinny też głosować, o czym wspomniałeś, i w ogóle nie wierzą w demokrację. Uważają, że społeczeństwo powinno być urządzone według biblijnych praw. Wierzą w teokrację. I jeżeli dzięki głosowaniu ludzi do niej doprowadzą, to im to odpowiada. Ale jeżeli osiągną ją przez króla, autokratę, to też dobrze. Egalitaryzm jest dla nich wstrętny, wolą hierarchię, z białymi mężczyznami na szczycie. Nie powiedzą wprost, że chodzi o białych mężczyzn, ale tak właśnie jest. Jedyne „miejsce" dla kobiet to prokreacja.

Rząd świecki ma karać „złoczyńców" i chronić własność prywatną, co obejmuje też obronę narodową

***Prof. Julie Ingersoll**

• Wykłada w Centrum Etyki na Uniwersytet Północnej Florydy w Jacksonville. Zajmuje się religią w amerykańskiej kulturze, powiązaniami religii z polityką, a także religijną prawicą. Od ponad 30 lat bada świat konserwatywne ruchy chrześcijańskie, w tym sześć lat poświęciła na badanie ruchu Chrześcijańskiej Rekonstrukcji. Jest autorką książek „Evangelical Christian Women. War Stories in Gender Battles" oraz „Building God's Kingdom. Inside the World of Christian Reconstruction". ●

Hegseth na briefingach po ataku na Iran tłumaczył, że USA „walczą z szalonymi islamistami" oraz z „religijnymi fanatykami". Ale twierdził też, że „amerykańscy żołnierze są chronieni przez opatrzność Wszechmogącego Boga". Wygląda więc na to, że mamy jeden fanatyzm przeciwko drugiemu.
– Mówiliśmy o dwóch głównych składnikach wiary chrześcijańskich rekonstrukcjonistów: jedności Pisma Świętego i „suwerenności sfer", czyli sprawowaniu boskiej władzy w trzech dziedzinach. Trzecim składnikiem jest presupozycjonalizm. Głosi on, że istnieją tylko dwa sposoby, aby poznać cokolwiek: poprzez Boże Objawienie lub ludzki rozum, ale to, że działa on w autonomii od Bożego Objawienia, jest grzesznym roszczeniem. Na przykład jeśli powiem, że nie obchodzi mnie, co teologia mówi o niewolnictwie, że ono po prostu jest złe, to ich zdaniem jest tak, jakbym rościła pretensje, że znam się na tej sprawie lepiej niż Bóg. Roszczę pretensje do autonomii mojego umysłu, osądzając, że niewolnictwo samo w sobie jest czymś złym.

Ci ludzie dzielą świat na dwie klasy: zbawionych, odrodzonych chrześcijan jak oni i całą resztę. Wszystkie inne religie świata, wszystkie inne systemy społeczne, wszelkie ideologie wpadają do tej drugiej kategorii, która opiera się na owych roszczeniach ludzkiego rozumu do autonomii. Więc nie mówimy tu o religiach świata znajdujących się na tej samej płaszczyźnie. Chodzi o całą kategorię rzeczy, która rekonstrukcjonistom jest obca. Islam nie różni się więc od marksizmu ani ekologizmu, o których też mówią jako o religii. A zatem wszystko inne, co określa, jak ktoś powinien żyć w świecie, a co nie opiera się na Biblii, jest grzeszne.

Uderzające są podobieństwa do Rosji. Naczelnik rosyjskiej Cerkwi Cyryl przekonuje, że Rosja prowadzi w Ukrainie metafizyczną wojnę z Zachodem, błogosławi rakiety, a podobizny rosyjskich oprawców z Buczy trafiają na ikony. Papież Franciszek próbował zresztą upominać Cyryla, żeby nie stawał się „klerykiem władzy".
– A ludzie spod znaku chrześcijańskiej rekonstrukcji odrzucają papieża Franciszka i niektóre wersje katolicyzmu. Ale nie wszystkie. Myślę o nici katolicyzmu powiązanej z Opus Dei, Katolickim Ruchem Integralnym. W Ameryce to tacy ludzie jak Steve Bannon oraz członkowie Sądu Najwyższego w USA. Te nici katolicyzmu współgrają z tym, co ludzie z tradycji chrześcijańskiej rekonstrukcji myślą o tym, jak powinniśmy żyć w świecie. Ich wizje świata chrześcijańskiego są zbieżne, dlatego za mniej ważne postrzegają drobne różnice w eschatologii, jeśli ostatecznie jedni i drudzy doprowadzą do tego samego upragnionego finału.

Katoliccy chrześcijanie mówią o królestwie Bożym na ziemi. Podobnie chrześcijańscy rekonstrukcjoniści i chrześcijanie z Nowej Reformacji Apostolskiej, którzy głoszą dominionizm – wiarę, że Bóg nałożył na Adama i Ewę odpowiedzialność za sprawowanie władzy nad całą Ziemią w Ogrodzie Eden. Upadek to uniemożliwił, ale zmartwychwstanie przywróciło pierwotny cel. Wierzą, że ich powinnością jest szerzenie królestwa Bożego na całym świecie, tak, żeby wszystkie narody stały się narodami chrześcijańskimi. Dlatego zresztą nie dziwi gloryfikacja krucjat przez Hegsetha.

W tym celu rekonstrukcjoniści i Nowa Reformacja Apostolska są gotowi współpracować z innymi formami chrześcijaństwa i nie tylko. Współpracowali już nawet z technologicznymi przedsiębiorcami z Doliny Krzemowej – niektórzy z nich są w pewnym sensie chrześcijanami, ale większość nie jest. Ich współpraca z Donaldem Trumpem jest przykładem tego samego. Będą współpracować z kimkolwiek, kto pomoże im posunąć ich cel naprzód. Nawet jeśli ich partnerzy nie pasują do ich teologii. Tak samo traktują na przykład baptystów z tradycji arminianizmu. ●

wyborcza.pl

• **Cała rozmowa na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34424479

DO 24 MARCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na kwiecień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 47 zł

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.
**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

Ani domów, ani pieniędzy

Informację o Hocomo znaleźli w internecie. Firma cieszyła się dobrymi opiniami. Wpłacili pieniądze i czekali. Inwestycja miała być gotowa u jednych w 12, u innych w 16 tygodni. Minęły miesiące, a domów, jak nie było, tak nie ma.

Justyna Sobolak

Beata podpisała umowę z Hocomo w grudniu 2024 roku. Marzyła o domu, ciekawiły ją modułowe konstrukcje, głównie ze względu na szybkość realizacji i cenę.

Przeglądała oferty firm i tak natknęła się na Hocomo z prezesem Michałem Chruścielem na czele i siedzibą w podwarszawskiej Zielonce.

– Firma zapraszała na udział w dniach otwartych. Pomyślałam, że to dobry sposób, by zapoznać się z ofertą i zobaczyć, jak to wygląda w rzeczywistości – opowiada.

Opóźnienia już na starcie

Na dni otwarte obowiązywała rejestracja. Kobieta dopełniła formalności, otrzymała pinezkę z dokładnym adresem i umówionego dnia o umówionej godzinie stawiła się na miejscu. – Razem ze mną było około 15-20 osób. Na niewielkim placu stały trzy domki pokazowe, można było do nich wejść i dokładnie je obejrzeć – wspomina Beata.

Dowiedziała się, że od momentu zebrania całej dokumentacji na dom czeka się 12 tygodni. – „To od państwa zależy, kiedy powstanie domek, bo państwo zbieracie papiery i w momencie, gdy wszystko jest już gotowe, my zobowiązujemy się do wybudowania domku do 12 tygodni", tak nam powiedziano – opowiada kobieta.

Niedługo po spotkaniu otrzymała telefon od firmy z pytaniem, czy decyduje się na realizację. Zwrócono uwagę także na obowiązujące grudniowe rabaty. – Zdecydowałam się podpisać umowę – mówi Beata.

Rozpoczęła proces gromadzenia potrzebnej dokumentacji i ustalania projektu z architektem. – To dom na zgłoszenie, więc formalności w starostwie przebiegły sprawnie. Mając wszystko w ręku, poinformowałam Hocomo, że mogą przystąpić do działania – mówi.

Zgodnie z umową na wykonanie domu firma miała 12 tygodni. – Opóźnienia wystąpiły już na starcie. Projekt miał być gotowy z końcem marca, był na początku maja. Od maja do lipca 2025 roku czekałam na wylanie fundamentów. Obiecane 12 tygodni na realizację inwestycji okazały się mrzonką. Wykonywałam do nich dziesiątki telefonów, ostatecznie wylali płytę w lipcu. I na tym się skończyło – relacjonuje Beata.

• **Beacie Hocomo wylało tylko fundamenty**
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kontaktowała się z firmą, słyszała przeprosiny i prośby o jeszcze chwilę cierpliwości.

– A to ktoś odszedł z pracy, a to mają restrukturyzację, mówili. W końcu stwierdzili, że opóźnienia to moja wina, bo nie chcę wyciąć drzew na działce. Ale sprawa drzew pojawiła się, gdy już termin realizacji dawno został przekroczony. Dodatkowo informowałam, że chętnie wynajmę sprzęt, który umożliwi montaż domku z zachowaniem starodrzewu. Byłam otwarta na rozmowy – wspomina.

„Pełnia dobrej woli"

Czas mijał, Beata zaczęła szukać informacji w serwisach społecznościowych. I natknęła się na negatywne komentarze innych użytkowników.

– Pod koniec września 2025 roku zerwałam umowę. O ile wcześniej nie udostępniano mi kontaktu do prezesa, tak wtedy Michał Chruściel sam się ze mną skontaktował. Zorganizował spotkanie online, na którym przeprosił za złą komunikację, wyraził pełnię dobrej woli i powiedział, że chce budować. Wraz z moją pełnomocniczką podjęliśmy rozmowy. Negocjacje trwały do połowy lutego 2026 roku, z bardzo rozwleczonymi w czasie odpowiedziami ze strony firm – zauważa Beata.

Ugoda miała dotyczyć realizacji pracy. Zawarto w niej także klauzulę poufności. – Co ciekawe, w projekcie ugody pojawiły się dwa punkty, które nas mocno zaskoczyły: jeden o pełnej poufności, drugi o karze za ujawnienie szczegółów w wysokości 50 tys. zł – opowiada kobieta.

Joanna Szleszyńska-Łogosz z kancelarii Kurek i Wspólnicy Adwokaci i Radcowie Prawni, która reprezentuje Beatę, wyjaśnia, że przesłała do prezesa Michała Chruściela projekt ugody z poprawkami, wskazującymi na brak zgody na klauzulę poufności.

– Zaczęłam być odsyłana od osoby do osoby. Po kilku dniach stwierdziłyśmy z klientką, że odstępujemy od dalszych rozmów ze spółką – mówi.

Beata firmie Hocomo wpłaciła trzy czwarte wartości inwestycji – 250 tys. zł. Odliczając wykonanie fundamentów, chce odzyskać kwotę 200 tys. zł.

Domu nie ma, raty kredytu są

Joanna Szleszyńska-Łogosz jest także pełnomocniczką mężczyzny, który zawarł umowę z Hocomo w 2023 roku. Zanim zdecydował się na współpracę, sprawdził opinie i nawet odwiedził halę, w której powstają domy. Nic nie wzbudzało jego podejrzeń.

Ale już przy powstawaniu projektu pojawiły się problemy i opóźnienia. Mimo to udało się zgromadzić wszelką dokumentację i w połowie 2023 roku mężczyzna otrzymał kredyt na realizację inwestycji. Bank wypłacił pierwszą transzę w wysokości 140 tys. zł i taką też kwotę klient przelał na konto Hocomo. Ale prace nie ruszyły.

– Dom miał powstawać w ciągu 16 tygodni, nie mam go do dzisiaj – mówi.

Teraz mężczyzna próbuje odzyskać pieniądze.

– W mojej ocenie postawa spółki stanowi jaskrawy przykład naruszenia zasady lojalności kontraktowej oraz działania w złej wierze. Kluczowym faktem jest to, że mimo skutecznego odstąpienia od umów przez konsumentów, spółka – dysponując ich środkami bez podstawy prawnej – do dziś nie dokonała zwrotu wpłaconych kwot. Taka bezczynność, w połączeniu z proponowaniem ugód zawierających rygorystyczne klauzule poufności już po rozwiązaniu kontraktów, może wskazywać na to, że deklaracje o chęci porozumienia miały

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

charakter jedynie instrumentalny – twierdzi mecenas Joanna Szleszyńska-Łogosz.

Z punktu widzenia prawa, jak dodaje, „utrzymywanie stanu, w którym przedsiębiorca nie realizuje inwestycji i jednocześnie nie zwraca kapitału konsumentom, nosi znamiona celowego doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jeżeli zaś osób jest więcej, mieniem o znacznej wartości".

Prawniczka zauważa, że w przypadku braku odpowiedzi na wezwania do zapłaty, jedyną możliwością dochodzenia praw będzie droga sądowa i zgłoszenie sprawy do prokuratury. W imieniu klientów podejmuje działania w tym zakresie.

Wysoka zaliczka

Na drogę sądową zdecydowała się skierować sprawę także inna klientka Hocomo, do której dotarłam.

– Firmę znalazłam w internecie, miała dobre opinie. Byłam nawet kilka razy w fabryce, widziałam, jak wygląda budowa tych domów. Zdecydowałam się na podpisanie umowy w 2023 roku. Wpłaciłam 300 tys. zł zaliczki. Dzisiaj wiem, że zrobiłam błąd, ale wówczas wydawało mi się, że skoro dom ma stanąć w ciągu kilku tygodni, to tak wysoka zaliczka jest potrzebna, by szybko zakończyć inwestycję – wspomina kobieta.

Firma opóźniała jednak rozpoczęcie prac.

– Mijały miesiące, a nikt z firmy nawet nie pojawił się na działce, aby ocenić możliwość realizacji budowy. W 2024 roku odstąpiłam od umowy i wybrałam drogę sądową. Hocomo dotychczas nie oddało mi żadnych pieniędzy. Muszę spłacać kredyt i wynajmować mieszkanie – twierdzi kobieta.

W mojej ocenie postawa spółki stanowi jaskrawy przykład naruszenia zasady lojalności kontraktowej oraz działania w złej wierze

JOANNA SZLESZYŃSKA-ŁOGOSZ
Kancelaria Kurek i Wspólnicy Adwokaci i Radcowie Prawni

Skontaktowałam się z jeszcze jedną klientką firmy, której Hocomo także nie zrealizowało inwestycji. Już w 2025 roku powinna mieszkać w domu, na budowę którego umowę podpisała. Gdy wystąpiły opóźnienia, wypowiedziała umowę, ale nie otrzymała zwrotu wpłaconych pieniędzy. Obecnie podejmuje próbę zawarcia ugody z Hocomo.

Na Facebooku prowadzony jest także profil: „Moja historia z HOCOMO....".

„Chciałbym podzielić się moją historią, która do dziś jest dla mnie źródłem ogromnego stresu, bezsilności i bólu. Historią, która miała być spełnieniem marzenia o własnym domu, a stała się koszmarem" – pisze założyciel publicznej grupy, która liczy 72 członków. Relacjonuje, że umowę z Hocomo podpisał w grudniu 2023 roku. Zapłacił, jak twierdzi, 95 proc. wartości umowy. „Po ponad półrocznym opóźnieniu jedynym realnym działaniem ze strony firmy było... wylanie fundamentów. Na tym wszystko się skończyło. Dom, który miał stanąć, nigdy nie powstał. Reszta obietnic okazała się pustymi słowami" – pisze mężczyzna.

Z informacji uzyskanych z Prokuratury Krajowej wynika, że w toku są dwie sprawy dotyczące Hocomo – w Prokuraturze Rejonowej Łódź-Bałuty oraz Wrocław-Psie Pole.

Dane w KRS mówią, że Michał Chruściel jest właścicielem dwóch firm z „Hocomo" w nazwie. Hocomo Holding z siedzibą w Zielonce powstało w 2019 roku, a w 2024 roku zarejestrował Hocomo Group. Sprawy w prokuraturze dotyczą tej drugiej firmy.

W 2025 roku Hocomo Group, jak wynika z KRS, skorzystało z pomocy publicznej w wysokości 9,5 tys. zł. Jak czytamy, chodziło o rozłożenie na raty opłat do ZUS.

Damian Pownuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, pytany o sprawę, jaka trafiła do Prokuratury Wrocław-Psie Pole, informuje, że postępowanie „dotyczy doprowadzenia Mariusza Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 347 912 zł poprzez wprowadzenie go w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z umowy o dostawę i montaż domu modułowego do Wrocławia".

– Aktualnie wykonywane są w ramach pomocy prawnej czynności procesowe oraz gromadzona jest dokumentacja spółki HOCOMO. Na ten moment nie jest planowane przedstawianie nikomu zarzutów – podaje rzecznik.

„Poufność kontraktowa"

O sytuację Beaty i innych klientów zapytałam w firmie Hocomo. W odpowiedzi na przesłane pytania prezes Michał Chruściel wysłał pismo, w którym odmówił udzielenia odpowiedzi.

„Jako prezes zarządu czuję się w obowiązku wskazać na kluczowe powody naszej decyzji" – napisał. Po pierwsze, wskazał na „poufność kontraktową".

„Relacje pomiędzy moją spółką a jej klientami mają charakter ściśle prywatny i są regulowane umowami cywilnoprawnymi. Zapisy tych umów nakładają na obie strony bezwzględny obowiązek zachowania poufności w zakresie przebiegu inwestycji, terminów oraz rozliczeń finansowych. Udzielanie informacji mediom w tym zakresie stanowiłoby rażące naruszenie tych zobowiązań" – podał Michał Chruściel.

Powołał się także na tajemnicę przedsiębiorstwa: „Kwestie dotyczące operacyjnych aspektów funkcjonowania firmy, w tym dokładna lokalizacja naszych zakładów produkcyjnych (fabryk), stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa. Dane te nie są podawane do wiadomości publicznej ze względów strategicznych oraz konkurencyjnych".

Zwrócił uwagę także na „ochronę dóbr osobistych i renomy firmy":

„Stanowczo sprzeciwiam się publikowaniu jakichkolwiek treści opartych na jednostronnych relacjach, które mogą godzić w dobre imię spółki. Podnoszone przez Panią kwestie dotyczące rzekomych opóźnień czy sporów z klientami są materią skomplikowaną, której właściwym miejscem rozstrzygania jest droga prawna, a nie łamy prasy. Informuję jednocześnie, że spółka monitoruje wszelkie publikacje na swój temat. W przypadku pojawienia się w Pani artykule informacji nieprawdziwych, naruszających tajemnicę handlową lub uderzających w renomę firmy, podejmiemy natychmiastowe i stanowcze kroki prawne na drodze cywilnej i karnej, włącznie z roszczeniami o wysokie odszkodowania" – napisał Michał Chruściel. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425398

Zakład Komunalny Sp. z o.o. w Jasieniu
ogłasza II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Jasień, gmina Jasień, przy ul. Żytniej, oznaczonej numerem działki **440/4 o pow. 0.4393 ha**, objętej księgą wieczystą **KW nr ZG1R/00032595/8.**

Cena wywoławcza wynosi: 600 000,00 zł
Wadium wynosi: 60 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **18 maja 2026r. o godz. 10:00** w budynku Zakładu Komunalnego Sp. z o.o. ul. Kolejowa 9 68-320 Jasień.

Wadium należy wpłacić do dnia 13 maja 2026 r w **kasie Spółki** lub na konto Zakładu Komunalnego Sp. z o.o. w Jasieniu **PKO BP SA Nr 60 1020 5460 0000 5202 0003 0569**
Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone w siedzibie Spółki, na stronie internetowej **https://BIP.zkjasien.jasien.pl**, nr tel.: **664 010 814**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425510

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Prezydent Miasta Białegostoku
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 10**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Lipowej 37** w Białymstoku, składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz 2 przedpokoi o pow. użytkowej **51,56 m²**, położony na II piętrze budynku, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działki o numerze **1584/1 i 1584/2**, o łącznej pow. **0,1130 ha**, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr BI1B/00017972/4) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 484.100,00 zł.**
3. **Termin i miejsce przetargu: 27 maja 2026 r. (środa) godz. 9⁰⁰, sala 10** Urzędu Miejskiego przy ul. Słonimskiej 1 w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu – 18 maja 2026 r. w godz. 10⁰⁰ – 10³⁰ oraz 20 maja 2026 r. w godz. 14³⁰ – 15⁰⁰.**
5. **Wysokość wadium: 48.500,00 zł** do dnia **21 maja 2026 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, oraz Internet, strony: www.bip.bialystok.pl – zakładka „Przetargi na nieruchomości" oraz www.bialystok.pl – zakładka „Dla mieszkańców" „Nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Słonimskiej 1, pokój 703, tel. (85) 879-74-42.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425584

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA 100 lat

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT
NA ODDANIE LOKALI W NAJEM

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza konkurs ofert na oddanie lokali mieszkalnych w najem, położonych w Warszawie na Osiedlu Wawrzyszew, Rudawka.

I. Nazwa i adres Organizatora konkursu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, Regon 000489811, NIP 525-000-64-95, tel. 22 56-13-419, www.wsm.pl
II. Określenie przedmiotu konkursu:
Przedmiotem konkursu jest oddanie w najem następujących lokali mieszkalnych:

Tabela nr 1

Lp	Adres lokalu	Pow. użytkowa (m²)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Wadium (zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1.	Reymonta 21 m 373	27,00	XI piętro w budynku XI piętrowym	1 pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
2.	Reymonta 23 m 74	26,00	II w budynku X piętrowym	1 pokój, ciemna kuchnia, przedpokoju, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
3.	Reymonta 21 m 364	27,00	XI w budynku XI piętrowym	1 pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
4.	Balzaka 2 m 69	26,00	I w budynku X piętrowym	1 pokój, ciemna kuchnia, przedpokoju, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
5.	Elbląska 65 m 156	23,80	IX w budynku X piętrowym	1 pokój, wnęka kuchenna w przedpokoju, łazienka z wc	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69

Tabela nr 2

Lp	Adres lokalu	Minimalny miesięczny czynsz najmu lokalu	
		cena wywoławcza (zł)	plus opłaty niezależne (media)
1.	Reymonta 21 m 373	2.100,00	330,41
2.	Reymonta 23 m 74	2.100,00	396,03
3.	Reymonta 21 m 364	2.100,00	328,20
4.	Balzaka 2 m 69	1.900,00	323,59
5.	Elbląska 65 m 156	2.000,00	333,59

Oferty należy składać w kancelarii Biura Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 pokój nr 7 (parter) w terminie do dnia 31.03.2026 r. do godz. 15:30 w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta najmu lokalu nr ……. , przy ul. …… "
Szczegółowe informacje dotyczące warunków najmu znajdują się na stronie Spółdzielni www.wsm.pl

eprasa.pl 2afc5f2084

Kryzys w wymiarze sprawiedliwości

Sądownictwo w strefie zgniotu

Działania podejmowane przez prezydenta prowadzą do dalszej eskalacji kryzysu w polskim sądownictwie. Bez konsensusu politycznego czeka nas pogłębianie się chaosu prawnego

Nowicki, Szwed

Choć do wyborów parlamentarnych w 2027 r. coraz mniej czasu, kryzys w polskim sądownictwie wciąż nie został zażegnany. Czy w najbliższych miesiącach coś się w tym zakresie zmieni? Mimo różnych sensownych wysiłków sądzimy, że jest to mało prawdopodobne. Byłoby bowiem do tego potrzebne wypracowanie jakiegoś kompromisu politycznego, tymczasem działania podejmowane przez obóz prezydenta oraz przez koalicję rządzącą pokazują, że obie strony sporu wciąż stawiają raczej na konfrontację niż porozumienie.

Bez wątpienia działania podejmowane przez prezydenta prowadzą do dalszej eskalacji kryzysu. Trudno ocenić przedstawiony przez prezydenta projekt ustawy o przywróceniu prawa do sądu oraz rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki inaczej niż jako absolutnie niedopuszczalny. Grożenie sędziom pozbawieniem urzędu, a nawet karą wieloletniego pozbawienia wolności za badanie legalności powołania innych sędziów, do czego przecież uprawnia ich prawo międzynarodowe i unijne, to działanie niemożliwe do zaakceptowania w kręgu demokratycznych państw europejskich. Ustawa ta nie przyczyniłaby się zresztą do rozwiązania żadnych problemów, a co najwyżej jeszcze je pogłębiła, tak jak uczyniła to wcześniej niesławna „ustawa kagańcowa".

Problem tzw. neosędziów można rozwiązać poprzez rozsądną i proporcjonalną regulację ich statusu, a nie poprzez zamykanie oczu na istniejącą praktykę jego kwestionowania i zamykanie ust tym, którzy powołują się na prawo europejskie. Zresztą fundamentalne regulacje polskiego prawa proceduralnego nakazują sędziom badanie, czy nie zachodzi przypadek sprzeczności składu sądu z przepisami prawa bądź nienależyta obsada sądu.

Nie zgadzamy się również z wypowiedziami przedstawicieli Kancelarii Prezydenta podważającymi legalność opiniowania kandydatów na sędziowskich członków KRS przez środowiska sędziowskie. Trudno zrozumieć, dlaczego taki proces miałby być nielegalny. Jeszcze trudniej zrozumieć, czego w zasadzie domaga się obóz prezydenta. Obsady KRS przez większość sejmową osobami wskazanymi jednoosobowo przez ministra Waldemara Żurka lub premiera Donalda Tuska, bez żadnej konsultacji z sędziami?

Nie ulega również wątpliwości, że prezydent nie posiada kompetencji do odmowy odebrania ślubowania od sędziów TK. Zgodnie z Konstytucją sędziów tego organu wybiera samodzielnie Sejm. Ślubowanie określone jest jedynie w ustawie i nie sposób jej przepisów interpretować w taki sposób, by możliwe było blokowanie przez prezydenta realizacji konstytucyjnych kompetencji Sejmu. Notabene, żałujemy, że w wyroku z grudnia 2015 r. TK nie orzekł, iż ślubowanie ma charakter czysto ceremonialny, gdyż właśnie taka wykładnia lepiej oddawałaby sens tej instytucji.

• **Prezydencka ustawa dotycząca sądownictwa jest absolutnie niedopuszczalna – oceniają eksperci Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Aby naprawić sytuację w sądownictwie, nie wystarczy mieć rację. Proces uchwalania prawa nie przypomina bowiem sporu na sali sądowej

Niewątpliwie z perspektywy prawnej za obecny kryzys w sądownictwie odpowiada, w przeważającym zakresie, „Prawo i Sprawiedliwość". To w okresie rządów tego ugrupowania doszło bowiem do niezgodnego z prawem wyboru trzech osób na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz stopniowego rozkładu autorytetu tej instytucji, a także upolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa, skutkującego powołaniem licznej grupy sędziów, których status jest kwestionowany przez polskie sądy oraz europejskie trybunały.

Niestety, aby móc skutecznie naprawić sytuację w sądownictwie, nie wystarczy mieć rację. Proces uchwalania prawa w państwie demokratycznym nie przypomina sporu na sali sądowej, w którym ostatecznie wygrywa ten, kto za pomocą racjonalnych argumentów wykaże swoją rację. Ma on bowiem charakter polityczny – do zmiany prawa jest więc konieczne posiadanie odpowiedniej władzy umożliwiającej uchwalenie ustaw oraz zapewnienie ich wejścia w życie. Takich zaś politycznych możliwości koalicja rządząca nie posiada, gdyż urząd prezydenta pełni niechętny jej Karol Nawrocki.

W tej sytuacji koalicja przyjęła strategię działania, która być może jest pozytywnie odbierana przez jej elektorat, ale która nie zapewni raczej możliwości trwalszej naprawy sytuacji. Strategia ta polega na uchwalaniu ustaw, które ze względu na brak porozumienia z prezydentem nie mają szans na wejście w życie oraz poszukiwaniu rozmaitych planów B i C, mających na celu obejście sprzeciwu głowy państwa.

Niektóre z tych działań uważamy za racjonalne, celowe i zgodne z Konstytucją. Dotyczy to np. obsady KRS przez Sejm po przeprowadzeniu szerokich konsultacji ze środowiskiem sędziowskim wobec zawetowania przez prezydenta ustawy zakładającej przywrócenie modelu, w którym obsady tej dokonywali sami sędziowie.

Niemniej, mamy poważne wątpliwości, czy tego rodzaju rozwiązania rzeczywiście wystarczą do ustabilizowania sytuacji w sądownictwie bez uzyskania choćby minimalnego porozumienia z prezydentem.

Przykładowo, na niewiele zda się przywrócenie niezależności KRS, jeśli Prezydent nie uzna legalności tak obsadzonego organu i będzie odmawiał powoływania nowych sędziów. Media informują też o „planie B" na wypadek prezydenckiej odmowy odebrania ślubowania od nowo wybranych sędziów TK, zakładającym złożenie go zastępczo przed notariuszem lub Zgromadzeniem Narodowym, a także podważenie legalności urzędowania Prezesa TK, Bogdana Święczkowskiego. Co jednak, jeśli część sądów uzna wyroki tak obsadzonego TK za bezprawne i nieistniejące, a Prezydent zacznie odsyłać do TK ustawy w trybie kontroli prewencyjnej, domagając się wydania wyroku przez skład, który w jego ocenie będzie legalny? A nawet jeśli ten katastroficzny scenariusz się nie ziści, to i tak istnieje obawa odwrócenia zmian w TK, gdy tylko zmieni się władza.

Obecnie obserwujemy zatem swego rodzaju przeciąganie liny między dwiema stronami sporu politycznego. Przy czym żadna ze stron nie jest w stanie narzucić swojej woli drugiej i postawić na swoim. Bez minimalnego konsensusu politycznego czeka nas pogłębianie się chaosu prawnego lub w najlepszym wypadku krótkotrwała poprawa sytuacji, która zostanie podważona zaraz po zmianie władzy.

Optymalne byłoby więc, aby główne siły polityczne podjęły mimo wszystko próbę znalezienia sensownego i respektującego podstawowe prawne standardy kompromisu przynajmniej w niektórych obszarach.

Prezydent jak dotąd nie przedstawił alternatywnego wobec zawetowanego przez siebie projektu ustawy o KRS. Jego projekt ustawy o przywróceniu prawa do sądu oraz rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki to odpowiedź nie na zawetowane prawo o KRS, tylko na wciąż jeszcze procedowaną przez parlament tzw. ustawę praworządnościową, regulującą status tzw. neosędziów i status ich orzeczeń. Strona rządowa deklaruje, że „plan B" – kierowanie się przez Sejm w wyborze sędziowskich członków KRS wyłącznie stopniem ich poparcia przez środowisko sędziowskie – to jedynie rozwiązanie awaryjne i nie porzuci prac nad koniecznym na przyszłość rozwiązaniem ustawowym. Byłoby dobrze, gdyby tym razem pracom nad projektem ustawy towarzyszył jakikolwiek dialog między Ministerstwem Sprawiedliwości a Kancelarią Prezydenta, bez względu na to, jak nie byłby on dla obu stron trudny.

Nie wygląda na to, żeby idea wyjęcia z polaryzacyjnej strefy zgniotu problemu kryzysu polskiego sądownictwa miała wyjść od polityków. Raczej nie możemy jej w praktyce oczekiwać także od polskiej judykatury, przynajmniej nie w znaczącym stopniu. W tej sytuacji możemy jednak i wręcz powinniśmy oczekiwać jej od innych aktorów społecznych – akademii, społeczeństwa obywatelskiego, liderów opinii, publicystów, związków zawodowych i związków pracodawców, biznesu. Bo to nie politycy płacą za ten kryzys, przynajmniej póki co, tylko społeczeństwo.

Nasze stanowisko nie jest bynajmniej wyrazem idealizmu, lecz wręcz przeciwnie – realizmu, wynikającego z takiej diagnozy sytuacji, według której największą przeszkodą na drodze do praworządności jest właśnie logika politycznej polaryzacji. Być może zresztą jest ona największym zagrożeniem dla przyszłości konstytucyjnej demokracji w ogóle i to nie tylko w Polsce. ●

Maciej Nowicki, Marcin Szwed

Maciej Nowicki

• jest prezesem zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a także prezesem European Implementation Network z siedzibą w Strasburgu.

Dr Marcin Szwed

• jest prawnikiem Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i pracownikiem Katedry Prawa Konstytucyjnego WPiA UW.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

Polska bez programu SAFE, nieuzbrojona nie odstraszy armii rosyjskiego dyktatora

Nawrocki wetując ustawę zdemaskował się jako wróg polskiej racji stanu

Przemysław Wiszniewski

Autor jest ławnikiem Sądu Najwyższego, zasiada w zarządzie Otwartej Rzeczpospolitej. Stowarzyszeniu Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii, należy też do Towarzystwa Dziennikarskiego.

W niedzielę protestowaliśmy przeciwko wetu prezydenckiemu i za programem SAFE. Nie z powodu politycznej przekory, ale z poczucia zagrożenia i za gwarancjami bezpieczeństwa. Owa potrzeba wydaje się jedną z podstawowych obok takich, jak zdrowie czy sytość. Człowiek żyjący w niepewności traci grunt pod nogami, co swoim wetem zafundował nam Nawrocki.

Wielotysięczną demonstrację pod pałacem namiestnikowskim zorganizował KOD, który współtworzyłem dekadę temu, a teraz jak się okazuje, ze względu na obecność kontrowersyjnego prezydenta nadal jest potrzebny. Podobnie jak Joanna Szczepkowska, także pozostali mówcy podkreślali, że w tym wecie do ustawy przyjmującej program zbrojeniowy kryje się narodowa zdrada.

O tym mówi także mój plakat: „Śmierdzi to weto ruską skarpetą". Dosadny, awersyjny i uświadamiający sedno całego skandalu. Nawrocki działa wbrew żywotnym polskim interesom, za to pod dyktat Moskwy, bo jak inaczej rozumieć niechęć do wysiłku państwa na rzecz zbrojeń? Polska pozbawiona silnej armii z nowoczesnym sprzętem wojskowym jest łatwym łupem dla Rosji.

Chciałbym, by moja rymowanka z transparentu wbiła się w polską świadomość: w pałacu namiestnikowskim zasiada zdrajca w charakterze głowy państwa. Nie chodzi wcale o pilnowanie amerykańskich interesów, skoro Trump traktuje Putina przyjaźnie. O tym, jak bardzo polska prawica pragnie zbliżyć nas do Kremla świadczą wszystkie ich decyzje polityczne z lat ubiegłych i obecne.

• **15 marca 2026 r. Demonstracja KOD przed Pałacem Prezydenckim przeciwko zawetowaniu przez prezydenta Nawrockiego programu SAFE** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska uzbrojona po zęby odstraszy armię wschodniego dyktatora, a w razie konieczności – podejmie walkę. Bez programu SAFE będzie musiała się poddać

Polska staje dziś wobec alternatywy wykluczającej: albo silna więź z Unią Europejską, której jesteśmy członkiem, albo powrót do historii PRL, kiedy byliśmy państwem satelickim Sowietów. Czy jestem rusofobem? Cóż, bardzo się staram nim nie być i słucham prywatnie kwartetów smyczkowych Dymitra Szostakowicza, jakkolwiek mało mam powodów do życzliwości wobec Rosji ze względu na historię najnowszą, zwłaszcza ludobójstwo na Ukrainie. Społeczeństwo Rosji jakoś się nie buntuje, jak buntują się Irańczycy, czy ostatnio Kubańczycy.

Ci, którzy sympatyzują z Nawrockim, wskazują, że nie można się zapożyczać w Brukseli czy u Niemców. Traktują zagrożenie wojną, jak gdyby mieli dylemat, skąd wziąć pieniądze na remont łazienki. Niczym Filip z konopi wyskakuje prezes NBP, deklarując finansowanie, choć chwilę wcześniej raportował straty. Jak zwykle zatem polityka prawicy jawi się groteskowo.

Od wielu lat dziennikarze śledczy tropili niepokojące związki polskich polityków prawicy z kremlowską agenturą i rosyjską mafią. Związki te są nieoczywiste, ale też niezbyt starannie skrywane. Chodzi o model państwa mało demokratycznego, które stawia na aparat propagandowy, by szerzyć kłamstwa, i na dewastację sądownictwa, by rządzący byli bezkarni, zaś opozycja ujarzmiona. Scenariusz taki realizował Kaczyński. Pałeczkę po nim przejął Nawrocki.

Przepis opiera się na więziach z klerem (w Polsce – katolickim, w Rosji – cerkiewnym) oraz z półświatkiem kiboli, neofaszystów i sutenerów. Polska pod rządami prawicy zmierzać ma do wyjścia z Unii Europejskiej i wcielenia do Wspólnoty Niepodległych Państw utworzonej przez Putina.

Nasz kraj uzbrojony po zęby odstraszy armię wschodniego dyktatora, a w razie konieczności – podejmie walkę. Bez programu SAFE będzie musiał poddać się bez niej. Nawrocki wetując ustawę zdemaskował się jako wróg polskiej racji stanu. Nie zależy mu na naszej pomyślności, pokojowym rozwoju i dobrobycie. Zależy mu jedynie na realizowaniu putinowskiej wizji wielkiej Rosji, która odzyska, co utraciła po 89 roku. Polska ma w jego planach powrócić do bloku wschodniego Europy.

Dlatego poczynania Nawrockiego śmierdzą. Zdradą narodową i ruską onucą. ●

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34425608

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

1 RP

eprasa.pl 2afc5f2084

Oscary 2026

TRIUMF „JEDNEJ BITWY PO DRUGIEJ”

Hollywood rozdało Oscary. „Jedna bitwa po drugiej” zgarnęła sześć nagród. Jessie Buckley i Michael B. Jordan najlepszymi aktorami. Statuetkę odebrał Maciek Szczerbowski za „The Girl Who Cried Pearls”.

Marta Górna

• **Jessie Buckley i Michael B. Jordan, czyli najlepsza aktorka i najlepszy aktor**

FOT. REUTERS/MARIO ANZUONI (2), CARLOS BARRIA (2), RICHARD HARBAUGH

„Napisałem ten film dla moich dzieci, żeby je przeprosić za to, że zostawiamy im taki świat. Mam nadzieję, że będą pokoleniem, które przywróci mu zdrowy rozsądek – mówił Paul Thomas Anderson odbierając Oscara (pierwszego w karierze) za najlepszy scenariusz adaptowany filmu „Jedna bitwa po drugiej” według powieści „Vineland” Thomasa Pynchona.

Kilkadziesiąt minut później Anderson ponownie wyszedł na scenę – po Oscara za reżyserię. A potem znowu, już z całą ekipą, po nagrodę dla najlepszego filmu roku.

„Jedna bitwa po drugiej” zdobyła aż sześć Oscarów, także za montaż i za casting – tę przyznawaną po raz pierwszy w historii odebrała Cassandra Kulukundis. Za rolę drugoplanową w tym filmie Oscara otrzymał Sean Penn. Aktor nie przyszedł na galę. – Nie mógł tu być albo nie chciał – skomentował ogłaszający nazwisko laureata Kieran Culkin, ubiegłoroczny laureat za „Prawdziwy ból”.

To trzeci Oscar Seana Penna. Wcześniej nagrodzony został za występy w filmach „Milk” i „Rzeka tajemnic”. Laur za film Andersona pozwolił mu wejść do elitarnego grona aktorów z trzema Oscarami na koncie – i dołączyć do Daniela Day-Lewisa, Jacka Nicholsona i Waltera Brennana.

WZRUSZENI LAUREACI

Ceremonia wręczenia najważniejszych w branży nagród zaczęła się od klipu, w którym prowadzący galę, aktor i komik Conan O’Brien, w przebraniu granej przez Amy Madigan w horrorze „Zniknięcia” przerażającej Gladys, przebiegł przez plany nominowanych filmów – m.in. „Grzeszników”, „Jedna bitwa po drugiej” i „Wartość sentymentalna”.

Ze sceny gospodarz ceremonii podziękował Madigan za pożyczenie peruki. – W zeszłym roku, kiedy prowadziłem galę, Los Angeles spłonęło – zażartował. Zapowiedział, że ceremonia może być polityczna. – Jeśli poczujecie się niekomfortowo, Kid Rock na pewno prowadzi jakąś imprezę – zakpił ze wspierającego Donalda Trumpa artysty, wywołując oklaski.

Po przydługich popisach O’Briena, przyznana została pierwsza statuetka wieczoru – dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Jak się okazało, przebranie gospodarza Oscarów było prorocze.

• **Małgosia Turzańska ze znaczkiem ze słynnym już hasłem „ICE out”**

Statuetkę odebrała Amy Madigan, która, nim zaczęła przemawiać, zaprezentowała publiczności szaleńczy śmiech swojej postaci.

75-letnia aktorka była już kiedyś nominowana do Oscara – 40 lat temu, za drugoplanową rolę w filmie „Dwa razy w życiu”. Madigan podziękowała ze sceny współpracownikom, rodzinie, a przede wszystkim mężowi – aktorowi Edowi Harrisowi.

Ubiegłoroczny laureat Oscara za „Brutalistę”, Adrien Brody, wręczył Oscara najlepszemu aktorowi pierwszoplanowemu. To Michael B. Jordan nagrodzony za podwójną rolę w „Grzesznikach” Ryana Cooglera.

To jego pierwsza nominacja i pierwsza statuetka. Sala zareagowała na wybór Akademii owacją na stojąco. – Bóg jest dobry. Mamo, co słychać, tato, gdzie jesteś? Mój tata przyleciał z Ghany, aby tu być. Cała moja rodzina tu dziś jest. Stoję tu dzięki tym, którzy byli tu przede mną: Sidney’owi Poitier, Denzelowi Washingtonowi, Halle Berry, Willowi Smithowi. Będę coraz lepszą wersją siebie, dziękuję – mówił wyraźnie wzruszony Jordan.

Najlepszą aktorką roku została Jessie Buckley, faworytka tego rozdania. Irlandka statuetkę dostała za rolę w „Hamnecie” Chloé Zhao. – Mamo, tato, dziękuję, że nauczyliście nas marzyć, nie przejmować się oczekiwaniami i kierować się swoją pasją – mówiła poruszona aktorka. – Dzięki tej roli zrozumiałam, czym jest matczyna miłość. Chciałabym zadedykować tę nagrodę chaosowi, jakim jest macierzyństwo.

POLSKI OSCAR

Zgodnie z przewidywaniami Oscara dla najlepszej pełnometrażowej animacji roku zgarnęły „K-popowe łowczynie demonów”. To hit Netflixa, globalny fenomen, który łączy ludowe opowieści z Korei Południowej z fenomenem K-popu, południowokoreańskiej muzyki popularnej od lat zalewającej świat zachodni. Utwór „Golden” ze ścieżki dźwiękowej animacji zdobył Oscara dla najlepszej filmowej piosenki.

W kategorii krótkometrażowa animacja, Oscara zdobyli mieszkający w Kanadzie Maciek Szczerbowski oraz Chris Lavis, współautorzy filmu „The Girl Who Cried Pearls”. Szczerbowski nominowany był już do Oscara w 2008 roku w tej samej kategorii, za produkcję „Madame Tutli-Putli”.

Szczerbowski urodził się w Poznaniu, wyemigrował stąd z rodzicami tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego. – Zawsze patrzyłem na emigrację jak na fascynującą przygodę. To był kreatywny, poszerzający horyzonty czas. W półtora ro-

eprasa.pl 2afc5f2084

Zawsze patrzyłem na emigrację jak na fascynującą przygodę. To był kreatywny, poszerzający horyzonty czas

MACIEK SZCZERBOWSKI
laureat Oscara w kategorii krótkometrażowa animacja (na zdjęciu z prawej; obok Chris Lavis) w wywiadzie dla „Wyborczej" udzielonym po ogłoszeniu nominacji

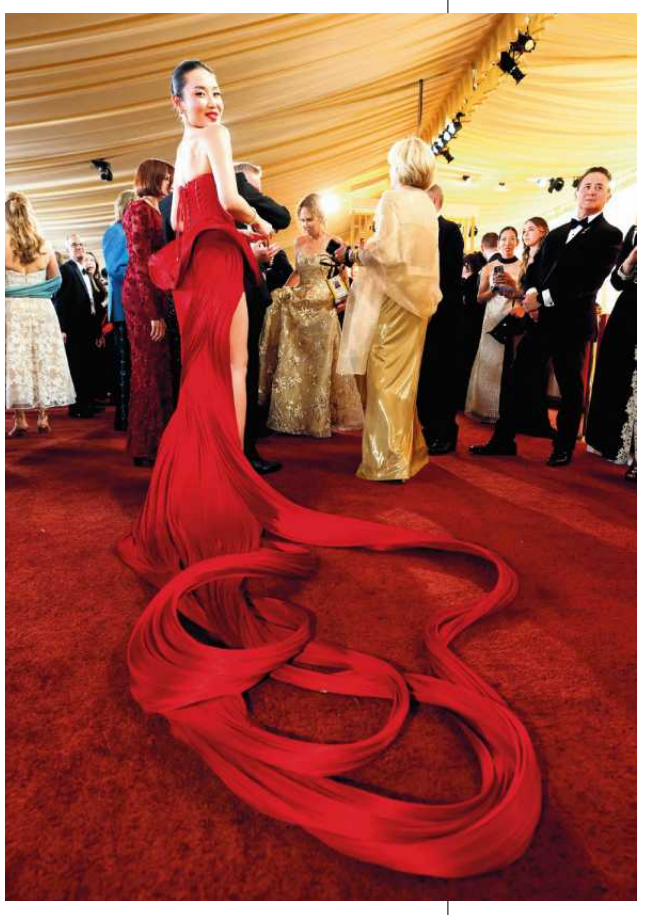

▲ **Aktorka Li Jun Li w efektownej kreacji**

▶ **Prowadzący galę Conan O'Brien i Amy Madigan, zdobywczyni Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej**

ku nauczyłem się niemieckiego, angielskiego i francuskiego – mówił w wywiadzie dla „Wyborczej" udzielonym po ogłoszeniu nominacji.

Był to jedyny polski Oscar tej nocy.

W kategorii najlepsze kostiumy zwyciężyła Kate Hawley, nagrodzona za swoją pracę przy „Frankensteinie" Guillermo Del Toro, nowej ekranizacji klasycznej powieści Mary Shelley. Nowozelandzka kostiumografka pokonała w tej kategorii urodzoną w Krakowie Małgosię Turzańską, nominowaną za kostiumy z filmu „Hamnet" Chloé Zhao. „Frankenstein" zwyciężył też w kategoriach najlepsza charakteryzacja i scenografia.

DEDYKACJA DLA KOBIET

Statuetka za najlepszy scenariusz oryginalny przypadła Ryanowi Cooglerowi za „Grzeszników". Była to pierwsza nagroda dla filmu, który rozbił bank z nominacjami – dostał ich 16, najwięcej w historii. Wieczór „Grzesznicy" zakończyli z czterema statuetkami. Za „Grzeszników" Oscara odebrał także Ludwig Göransson, autor muzyki oryginalnej do filmu. Kompozytor ma na koncie trzy Oscary – także za „Oppenheimera" i „Czarną Panterę".

Historycznego Oscara za zdjęcia do „Grzeszników" odebrała Autumn Durald Arkapaw. To pierwsza kobieta z wygraną w tej kategorii. Zwyciężczyni poprosiła, by powstały wszystkie kobiety na sali. – Czuję, że nie dotarłabym tu bez was. Dostałam od was wiele miłości w czasie kampanii promocyjnej.

Za najlepszy film międzynarodowy Akademia uznała norweską „Wartość sentymentalną" Joachima Triera. – Jestem tylko filmowcem z Norwegii. Dziękuję Akademii. Rób filmy, aby zbliżyć się do ludzi. Nigdy nie byłem tak dumny z mojej obsady. Dziękuję, że zechcieliście ze mną pracować – mówił Trier ze sceny. – Wszyscy dorośli odpowiedzialni są za dzieci. Nie głosujmy na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę – dodał na zakończenie.

W połowie ceremonii Akademia złożyła hołd filmowcom, którzy zmarli w ubiegłym roku. Na scenę weszli m.in. Meg Ryan, Billy Crystal i Cary Elwes, którzy upamiętnili zamordowanego w grudniu Roba Reinera, reżysera m.in. „Kiedy Harry poznał Sally" i „Narzeczonej dla księcia".

Pożegnano też m.in. aktorki Catherine O'Harę, Claudię Cardinale, Diane Keaton i aktorów Terence'a Stampa, Roberta Duvalla, Roberta Redforda, Michaela Madsena oraz Udo Kiera. – Czytając scenariusz „Tacy byliśmy", mogłam sobie wyobrazić w tej roli tylko Roberta Redforda. Był niesamowitym aktorem, wspaniale nam się pracowało – wspominała Redforda na scenie Barbra Streisand.

W kategorii najlepszy krótkometrażowy film aktorski doszło do remisu. Oscary ex aequo otrzymały dwa filmy – „The Singers" i „Two People Exchanging Saliva".

POLITYKA NA GALI

Politycznie zrobiło się w kategoriach dokumentalnych.

– Odwaga jest potrzebna, żeby opowiadać historie. Niestety, istnieją kraje, które nie wspierają wolności słowa. Nie powiem jakie – mówił komik Jimmy Kimmel, który wręczył Oscara za najlepszy krótkometrażowy dokument. Kimmel w ubiegłym roku podpadł Donaldowi Trumpowi, a jego autorski program w konsekwencji na chwilę zniknął z anteny stacji ABC. Oscara Kimmel przekazał twórcom filmu „Wszystkie puste pokoje", upamiętniający ofiary szkolnych strzelanin.

Statuetkę dla najlepszego filmu dokumentalnego otrzymał opowiadający o kremlowskiej indoktrynacji dzieci „Pan Nikt kontra Putin" w reżyserii Davida Borensteina i Pawła Tałankina. Ze sceny mówili o tym, jak umiera demokracja.

Amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej rozdała Oscary po raz 98. ●

Nominacje i zwycięzcy

- **Najlepszy film: „Jedna bitwa po drugiej"** „Bugonia", „F1", „Frankenstein", „Hamnet", „Wielki Marty", „Tajny agent", „Wartość sentymentalna", „Grzesznicy", „Sny o pociągach".
- **Najlepsza reżyseria: Paul Thomas Anderson – „Jedna bitwa po drugiej",** Chloé Zhao – „Hamnet", Josh Safdie – „Wielki Marty", Joachim Trier – „Wartość sentymentalna", Ryan Coogler – „Grzesznicy".
- **Aktor w roli pierwszoplanowej: Michael B. Jordan – „Grzesznicy",** Timothée Chalamet – „Wielki Marty", Leonardo DiCaprio – „Jedna bitwa po drugiej", Ethan Hawke – „Blue Moon", Wagner Moura – „Tajny agent".
- **Aktorka w roli pierwszoplanowej: Jessie Buckley – „Hamnet",** Rose Byrne – „Kopnęłabym cię, gdybym mogła", Kate Hudson – „Song Sung Blue", Renate Reinsve – „Wartość sentymentalna", Emma Stone – „Bugonia".
- **Aktor w roli drugoplanowej: Sean Penn – Jedna bitwa po drugiej",** Benicio del Toro – „Jedna bitwa po drugiej", Jacob Elordi – „Frankenstein", Delroy Lindo – „Grzesznicy", Stellan Skarsgård – „Wartość sentymentalna".
- **Aktorka w roli drugoplanowej: Amy Madigan – „Zniknięcia",** Elle Fanning – „Wartość sentymentalna", Inga Ibsdotter Lilleaas – „Wartość sentymentalna", Wunmi Mosaku – „Grzesznicy", Teyana Taylor – „Jedna bitwa po drugiej".
- **Scenariusz adaptowany: Paul Thomas Anderson – „Jedna bitwa po drugiej",** Will Tracy – „Bugonia", Guillermo del Toro – „Frankenstein", Chloé Zhao i Maggie O'Farrell – „Hamnet", Clint Bentley i Greg Kwedar – „Sny o pociągach".
- **Scenariusz oryginalny: Ryan Coogler – „Grzesznicy",** Robert Kaplow – „Blue Moon", Jafar Panah – „To był zwykły przypadek", Josh Safdie i Ronald Bronstein – „Wielki Marty", Joachim Trier i Eskil Vogt – „Wartość sentymentalna".
- **Najlepsze kostiumy: Kate Hawley – „Frankenstein",** Deborah L. Scott – „Avatar: Ogień i popiół", Małgosia Turzańska – „Hamnet", Miyako Bellizzi – „Wielki Marty", Ruth E. Carter – „Grzesznicy".
- **Charakteryzacja: „Frankenstein",** „Kokuho", „Grzesznicy", „The Smashing Machine", „Brzydka siostra".
- **Najlepsza muzyka: „Grzesznicy" – Ludwig Göransson,** „Bugonia" – Jerskin Fendrix, „Frankenstein" – Alexandre Desplat, „Hamnet" – Max Richter, „Jedna bitwa za drugą" – Jonny Greenwood.
- **Najlepszy film animowany: „K-popowe łowczynie demonów",** „Arco", „Elio", „Mała Amelia", „Zootopia 2".
- **Najlepsze zdjęcia: „Grzesznicy",** „Frankenstein", „Wielki Marty", „Jedna bitwa po drugiej", „Sny o pociągach".
- **Najlepszy film międzynarodowy: „Wartość sentymentalna",** „Tajny Agent", „To był zwykły przypadek", „Sirat", „Głos Hind Rajab".
- **Piosenka oryginalna: „Golden" z filmu „K-popowe łowczynie demonów",** „Dear Me" z filmu „Diane Warren: Relentless", „I Lied to You" z filmu „Grzesznicy", „Sweet Dreams of Joy" z filmu „Viva Verdi", „Train Dreams" z filmu „Sny o pociągach".
- **Scenografia: „Frankenstein",** „Hamnet", „Wielki Marty", „Jedna bitwa po drugiej", „Grzesznicy".
- **Najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny: „Pan Nikt kontra Putin",** „Prawo Alabamy", „Chodź, zobacz mnie w dobrym świetle", „Cięcie skał", „Idealna sąsiadka".

eprasa.pl 2afc5f2084

Doniesienia „The New York Times”

WYSTRZELĄ NA ORBITĘ TYSIĄCE LUSTER

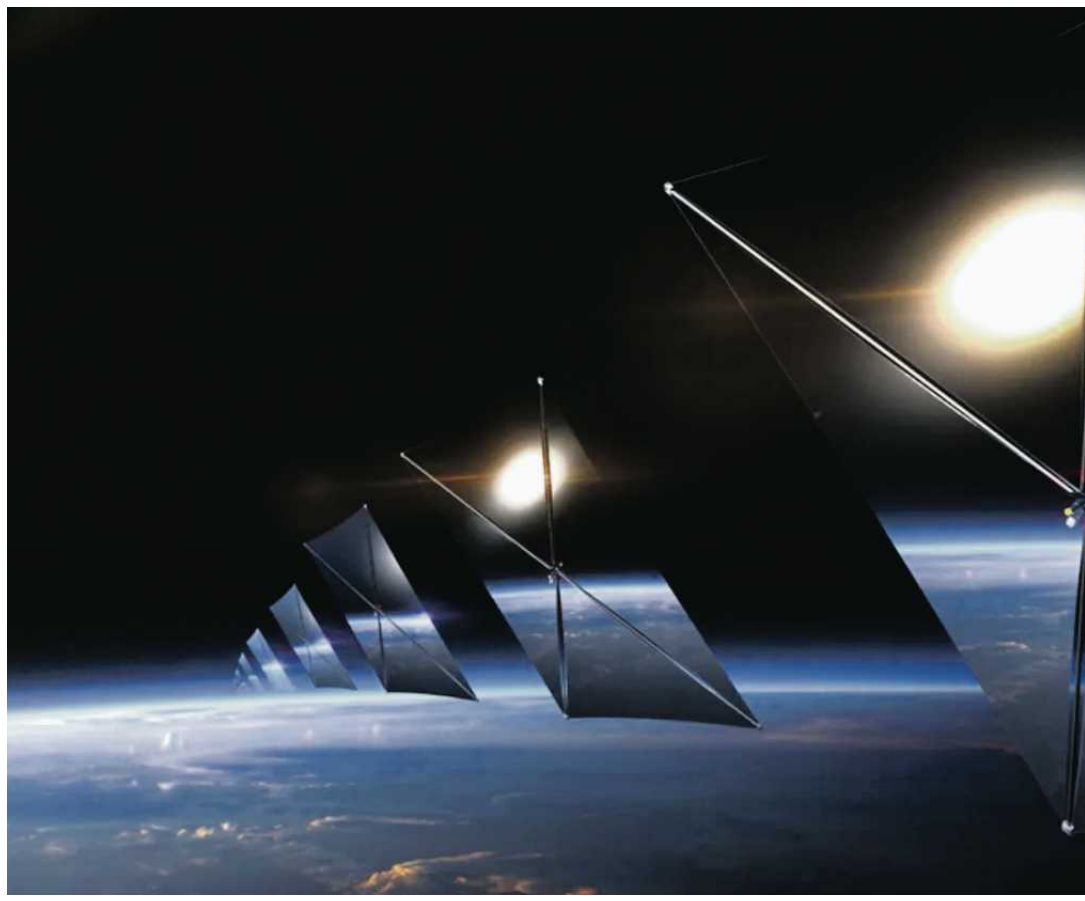

– Próbujemy stworzyć coś, co zastąpi paliwa kopalne i zasili naprawdę wszystko – przekonuje Ben Nowack, dyrektor generalny Reflect Orbital. Firma na razie zebrała ponad 28 mln dol.

Kenneth Chang
Hiroko Tabuchi

Start-up chce rozjaśnić nocne niebo za pomocą 50 tys. wielkich luster krążących wokół Ziemi. Mają one odbijać światło słoneczne na nocną stronę planety, by po zachodzie słońca zasilać farmy słoneczne, zapewniać oświetlenie dla służb ratowniczych i oświetlać ulice miast.

Naukowcy mają poważne wątpliwości.

KONIEC KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Pomysł wydaje się rodem z filmów science fiction, ale firma Reflect Orbital z kalifornijskiego Hawthorne może wkrótce otrzymać pozwolenie na wystrzelenie pierwszego prototypowego satelity z kwadratowym lustrem o boku blisko 18 m. Złożyła już wniosek do amerykańskiej Federalnej Komisji Łączności (FCC), która wydaje licencje satelitarne.

Jeśli FCC wyda zgodę, testowy satelita może polecieć na orbitę już tego lata.

Okres zgłaszania uwag publicznych, jaki Komisja wyznaczyła w sprawie tego wniosku, kończy się w poniedziałek 16 marca.

– Próbujemy stworzyć coś, co być może zastąpi paliwa kopalne i zasili naprawdę wszystko – przekonuje Ben Nowack, dyrektor generalny Reflect Orbital. Firma na razie zebrała od inwestorów ponad 28 mln dol.

Nie jest to pierwszy taki pomysł.

JAK ROSJANIE CHCIELI WYDŁUŻYĆ DZIEŃ

W 1977 r. Krafft A. Ehricke, niemiecki inżynier zajmujący się projektowaniem rakiet, zaproponował wykorzystanie kosmicznych luster do zapobiegania zamarzaniu upraw i do oświetlania obszarów dotkniętych katastrofami.

W 1993 r. rosyjski satelita wyposażony w lustro o średnicy blisko 24 m przez krótki czas odbijał wąski promień światła słonecznego skierowany na powierzchnię Ziemi. Działo się to w ramach eksperymentu mającego na celu wydłużenie dnia w arktycznej części Syberii.

Pomysł budzi jednak kontrowersje.

– Po prostu nie mamy jeszcze procesu prawnego regulującego tego typu nowatorskie działania w przestrzeni kosmicznej – zauważa Roohi Dalal, astronom i dyrektor ds. polityki publicznej w Amerykańskim Towarzystwie Astronomicznym.

KOSMICZNE LUSTRA MOGĄ ZMIENIĆ ŻYCIE NA ZIEMI

Przeciwnicy pomysłu twierdzą, że lustra mogą rozpraszać pilotów, zakłócać obserwacje astronomiczne i wpływać na rytm okołodobowy organizmów – na cykl światła i ciemności, dzięki któremu ludzie, zwierzęta i rośliny wiedzą, kiedy się obudzić, spać, kiedy kwitnąć, kiedy migrować.

– Zwierzęta zdezorientowane przez dodatkowe źródło światła mogłyby próbować rozmnażać się w niewłaściwym okresie, np. przy braku pożywienia – wskazuje Martha Hotz Vitaterna, profesor neurobiologii na Uniwersytecie Northwestern i współdyrektorka Centrum Biologii Snu i Rytmu Dobowego.

Hibernujące owady i migrujące ptaki również mogą ulec dezorientacji. Światło o niewłaściwej porze doby może także spowodować kwitnienie kwiatów, gdy zapylacze akurat nie są aktywne. – Konsekwencje dla dzikiej przyrody, dla całego życia, będą kolosalne – uważa Vitaterna.

Jednak powyższe kwestie nie są przedmiotem zainteresowania FCC podczas rozpatrywania wniosków. Komisja sprawdza, czy komunikacja radiowa statku kosmicznego nie powoduje zakłóceń w pracy innych urządzeń oraz czy statek zostanie bezpiecznie zutylizowany po zakończeniu okresu eksploatacji.

Działania w przestrzeni kosmicznej – które z definicji nie odbywają się na Ziemi – nie podlegają ocenie środowiskowej.

Komisja nie odpowiedziała na prośbę o komentarz dotyczący wniosku Reflect Orbital.

A pierwszy prototyp lustrzanego satelity – rozmiarem zbliżony do małej lodówki – jest już prawie gotowy.

Z ZIEMI ZOBACZYSZ PUNKT O JASNOŚCI ZBLIŻONEJ DO KSIĘŻYCA W PEŁNI

Po dotarciu na orbitę znajdującą się na wysokości ok. 560 km nad powierzchnią Ziemi testowy satelita rozłoży lustro. Ma ono odbijać światło słoneczne w stronę Ziemi, doświetlając obszar o średnicy niemal 5 km. Patrzący z tego miejsca w niebo zobaczą na nim punkt o jasności zbliżonej do Księżyca w pełni.

W ciągu roku mogą pojawić się kolejne dwa prototypy. Do końca 2028 r. Reflect Orbital zamierza wystrzelić tysiąc większych satelitów, a do 2030 r. 5 tys.

Największe lustra mają mieć prawie 55 m szerokości. Będą świecić jak 100 księżycowych pełni.

Firma podała, że jej celem jest rozmieszczenie pełnej konstelacji 50 tys. satelitów do 2035 r.

Ile kosztować będzie zamówienie światła słonecznego w nocy?
Nowack ujawnił, że firma będzie pobierać ok. 5 tys. dol. za godzinę światła z jednego lustra – jeśli klient podpisze roczną umowę na tysiąc albo więcej godzin. Oświetlenie jednorazowych wydarzeń i sytuacji kryzysowych, które mogą wymagać wielu satelitów i większego wysiłku przy koordynacji, będzie droższe. W przypadku farm słonecznych Nowack przewiduje podział przychodów z energii elektrycznej wytworzonej dzięki dodatkowym godzinom światła.

Satelity Reflect Orbital mogą być narzędziem służącym do ograniczenia spalania paliw kopalnych, a tym samym pomogą w spowolnieniu zmian klimatu. Jedną z największych słabości energii słonecznej jest to, że po zachodzie słońca nie można już jej produkować.

Największe lustra mają mieć prawie 55 m szerokości. Będą świecić jak 100 księżycowych pełni

SMUGI ZE STARLINKÓW NA ZDJĘCIACH WSZECHŚWIATA

Astronomowie alarmują, że bardzo szybko rosnąca liczba satelitów już wpływa na ich obserwacje. Konstelacja prawie 10 tys. satelitów Starlinka obsługiwanych przez SpaceX Elona Muska zostawia jasne smugi na zdjęciach Wszechświata robionych przez teleskopy.

Niektóre firmy, w tym SpaceX, dobrowolnie podjęły działania mające na celu zminimalizowanie zanieczyszczenia światłem na nocnym niebie poprzez ograniczenie odbicia światła ze swoich satelitów.

U krytyków pomysłu nawet pojedynczy satelita Reflect Orbital budzi duży niepokój.

Michael Brown, astronom z australijskiego Uniwersytetu Monasha, obliczył, że światło słoneczne odbite od jednego satelity rozprzestrzeniłoby się na obszarze blisko 47 km kw. Oznaczałoby to, że liczba fotonów padających na panel słoneczny wynosiłaby ok. 1/140 tys. wartości odnotowanej w południe.

„Potrzeba ponad 3 tys. satelitów, aby w jednym miejscu wytworzyć energię odpowiadającą zaledwie 20 proc. energii słonecznej w południe” – napisał Brown w opinii skierowanej do FCC w sprawie wniosku Reflect Orbital.

Dysponując 87 tys. satelitów, firma mogłaby więc zapewnić co najwyżej 20 proc. oświetlenia w południe dla 27 lokalizacji. Dlatego zdaniem Browna sieć lustrzanych satelitów nie jest skutecznym sposobem na zwiększenie produkcji energii.

POMYSŁ Z KOSMICZNYMI LUSTRAMI JEST DOBRY, ALE... NA KSIĘŻYCU

– Myślę, że ten pomysł wciąż powraca, ponieważ charakteryzuje się prostotą i pewną elegancją – komentuje Brown. – Ale kiedy zaczniesz przeliczać dane, a są one dość łatwe do przeliczenia, okazuje się, że pomysł wiąże się z wieloma poważnymi problemami.

Gaspar Bakos, astronom z Uniwersytetu Princeton, zakwestionował twierdzenie Reflect Orbital, że odbite światło będzie widoczne tylko na wybranym obszarze. – Światło jest rozpraszane przez cząsteczki powietrza, a blask wiązki może rozjaśnić nocne niebo o wiele kilometrów dalej. Tego typu efekt zo-

eprasa.pl 2afc5f2084

• **Wizualizacja pomysłu Reflect Orbital: 50 tys. dużych luster krążących na orbicie ma rozjaśnić nocne niebo w wybranych miejscach na Ziemi**
FOT. REFLECT ORBITAL

baczyć można, nawet obserwując oświetlenie uliczne w małych miastach – mówi Bakos.

Nowack odpowiada, że firma zbadała problem rozpraszania w symulacjach i że skutki nie są tak straszne, jak twierdzą krytycy. Testowy satelita spróbuje to zweryfikować.

Czy zatem kosmiczne lustra mogą pomóc w rozjaśnieniu ciemności? Bakos jest akurat entuzjastycznie nastawiony do tej koncepcji. Jednak widzi ją nie na Ziemi, tylko na Księżycu.

NASA i inne agencje kosmiczne planują w najbliższych latach budowę przyczółków księżycowych, a odbite światło słoneczne mogłoby tam stanowić użyteczne źródło energii. Mogłoby także rozjaśniać księżycowe dwutygodniowe noce. Księżyc nie ma atmosfery, co eliminuje problem rozpraszania się światła.

– To urządzenie zostało zaprojektowane z myślą o Księżycu – mówi Bakos. – Reflect Orbital chce je wykorzystać na niewłaściwym ciele niebieskim. ●

Tłumaczył **Aleksander Gurgul**

◀ Artykuł pierwotnie ukazał się w „The New York Times"

Tytuł, lead i śródtytuły od redakcji „Wyborczej"

© 2026 The New York Times Company

Polski naukowiec w „Science"

Oto, dlaczego ryby karleją

Zjawisko zmniejszania się rozmiarów ryb wyjaśnia publikacja w najnowszym „Science". Jej współautorem jest prof. Jan Kozłowski, biolog ewolucyjny z UJ, obecnie na emeryturze, który niemal pół wieku temu opracował stosowne założenia teoretyczne.

Tomasz Ulanowski

Karlenie ryb zwykle tłumaczy się nadmierną eksploatacją ich populacji. Mechanizm ma być prosty, wręcz mechanistyczny: rybacy łowią największe okazy, te mniejsze zostawiając w morzu. W efekcie, populacje pożądanych komercyjnie ryb zmniejszają rozmiary.

To, oczywiście, nie cała presja, jaką człowiek wywiera na ekosystemy morskie. Zanieczyszczamy ocean metalami ciężkimi i innymi truciznami. Z powodu wywołanego przez nas globalnego ocieplenia podnosi się jego temperatura. A wiadomo, że cieplejsza woda morska skraca życie żyjącym w niej organizmom.

Jak się okazuje i to ma wpływ na karlenie ryb.

O rybach na obrotach

W najnowszym wydaniu tygodnika „Science" mechanizm ewolucyjny, jaki za tym stoi, wyjaśniają prof. Jan Kozłowski, biolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie na emeryturze, oraz fizjolog prof. Craig White i ekolog morski prof. Dustin J. Marshall – obaj pracujący na Uniwersytecie Monasha w Melbourne.

• **Według autorów publikacji poławiane przez nas ryby będą coraz mniejsze**
FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Autorzy publikacji zastosowali ewolucyjny model oparty na teoretycznych rozważaniach prof. Kozłowskiego sprzed 40 lat.

Zakłada on, że organizmy żonglują dostępną energią, by zrównoważyć własne potrzeby życiowe i rozród (biologiczny przymus i jedyny cel życia: przekazanie własnych genów kolejnym pokoleniom). Duża śmiertelność w obrębie gatunku skłania osobniki do życia na szybszych obrotach – i jak najwcześniejszego rozrodu, który odbija się na wzroście osobniczym.

Stąd w przyrodzie tak wiele niewielkich gatunków zwierząt. Np. gryzonie – bardzo zagrożone przez drapieżniki – zwykle żyją ledwie parę lat, wydając jednak na świat kilka miotów potomstwa.

Większe zwierzęta inaczej optymalizują swoją strategię życiową. Ponieważ śmierć nie zagraża im na każdym kroku, mogą wygospodarować więcej energii na własny wzrost, a mniej na rozmnażanie się. Rozmnażają się więc później i wolniej. Słonie mają mniejszą liczbę potomstwa niż myszy czy szczury, ale za to same o wiele dłużej żyją.

Ów model ewolucyjny został przetestowany przez uczonych na danych dotyczących dwóch tysięcy gatunków ryb. We wszystkich przypadkach poprawnie przewidział krzywe wzrostu i wieku dojrzewania.

Co więc dalej z rybami morskimi – skoro z powodu połowów i coraz cieplejszej wody w oceanie będą miały coraz trudniejsze warunki życia?

Według autorów publikacji poławiane przez nas ryby będą coraz mniejsze. Badacze zastosowali swój model do prognozy karlenia osobników 43 gatunków, które stanowią łącznie blisko 32 proc. poławianej masy ryb.

Jak piszą, do końca XXI w. (optymistycznie zakładając ówczesną wartość globalnego ocieplenia na poziomie 2 st. C) skarleją one na tyle, że tonaż połowów zmaleje o 22 proc. Oczywiście, zakładając, że poławiane przez nas gatunki nie przeniosą się w chłodniejsze rejony oceanu. Jednak z drugiej strony: jeśli się przeniosą, to i tak zmaleje ich lokalna dostępność.

Ewolucja bilansująca rosnącą presję

Według danych ONZ już obecnie ponad jedna trzecia łowisk jest przeeksploatowana. Na Bałtyku w latach 1996-2019 maksymalna długość poławianych dorszy spadła ze 115 cm do 54 cm. Jednocześnie masa ciała tego gatunku zmalała dziesięciokrotnie – z blisko 17 kg do niecałych dwóch kilogramów. Długość ciała, przy której połowa osobników osiąga dojrzałość, zmniejszyła się zaś o połowę – z 40 cm do 20 cm.

Tak właśnie ewolucja bilansuje rosnącą presję środowiska i zwiększoną śmiertelność osobniczą.

Na koniec ciekawostka. Prof. Jan Kozłowski ma 79 lat i jest to jego pierwsza publikacja w „Science", do tego oparta na teorii sprzed czterech dekad. Dlaczego zwlekał z nią tak długo?

– Wcześniej dwa razy próbowałem publikować w „Nature" i „Science" (zwykle próbuje się w tej kolejności), ale nie spotkałem się z zainteresowaniem – odpowiada uczony. – Jedną z proponowanych prac opublikowałem ostatecznie w „PNAS", drugą w „American Naturalist". Choć obecna publikacja w „Science" oparta jest na moim historycznym już modelu, to bez aplikacyjnych odniesień do ważnej gospodarczo grupy zwierząt nie miałaby szansy się ukazać. Nie wiem też, czy miałaby taką szansą bez odniesienia do zmian klimatu – o których kiedyś nikt nie słyszał. Przydał się też warsztat publikacyjny kolegów z Australii. Poza tym kiedy jeszcze żyliśmy za żelazną kurtyną, nawet nie próbowałem wysyłać wyników swoich badań do najlepszych zachodnich periodyków. W moim przypadku dopiero teraz sprawdziło się powiedzenie przypisywane psychologowi społecznemu Kurtowi Lewinowi: „Nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria". ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425539

Syndyk masy upadłości zawiadamia, że posiada do sprzedaży majątek masy upadłości w postaci:
– używanych i noszących ślady zużycia mebli stanowiących wyposażenie biurowe (stoły, krzesła, kontenerki podstołowe, itd.) za łączną kwotę 1 221,04 zł netto;
– sprzętu elektroniczno–komputerowego (komputery, switche, monitory, etc.) za łączną kwotę 3 160,95 zł netto.

Szczegółowy wykaz majątku oraz jego wyceny a także warunki sprzedaży do zapoznania się u syndyka. Pierwszeństwo w rozpatrywaniu ofert mają oferty złożone na całe, ww. grupy majątku.

Oferty należy składać w terminie do 31.03.2026r. (liczy się data wpływu) do Kancelarii Syndyka Macieja Wieniakowskiego 90-337 Łódź ul.Tymienieckiego 58 m.39 lub mailowo pod adres wieniakowski@wieniakowski.pl

Dodatkowe informacje pod numerem telefonu 507120289.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425593

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału III. Nauk Ścisłych i Nauk o Ziemi PAN ogłasza konkurs na stanowisko:

DYREKTORA
Instytutu Matematycznego PAN w Warszawie

Więcej informacji na stronach;
www.impan.pl; www.pan.pl

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425276

STAROSTA KARKONOSKI PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Mikołaja Kopernika, obręb 0004, w granicach działki nr 100/3, o urządzonej Kw. nr JG1J/00062277/2.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Szklarska Poręba zatwierdzonego uchwałą Nr LIII/592/22 z dnia 24.03.2022 r. Rady Miejskiej w Szklarskiej Porębie, dla terenów w obszarze ulic Kopernik, Franciszkańskiej i Waryńskiego – część B, nieruchomość oznaczona jest symbolem UH.1 – tereny zabudowy usługowej służącej świadczeniu usług hotelarskich i innych, w ramach których zapewnia się klientom, w tym pacjentom, zakwaterowanie i wyżywienie, występujących zarówno łącznie, jak i samodzielnie.

Cena wywoławcza – 1.400.000,00 zł Licytacji podlegać będzie cena netto.

Wadium (wniesione w pieniądzu) – 70.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 14 maja 2026 r.

Ogłoszenie o I przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkarkonoski.eu.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 202 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425484

GKN.6821.2.1.2026 Zamość, dnia 11.03.2026 r.

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5 i ust. 7 w zw. z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) Informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działki: nr **80** o pow. 0,09 ha, nr **100** o pow. 0,01 ha, nr **113** o pow. 0,07 ha i nr **148** o pow. 0,07 ha, położone w **obr. 0015 Szur**, jedn. ewid. **062004_5 Krasnobród – obszar wiejski** poprzez udzielenie zezwolenia na budowę linii elektroenergetycznych oświetlenia ulicznego projektowanych kablami niskiego napięcia YAKXs4x25mm², usytuowanie słupów oświetlenia ulicznego oraz szafy sterowania oświetleniem.

W toku czynności wyjaśniających ustalono, że właściciel wskazanej wyżej nieruchomości tj. Wspólnota Gruntowa wsi Szur nie posiada uregulowanego stanu prawnego jak również powołanego w drodze uchwały zarządu, a ponadto dla przedmiotowej nieruchomości nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

W związku z powyższym wzywa się osoby i podmioty (Wspólnotę Gruntową wsi Szur), którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości o pisemne poinformowanie o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 11.03.2026 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość**.

W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.2.1.2026 oraz dołączyć oryginał lub poświadczoną za zgodność z oryginałem decyzję ustalającą jakie grunty stanowią własność Wspólnoty Gruntowej wsi Szur, decyzję ustalającą wykaz osób uprawnionych do udziału w powyższej wspólnocie, jej statut oraz uchwałę o wyborze zarządu.

Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn.-pt. w godz. 7:30 do 15:30.

Z up. STAROSTY ZAMOJSKIEGO **Renata Jurczyszyn** Dyrektor Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości */podpisano elektronicznie/*

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425421

Przed Sądem Rejonowym w Złotowie — Wydział I Cywilny (ul. Konopnickiej 15, 77 — 400 Złotów, woj. wielkopolskie, Polska), toczy się postępowanie (sygnatura akt I Ns 787/24) o stwierdzenie nabycia spadku po Michale Zadarko s. Jana i Tatiany, zmarłym 02.04.1971 r. w Brokęcinie gm. Okonek, ostatnio stale zamieszkałym w Brokęcinie gm. Okonek oraz o stwierdzenie nabycia spadku po Eustachym Hrycenko s. Mikołaja i Katarzyny, zmarłym w dniu 11.12.1996 r., w Złotowie, ostatnio stale zamieszkałym w Brokęcinie, gm. Okonek. Wzywa się wszystkich ewentualnych spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34425598

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

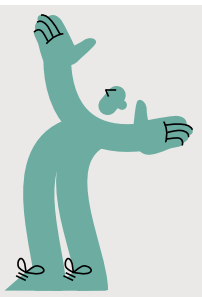

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 2afc5f2084

Zwolnienia grupowe także w Łodzi

Pracę traci cała załoga

Hurtownia książek OSWD Azymut likwiduje oddział w Strykowie. Zwolnienia grupowe szykują się też w firmie Compal Europe Poland, która istnieje w Łodzi od 2008 roku.

Alicja Zboińska

• **Firma Compal Europe Poland przy ul. Jędrzejowskiej 85 w Łodzi działa od 2008 roku**
FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zwolnienia są efektem kłopotów firmy, o których „Wyborcza" pisze od miesięcy.

„Istniejąca od 1999 roku hurtownia Azymut jeszcze niedawno miała w ofercie ponad 80 tysięcy tytułów, a niemal połowa bibliotek deklarowała, że jest ich głównym dostawcą. W 2024 roku firma sprzedała ponad 6 milionów egzemplarzy. Należąca do Grupy PWN firma od lat przynosiła wielomilionowe straty, które co roku były pokrywane przez spółkę właścicielską".

W połowie lipca ubiegłego roku firma została zaatakowana przez hakerów. W komunikatach przesyłanych mediom Azymut przyznawał, że doszło do „utraty dostępu do danych osobowych w niektórych systemach". Pod koniec 2025 r. pracownicy firmy, jak i biuro prasowe Azymutu, potwierdzili pierwsze zwolnienia. Do „Wyborczej" zaczęły docierać też głosy o długach firmy, które przekroczyły 65 mln zł.

Sytuacja kryzysowa

Zapytani o zwolnienia w Strykowie przedstawiciele biura prasowego firmy Azymut tłumaczą, że trudna sytuacja jest konsekwencją „wieloletnich wyzwań strukturalnych oraz poważnego ataku hakerskiego z lipca 2025, który istotnie zdestabilizował operacje spółki". I dodają, że zostały wdrożone działania naprawcze, wiele miesięcy trwały starania o przywrócenie pełnej sprawności operacyjnej, ale mimo to nie udało się osiągnąć trwałej stabilności.

Efektem jest postępowanie restrukturyzacyjne, które zostało otwarte 5 stycznia 2026 r. i dotyczy tylko OSDW Azymut. Pozostałe spółki należące do Grupa PWN działają bez zmian.

Biuro prasowe tłumaczy: „OSDW Azymut sp. z o.o. w restrukturyzacji prowadzi obecnie działania w celu zawarcia z wierzycielami układu w przyspieszonym postępowaniu układowym. Porozumienie jest także kluczowe dla możliwości spłaty wierzycieli. Zawarcie układu pozwoli spółce kontynuować działalność w obszarze druku i tym samym zachować około 50 miejsc pracy. Porozumienie jest także kluczowe dla możliwości spłaty wierzycieli.".

Koniec działalności w Strykowie

Dla pracowników strykowskiego magazynu to wyjątkowo złe wieści. Firma Azymut zdecydowała się na zakończenie działalności oddziału w tym miejscu.

„Zwolnieniami grupowymi objęci są wszyscy pracownicy wykonujący pracę w oddziale w Strykowie, którzy działali w obszarze operacji magazynowych i logistyki kontraktowej" – informuje biuro prasowe. „Spółka nie będzie kontynuowała działalności w Strykowie. Pracownicy mają zapewnione wszelkie świadczenia wynikające z przepisów prawa. Jednocześnie spółka aktywnie współdziała z Powiatowym Urzędem Pracy, podejmując działania mające na celu wsparcie osób objętych zwolnieniem grupowym, aby ułatwić im dalsze funkcjonowanie na rynku pracy".

Większość osób straci pracę pod koniec kwietnia. Przedstawiciele firmy podkreślają, że zespół w Strykowie tworzą w dużej mierze wieloletni, bardzo zaangażowani pracownicy. Tłumaczą, że mają ograniczone możliwości pomocy, ale są otwarci na zgłaszane potrzeby.

To bezpośredni rykoszet kryzysu w Niemczech, gdzie obserwujemy bezrobocie najwyższe od dekady. Te zmiany uderzają w polskie łańcuchy dostaw

MACIEJ MICHALEWSKI
prezes systemu rekrutacyjnego Element

Plany już nieaktualne

To niejedyna firma w regionie łódzkim, która w najbliższym czasie zwalnia pracowników.

67 osób ma stracić pracę w firmie Compal Europe Poland, który przy ul. Jędrzejowskiej 85 w Łodzi działa od 2008 roku. Firma mająca centralę na Tajwanie prowadzi tu serwis komputerów i urządzeń elektronicznych. Jeszcze w ubiegłym roku nic nie wskazywało na problemy przedsiębiorstwa na polskim rynku. W lipcu 2024 r. władze firmy poinformowały o planach otwarcia fabryki w Czeladzi, w której miały być produkowane komponenty elektroniczne dla branży motoryzacyjnej. Miała to być pierwsza fabryka tej firmy w Europie z praca dla 328 osób. Wszystko wskazuje na to, że plany są już nieaktualne.

– Zarząd łódzkiego oddziału przekazał nam, że firma wycofuje się z działalności w Europie, zamyka serwis w Łodzi, rezygnuje z fabryki w Czeladzi – mówi pracownik z Łodzi.

Zwolnienia w łódzkim oddziale firmy Compal odbywały się już wcześniej, nie były jednak organizowane na tak dużą skalę. Z informacji uzyskanych od pracowników wynika, że firma będzie działała do końca marca.

Kierownictwo firmy z Łodzi po informacje odsyła do centrali firmy. Maila z pytaniami wysłałam 9 marca, wciąż czekam na odpowiedź.

Najmniej ofert jest w Łodzi

Sytuacja na rynku pracy w województwie łódzkim nadal jest trudna. Jak wynika z badania firmy Grant Thornton, w Łodzi przypadało najmniej ofert pracy na tysiąc osób – 7,9. Średnia dla największych polskich miast wynosi 16,5.

Eksperci nie mają wątpliwości: polski rynek pracy jest w fazie spowolnienia.

Maciej Michalewski, prezes systemu rekrutacyjnego Element: – To bezpośredni rykoszet kryzysu w Niemczech, gdzie obserwujemy bezrobocie najwyższe od dekady i bolesne cięcia w gigantach takich, jak Bosch czy Continental. Te zmiany uderzają w polskie łańcuchy dostaw.

Jego zdaniem niepokojące są też sygnały z USA, gdzie sytuacja na rynku pracy się pogarsza. Z opóźnieniem mają wpływ na polski rynek zatrudnienia. ●

• **Więcej czytaj na lodz.wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34425436

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Północnej, dr. Seweryna Sterlinga, Stefana Jaracza i płk. Jana Kilińskiego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688 z późn. zm.), oraz art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), a także uchwały Nr LXXII/1915/18 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 14 czerwca 2018 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Północnej, dr. Seweryna Sterlinga, Stefana Jaracza i płk. Jana Kilińskiego** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem.

Wyłożenie nastąpi w dniach od 24 marca 2026 r. do 14 kwietnia 2026 r. w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19, od poniedziałku do piątku **w godz. od 7.30 do 15.30**, a także przez udostępnienie ww. dokumentów w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.mpu.lodz.pl w zakładce „Opracowania" / „Plany miejscowe" / „Przystąpienia do mpzp" / „207. Północna, dr. Seweryna Sterlinga, Stefana Jaracza i płk. Jana Kilińskiego".

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość **w dniu 2 kwietnia 2026 r. w godz. od 15.30 do 17.00.**

Osoby zamierzające wziąć udział w dyskusji publicznej powinny się uprzednio zarejestrować. Link do rejestracji zostanie udostępniony na stronie www.mpu.lodz.pl w zakładce „Opracowania" / „Dyskusje publiczne/spotkania otwarte".

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Stosownie do art. 8c i art. 18 ust. 2 ustawy, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, uwagi mogą być wnoszone do Prezydenta Miasta Łodzi **w terminie do dnia 28 kwietnia 2026 r.** w formie papierowej na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź) lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym), w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail mpu@mpu.lodz.pl, ewentualnie ustnie do protokołu.

Wnoszący uwagi zobowiązany jest podać swoje **imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo nazwę jednostki organizacyjnej i adres jej siedziby.**

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl w zakładce bocznej RODO.

WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI
Tomasz PIOTROWSKI

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34425240

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy
85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a, tel. 52 52 57 828, 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o V ustnym przetargu nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony pomieszczeń magazynowych nr 71, 72, 73, 74, 75 z toaletą o łącznej powierzchni 698,34 m² w budynku nr 39 (brama nr 37) wraz z gruntem przynależnym o powierzchni 1724,32 m², położonym w Pile przy ul. Szybowników, na działce oznaczonej w ewidencji gruntów nr 113, obręb 0002, ujawnionej w KW nr PO1I/00017582/2, stanowiącej własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego.
Przetarg odbędzie się w dniu 01.04.2026 r. o godzinie 12⁰⁰ w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 163a.
Wywoławcza stawka czynszu wynosi 5040 zł netto.
Wadium w kwocie**: 18 597,60 zł** należy wnieść w formie przelewu pieniężnego w terminie **do 27.03.2026 r.** na konto bankowe Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy nr 21 1130 1075 0002 6129 7320 0008. Za datę wpłaty uważa się dzień ujawnienia środków pieniężnych na ww. rachunku bankowym.
Szczegółowych informacji o nieruchomości oraz o warunkach przetargu udziela Dział Nieruchomości tel. 52 52 57 828, 693 559 899.
Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Oddziale Regionalnym AMW w Bydgoszczy oraz publikowano na stronach internetowych www.amw.com.pl w dniach od 17.03.2026 r. do 31.03.2026 r.

Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy, 85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl 2afc5f2084

Sprawa okaleczenia 24-letniej Wiktorii

Prezes WIL: Jest mi bardzo przykro

Nowego prezesa izby lekarskiej w Poznaniu pytam o ginekologa, który wyciął młodej kobiecie narządy rozrodcze. – To wielka tragedia. Życzyłbym sobie, żeby takie historie się nie zdarzały – odpowiada.

Piotr Żytnicki

Mateusz Szulca kieruje Wielkopolską Izbą Lekarską od dwóch tygodni. Próbuję umówić się z nim na rozmowę. Rzeczniczka izby zaprasza mnie na czwartek 12 marca. Na miejscu okazuje się, że nie będzie to rozmowa w cztery oczy, tylko konferencja prasowa, w której uczestniczą też inni dziennikarze. Rzeczniczka to zataiła.

– Co pan sądzi o okaleczeniu 24-letniej Wiktorii w szpitalu im. Raszei w Poznaniu? – pytam nowego prezesa izby lekarskiej.

– Jest mi bardzo przykro, że taka sytuacja wystąpiła. To wielka tragedia. Życzyłbym sobie, żeby takie sytuacje się nie zdarzały – odpowiada.

To pierwszy taki głos przedstawiciela samorządu lekarskiego.

Ginekolog z Poznania okaleczył młodą kobietę

Krzywdę Wiktorii ujawniłem 27 lutego – w reportażu przedstawiłem ustalenia dziennikarskiego śledztwa.

W kwietniu 2024 roku Wiktoria zgłosiła się z bólem brzucha do szpitala miejskiego im. Franciszka Raszei w Poznaniu. Badanie USG wykryło zmianę na prawym jajniku, która mogła być guzem.

Wiktoria była przekonana, że ginekolog wytnie jej tylko jeden jajnik. Po operacji obudziła się bez obu jajników, macicy i jajowodów. Została ubezpłodniona – nie zajdzie w ciążę i nie urodzi dziecka.

24-latkę operował prof. Dariusz S., kierownik oddziału ginekologii. Wyciął prawy jajnik z guzem i przekazał do badania śródoperacyjnego.

Mimo że sam je zlecił, nie zaczekał na wynik i wyciął też pozostałe narządy rozrodcze.

15 minut po zakończeniu operacji odebrał telefon od patomorfolożki. Przekazała, że wycięty guz to potworniak dojrzały, czyli niezłośliwy. Końcowe badanie – przeprowadzone po operacji – wykazało, że był to potworniak niedojrzały, ale o niskim stopniu złośliwości. Prawdopodobieństwo przeżycia w ciągu pięciu lat to blisko 100 proc.

Prezes WIL: Nie będziemy ślepo bronić lekarzy

Prokuratura uważa, że wycięcie narządów rozrodczych nie miało medycznego uzasadnienia, a lekarz powinien był czekać na wyniki badań. Prokuratura zarzuca mu zbrodnię – umyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

– Mam nadzieję, że zapadnie sprawiedliwy wyrok – mówi nowy prezes wielkopolskiej izby lekarskiej Mateusz Szulca. – Jeśli wina lekarza zostanie udowodniona, to mam nadzieję, że wyrok będzie sprawiedliwy, wysoki. Jeśli nie zostanie udowodniona, to sprawa zakończy się pozytywnie dla lekarza.

– Nie jest tak, że będziemy ślepo bronić lekarzy, którzy popełnili błąd – deklaruje. – Chcemy być postrzegani jako fachowcy, do których pacjent ma zaufanie. Na pewno takie historie nie wpływają pozytywnie na zaufanie do zawodu lekarza.

Do tej pory izba lekarska zrobiła jednak niewiele, by wyjaśnić okaleczenie Wiktorii. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej wiedział o tej sprawie od listopada 2025 roku. Prokuratura poinformowała go wtedy, że prof. Dariusz S. jest podejrzany o nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała (potem zmieniła zarzut na umyślne okaleczenie).

• **Mateusz Szulca, prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej**
FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Izba lekarska: Nie znaliśmy szczegółów

Rzecznik odpowiedzialności zawodowej poprosił prokuraturę o akta śledztwa. Otrzymał je w połowie lutego 2026 roku. W międzyczasie nie zrobił nic.

– To nie nasza wina, że czekaliśmy na dokumenty cztery miesiące – mówi Bartosz Burchardt, nowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej w izbie lekarskiej w Poznaniu.

Burchardt objął to stanowisko dwa tygodnie temu. Wcześniej rzecznikiem był Artur Tarasiewicz. Mógł ściągnąć dokumentację medyczną ze szpitala, przesłuchać pokrzywdzoną i lekarzy. Nie zrobił tego.

Zgodnie z ustawą o izbach lekarskich rzecznik odpowiedzialności zawodowej prowadzi własne postępowanie niezależnie od postępowania karnego. Nie powinien zatem oglądać się na prokuraturę.

Burchardt broni jednak poprzednika: – To prawda, że rzecznik prowadzi postępowanie niezależnie od postępowania karnego, ale musi znać szczegóły sprawy.

– Czy w piśmie prokuratury z listopada 2025 roku nie było informacji, o jakiego lekarza, jaki szpital i jaki zabieg chodzi? – pytam.

– Nie pamiętam treści tego pisma, akta są już w Warszawie – odpowiada Burchardt.

Nowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej postanowił wyłączyć się z badania sprawy prof. Dariusza S., bo – jak tłumaczy – zna go osobiście od 10 lat.

– Poprosiłem naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej o wyznaczenie innej izby lekarskiej do rozpatrzenia tej sprawy. Nie można być biegłym, prokuratorem czy sędzią w sprawie osoby, którą się zna – wyjaśnia.

Ginekolog już nie pracuje w miejskim szpitalu

Pacjentki prof. Dariusza S. nie wiedziały, że ciąży na nim zarzut zbrodni. Jeszcze pod koniec lutego operował kobiety w miejskim szpitalu. Gdy opublikowałem reportaż o krzywdzie Wiktorii, poszedł na urlop.

We wtorek 10 marca urząd miasta poinformował, że prof. Dariusz S. nie jest już pracownikiem szpitala. Nie wiemy, czy zwolnił się sam, czy został zwolniony. Urząd miasta twierdzi, że nie jest to informacja publiczna.

Pytam o to dyrektorkę szpitala Elżbietę Wrzesińska-Żak, ale nie odpowiada.

Dyrektorka znała prokuratorskie zarzuty, ale nie zamierzała reagować. Jeszcze na początku lutego zapewniała, że ma zaufanie do prof. Dariusza S. Nie widziała potrzeby prowadzenia postępowania wyjaśniającego.

Dopiero po publikacji reportażu powołała zespół lekarzy, który miał zbadać okoliczności okaleczenia 24-letniej Wiktorii. Zrobiła to blisko dwa lata po operacji.
Dyrektorka szpitala od dawna wiedziała o prokuratorskim śledztwie. Potwierdzają to nowe informacje, które na moją prośbę zebrał rzecznik poznańskiej prokuratury Łukasz Wawrzyniak.

Wawrzyniak potwierdza, że po raz pierwszy policja przyjechała do szpitala z prokuratorskim nakazem 5 czerwca 2024 roku, czyli dwa miesiące po okaleczeniu Wiktorii. Pracownik szpitala wydał dokumentację medyczną. Drugi raz policja przyjechała do szpitala 15 stycznia 2026 roku – znów z prokuratorskim nakazem. ●

• **Więcej na poznan.wyborcza.pl**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34425474

W 99 roku życia zmarła

ŚP

Krystyna Biernacka-Mikołajczyk

„Kali"

nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia,
sanitariuszka i łączniczka Powstania Warszawskiego,
harcerka Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej – Batalion Parasol,
nauczycielka, odznaczona m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańczym,
Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim
i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Msza pogrzebowa zostanie odprawiona
w dniu 17 marca 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele p.w. Nawiedzenia NMP w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu
19 marca 2026 roku o godzinie 12:45 na cmentarzu parafialnym
w Borku Wielkopolskim, po Mszy w Sanktuarium.

Pogrążeni w smutku

Córki z mężami oraz wnukiem

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34425242

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy
85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a, tel. 52 52 57 828, 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o IV ustnym przetargu nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego o powierzchni 176 m², położonego w Skierniewicach przy ul. Jagiellońskiej 1, na działce oznaczonej w ewidencji gruntów nr 189/2, obręb 0010, ujawnionej w KW LD1H/00004145/5, stanowiącego własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego.
Przetarg odbędzie się w dniu 01.04.2026 r. o godzinie 11⁰⁰ w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 163a.
Wywoławcza stawka czynszu wynosi 4 930 zł netto.
Wadium w kwocie**: 18 191,70 zł** należy wnieść w formie przelewu pieniężnego w terminie **do 27.03.2026 r.** na konto bankowe Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy nr 21 1130 1075 0002 6129 7320 0008. Za datę wpłaty uważa się dzień ujawnienia środków pieniężnych na ww. rachunku bankowym.
Szczegółowych informacji o nieruchomości oraz o warunkach przetargu udziela Dział Nieruchomości tel. 52 52 57 828, 693 559 899.
Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Oddziale Regionalnym AMW w Bydgoszczy oraz publikowano na stronach internetowych www.amw.com.pl w dniach od 17.03.2026 r. do 31.03.2026 r.

Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy, 85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34425629

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34425644

Swarzędz
BURMISTRZ MIASTA I GMINY

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz

podaje do publicznej wiadomości, że zostaną przeznaczone do dzierżawy na czas oznaczony do lat 3 nieruchomości gruntowe stanowiące własność Gminy Swarzędz.

Powyższe grunty zostały umieszczone na wykazie o numerze 2/2026, który umieszczony został na parterze Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu (ul. św. Marcina 1), w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Swarzędz dostępnym na stronie **bip.swarzedz.eu** oraz na stronie Urzędu Miasta i Gminy w Swarzędzu **www.swarzedz.pl.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34425544

czerwonak
zobacz więcej

WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz z 2025 r. poz. 1077 i 1080) *i*nformuję, że dnia 17.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródlana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak ***Wykaz*** nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonej Zarządzeniem Nr 75/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 13.03.2026 r. do oddania w dzierżawę: działka nr 174/17, obręb Koziegłowy, o pow. 7096 m² (przedmiot dzierżawy: 168 m²)

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak – pok. 204, tel. 61/ 65 44 278.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34425458

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Koninie Mariusz Starzonek na podstawie przepisu art. 953 Kodeksu postępowania cywilnego podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 17-04-2026 r. o godz. 11:00** w budynku Sądu Rejonowego w Koninie mającego siedzibę pod adresem ul. Chopina 28 62-510 Konin w sali nr 2.44, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości tj. działki nr 595/4 o powierzchni 1.180 m² z bezpośrednim dojazdem do nieruchomości drogą o nawierzchni asfaltowej, nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 155,00 m², budynkiem gospodarczym z garażem o powierzchni zabudowy 58,50 m², nieruchomość ogrodzona i zagospodarowana, doprowadzone media; położonej pod adresem: 62-510 Konin, ul. Poznańska 75A , dla której Sąd Rejonowy w Koninie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KN1N/00026904/9.

Suma oszacowania wynosi 522 800,00 zł (w tym służebność osobista 68 200,00zł), zaś cena wywołania jest równa dwie trzecie sumy oszacowania i wynosi **348 533,33 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **52 280,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. w Koninie 17 1020 2746 0000 3002 0019 8846

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Nabywca zobowiązany będzie uiścić podatek od czynności cywilno – prawnych (2%).

eprasa.pl 2afc5f2084

Dworzec w Wejherowie

Był remont, a jest jak u Barei

Nasz czytelnik postanowił sprawdzić, jak działa kolejowa asysta, z której może skorzystać podróżny niepełnosprawny, by dostać się do pociągu. **Okazało się, że gdyby chciał tę usługę zamówić, nigdzie pociągiem by nie pojechał.**

Maciej Pietrzak

Rok temu w Wejherowie z pompą otwarto wyremontowany, zabytkowy budynek dworca kolejowego. Za inwestycję odpowiadała spółka PKP. Jak alarmują mieszkańcy i pasażerowie, to jednak tylko efektowna fasada. Na peronach i w prowadzącym do nich przejściu podziemnym, za które odpowiada już inna kolejowa spółka – PKP PLK – jest znacznie gorzej.

Na perony XXI wiek nie dotarł

„To, co się dzieje za tym pięknie odnowionym budynkiem, w przejściu podziemnym i na peronie środkowym, to prawdziwym koszmar, który przypomina standardy z najgłębszej Rosji czy Białorusi, a nie z nowoczesnej Polski. Peron jest całkowicie niedostępny dla osób na wózkach inwalidzkich czy rodziców z dziećmi w wózkach. Do tego panuje na nim potworny brud" – napisał do nas pan Andrzej (imię zmienione, do wiadomości redakcji).

Pojechałem do Wejherowa. Przy dworcu spotkałem się z panem Andrzejem i jego żoną. W świeżutko wyremontowanym, ładnym budynku otwierał się właśnie sklep Żabka. Sprzedawca rozdawał przechodniom kawałki pizzy. Niebawem ma tu być także biblioteka.

Kawałek dalej jest wspomniane zejście do przejścia podziemnego prowadzącego na perony. I tu zaczyna się tor przeszkód.

– Aby dostać się na peron środkowy lub z niego wyjść, trzeba pokonać strome schody. Najpierw, żeby zejść do przejścia podziemnego, potem, żeby wejście na peron. Na schodach jest tylko pojedyncza szyna ułatwiająca pasażerom prowadzenie do pociągu rowerów. Osoby poruszające się na wózku inwalidzkim lub rodzice z wózkiem dziecięcym są w pułapce. Nie mają możliwości pokonania tych schodów, muszą prosić o pomoc innych pasażerów albo przechodniów. Wraz z żoną zaproponowaliśmy PKP PLK tanie, tymczasowe rozwiązanie: dołożenie drugiej, równoległej szyny na schodach za ułamek kosztów budowy wind. Zostaliśmy całkowicie zignorowani – relacjonuje mój rozmówca.

Co na to PKP PLK?

– Modernizacja stacji Wejherowo przewidziana jest w ramach realizacji inwestycji „Prace na linii kolejowej nr 202 na odcinku Gdynia Chylonia – Słupsk". Przebudowane zostaną m.in. perony oraz przejście podziemne. Planowana budowa trzech wind, prowadzących m.in. z przejścia na perony, zwiększy dostępność stacji dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Zakończenie robót planowane jest do końca 2029 r. – odpowiada na moje pytania Przemysław Zieliński z PKP PLK.

Dopytuję, czy do czasu modernizacji nie można tymczasowo ułatwić życia pasażerom, zgodnie z propozycją naszego czytelnika z Wejherowa.

Przemysław Zieliński odpowiada, że nie można wprowadzić takiego ułatwienia. – Montaż podjazdu dla wózków na schodach prowadzących z przejścia podziemnego na peron jest niemożliwy z przyczyn technicznych. Z uwagi na zbyt duże pochylenie takich podjazdów, są one niezgodne z rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 10 września 1998 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle kolejowe i ich usytuowanie. Zbyt strome podjazdy mogłyby stwarzać zagrożenie dla korzystających z nich osób. Ponadto budowa takiego podjazdu zawęziłaby światło klatki schodowej, powodując, że dostępna szerokość schodów dla pozostałych podróżnych byłaby zbyt mała – wyjaśnia.

• **Dworzec kolejowy w Wejherowie** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Osoby z problemami w poruszaniu się, są informowane, że na dworcu w Wejherowie same sobie nie poradzą. I to ma na razie wystarczyć

Podsumowując, przyznaje: – Obecnie dostęp osób o ograniczonej mobilności do peronów stacji Wejherowo nie jest w pełni możliwy. Stosowne informacje widnieją w Portalu Pasażera oraz w zasadach korzystania ze stacji.

Jednym słowem, osoby z problemami w poruszaniu się, są informowane, że na dworcu w Wejherowie same sobie nie poradzą. I to – zdaniem kolejarzy – ma na razie wystarczyć.

Kolejowa pomoc

Okazuje się jednak, że teoretycznie osoby na wózkach i z wózkami mogą w takich sytuacjach poprosić kolej o pomoc. To usługa zamawiania asysty dla pasażerów potrzebujących pomocy przy dostaniu się na stację i do pociągu.

– W sytuacji, w której podróżny potrzebuje pomocy przy wejściu lub wyjściu z pociągu, istnieje możliwość otrzymania asysty ze strony pracowników Polskich Linii Kolejowych S.A. Wymagane jest wcześniejsze zgłoszenie takiej potrzeby poprzez Centrum Wsparcia Klienta, za pośrednictwem przewoźnika – mówi Przemysław Zieliński.

Pan Andrzej, choć sam jej nie potrzebował, postanowił sprawdzić, jak działa ta asysta. I się bardzo rozczarował.

– Napisałem do PKP PLK z prośbą o asystę na podróż pociągiem SKM. Odpowiedziała mi pani inspektor, która odesłała mnie... do przewoźnika. Zadzwoniłem więc na infolinię SKM. Byli wściekli, że PLK zwala na nich ten obowiązek. Poinformowali mnie, że SKM przenosi wózek jedynie w relacji pociąg-peron, a za przeniesienie wózka z peronu do miasta po schodach odpowiada zarządca infrastruktury, a więc PKP PLK. Wróciłem więc z tym do pani inspektor z PLK, ponawiając prośbę o konkretny numer telefonu, pod którym mógłbym zamówić asystę, ale nie dostałem już żadnej odpowiedzi – opowiada mój rozmówca.

Brud na peronach i w przejściu podziemnym

Wykluczenie osób na wózkach to nie jedyny problem na dworcu w Wejherowie. W przejściu podziemnym i na peronach jest strasznie brudno – leżą sterty śmieci, a nawet fekalia, które pasażerowie czekający na pociąg, muszą omijać szerokim łukiem. Gdy przyjechałem na miejsce ekipy sprzątające dopiero rozpoczynały prace w przejściu podziemnym.

Znów pytam PKP PLK. Najpierw dowiaduję się, że „stacja Wejherowo jest codziennie kontrolowana przez pracowników pod kątem czystości, za którą odpowiada wykonawca utrzymania stacji, którym jest firma zewnętrzna". Następnie okazuje się, że rzeczywiście były problemy z firmą sprzątającą. – W sytuacji, gdy wykonawca nie podejmuje się utrzymania czystości na stacji w sposób zgodny z umową, uruchamiane jest wykonawstwo zastępcze. Do takiej właśnie sytuacji doszło w ostatnich dniach na stacji Wejherowo. Wykonawca zastępczy zrealizował w dniach 10-11 marca prace utrzymaniowe. Na wykonawcę utrzymania stacji, zgodnie z umową, nałożone zostały kary umowne – informuje Przemysław Zieliński.

– Mamy do czynienia z potężną państwową spółką, która z jednej strony chwali się remontami, a z drugiej zmusza niepełnosprawnych oraz matki z dziećmi do siedzenia w domach, a pasażerów do stania w brudzie i fekaliach. Skazani na Wejherowo – kwituje pan Andrzej. ●

Z Bałtyku wywiało 400 jezior Śniardwy

Woda już wraca, i to lepszej jakości

Po miesiącu od pojawienia się informacji, że poziom Bałtyku jest najniższy w historii pomiarów, morze prawdopodobnie odzyskało już większość wody.

„Nie jest to wcale zjawisko lokalne, z jakim często mamy do czynienia z powodu silnego wiatru w zatokach i ujściach rzek, kiedy potrafi on odepchnąć wodę od brzegu. Poziom wody w Morzu Bałtyckim obniżył się niemal na całym jego obszarze" – pisaliśmy w „Gazecie Wyborczej" w tekście „Mamy najniższy w historii pomiarów poziom wody w Bałtyku".

Częstotliwość, z jaką dochodzi do takich sytuacji, zależy od tego, o jakich zmianach jest mowa.

– Niewielkie zdarzają się zimą co parę tygodni, przy każdym przechodzeniu niżu (sztormu) przez Bałtyk – komentuje prof. Jacek Piskozub z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. – Ale takie naprawdę duże, które powodują potem duży wlew wody z Morza Północnego, jedynie co kilka lat. Czasem nawet rzadziej. Wymagają one stałego kierunku wiatru przez wiele tygodni. Meteorologowie nazywają to blokadą. Stacjonarny wyż blokuje zachodnią cyrkulację typową dla naszych szerokości geograficznych.

I tak było tej zimy. Morze Bałtyckie ma tylko jedno ujście, przez trzy Cieśniny Duńskie będące blisko siebie, do Morza Północnego. – Zatem wiatry wschodnie wypychają wodę do Morza Północnego, a zachodnie do Bałtyku. Zwykle wieje z zachodu, więc można powiedzieć, że normalna sytuacja to nieco wyższy poziom morza w naszym Bałtyku niż byłoby to, gdyby wiatry nie istniały. Ale czasem wiatr się zmienia i wtedy poziom wody się obniża – dodaje prof. Piskozub.

Według informacji podanych przez Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie z Bałtyku, wywiało 270 km sześciennych wody. – Największe w Polsce jezioro Śniardwy ma „zaledwie" 0,66 km sześciennego objętości, czyli wywiało ponad 400 jezior Śniardwy – wylicza naukowiec.

Po miesiącu prawdopodobnie Bałtyk odzyskał większość wody. – W ostatnich dniach w rejonie Zatoki Gdańskiej było tylko ok. 10 cm poniżej stanu średniego i to przy wietrze południowym, który wypycha z niego wodę – mówi prof. Piskozub.

Stało się tak, bo wróciła cyrkulacja zachodnia, co widać po temperaturach powietrza. Jak wyjaśnia profesor, zimą temperatura na Pomorzu koreluje bardzo dobrze z indeksem zachodniej cyrkulacji, zwanym NAO (angielski skrót Oscylacji Północnoatlantyckiej). – Wodę wypychało, gdy NAO było ujemne lub w okolicy zera, co trwało zasadniczo od początku grudnia do połowy lutego. Nie zdarzało się to od kilkunastu lat – tłumaczy ekspert.

Bałtyk ma nadwyżkę wody. Więcej nad nim jest opadów, niż z niego wyparowuje. Gdy wodę wywiewa, ma to pewien wpływ na oczyszczenia morza z zanieczyszczeń. Wschodnie wiatry mocno przyspieszyły ten proces.

Woda, która wróciła, jest bardziej słona, dlatego (jako cięższa) wypełnia głębie bałtyckie, tzn. rejony z głębokością większą niż kilkadziesiąt metrów. Jak zaznacza prof. Jacek Piskozub, to ważne, gdyż jest ona natleniona, a głębie bałtyckie w ostatnich mają coraz mniej tlenu.

Czy to oznacza, że nowa woda ożywi strefy martwe w Bałtyku? – W pewnym stopniu na pewno. Zobaczymy w jakim zakresie i na jak długo, to będzie dobry sprawdzian teorii. Dawniej sądziliśmy, że wielkość stref beztlenowych na dnie Bałtyku zależy głównie od wielkości i częstości wlewów wody z Morza Północnego. Teraz nie jest to już takie pewne, gdyż efekt poprzedniego dużego wlewu, w roku 2014, okazał się dość krótkotrwały. Zobaczymy jak będzie tym razem – puentuje profesor. ●

Joanna Wiśniowska

eprasa.pl 2afc5f2084

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

W tych trudnych chwilach
składamy najgłębsze wyrazy współczucia,
łączymy się w myślach
oraz przekazujemy słowa wsparcia

dla

Aleksandry Radzickiej-Baszuro

oraz Jej Rodziny i Bliskich

z powodu śmierci ukochanej

Mamy

Aleksandra Dulkiewicz
prezydent Gdańska

oraz

Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Miejskiego w Gdańsku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34425514

Prof. dr hab.
Andrzejowi Nawrotowi

oraz

dr hab.
Łukaszowi Nawrotowi
prof. uczelni

z powodu odejścia

Żony i Mamy

wyrazy
głębokiego współczucia

składają

Dziekan, Prodziekan oraz pedagodzy i studenci Wydziału Sztuk Projektowych
Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34425524

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 10 marca 2026 roku odszedł od nas

ŚP

prof. UAM dr hab.
Piotr Kłysz

polarnik, geomorfolog,
uczestnik m.in. I i V Wyprawy Polarnej UAM do Zatoki Petunia,

emerytowany pracownik Instytutu Geoekologii i Geoinformacji
Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wieloletni sekretarz Klubu Polarnego.

Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych,
nauczyciel akademicki i wychowawca pokoleń młodych badaczy,
znakomity popularyzator nauki,
który potrafił rozbudzać zainteresowanie światem lodu i glacjalnych krajobrazów.

Odejście Profesora jest niepowetowaną stratą dla naszej społeczności.

Rodzinie i Bliskim
Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rektor i Senat,
Dziekan i społeczność Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych
oraz pracownicy Instytutu Geoekologii i Geoinformacji
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 18 marca br.
w kaplicy na cmentarzu Junikowo o godzinie 9.30.
Msza św. o godzinie 12.30 w kościele pw. Nawiedzenia NMP
w Poznaniu na os. Bohaterów II Wojny Św. 88.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34425595

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Wójt Gminy Osielsko — Osielsko, dnia 17.03.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIELSKO
z dnia 17 marca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Niemczu przy ul. Jana Kochanowskiego, gmina Osielsko – „Niemcz – Kochanowskiego”

Na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 8j oraz art. 17 pkt. 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Osielsko nr I/9/2025 z dnia 11 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Niemczu przy ul. Jana Kochanowskiego, gmina Osielsko – „Niemcz – Kochanowskiego” zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Niemczu przy ul. Jana Kochanowskiego, gmina Osielsko – „Niemcz – Kochanowskiego” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędą się w dniach **od 18.03.2026 r. do 28.04.2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone są w następujących formach:
1) zbieranie uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w dniach od 18.03.2026 r. do 28.04.2026 r.
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. o godzinie 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko,
3) spotkanie plenerowe, które odbędzie się w dniu 14.04.2026 r. na obszarze objętym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Rozpoczęcie spotkania plenerowego odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko o godzinie 16:30.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres gmina@osielsko.pl oraz platformy usług administracji publicznej e-doręczenia AE:PL-25451-10130-BRDSH-11, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Osielsku w zakładce:

Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne, pod adresem: https://bip.osielsko.pl/artykul/866/10011/plan-osielsko.

Składający uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce:

Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne, Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego w opracowaniu, pod adresem: https://bip.osielsko.pl/artykul/1427/22105/projekt-aktu-planowania-przestrzennego-przekazany-do-konsultacji-spolecznych

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko oraz składać uwagi do ww. postępowania. Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko oraz e-mail: gmina@osielsko.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

INFORMACJA ADMINISTRATORA DANYCH
Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Bydgoszcz-Toruń/34425632

Gmina Prostki

WÓJT GMINY PROSTKI

podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Urzędu Gminy Prostki przy ul. 1 Maja 44B
na tablicy ogłoszeń od dnia 13 marca 2026 r. do 3 kwietnia 2026 r.

WYWIESZONE BĘDĄ NASTĘPUJĄCE WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY I DZIERŻAWY:

1. Wykaz obejmujący lokal mieszkalny Nr 6 w budynku Nr 10 przy ul. Kolejowej w Prostkach w drodze sprzedaży na rzecz najemcy. Lokal obciążony jest umową najmu.
2. Wykazy obejmujący działki przeznaczone do dzierżawy: 127/3, 134/8(część) obręb Kopijki, 56/7 obręb Kurzątki, 3/4 obręb Popowo, 1457/48(część), 1566/12, 1566/13 obręb Prostki, 8(część) obręb Krzywińskie, w drodze bezprzetargowej zgodnie z uchwałą nr XX/97/04 Rady Gminy Prostki z dnia 19 stycznia 2004 r. ze zm.

Sekretarz Gminy Prostki
(-)Agnieszka Truszkowska

Olsztyn/34425542

eprasa.pl 2afc5f2084

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W sprzedaży!

życ lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

eprasa.pl 2afc5f2084

Burmistrz Sulęcina,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 t.j.) informuje, że

wykaz o numerze OA.0050.15.2026

świetlicy wiejskiej położonej w Żubrowie, przeznaczonej do bezprzetargowego użyczenia na okres 3 lat, stanowiącej własność Gminy Sulęcin został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Sulęcinie ul. Lipowa 18 i opublikowany na stronie internetowej urzędu **www.sulecin.pl.**

Lubuskie/34425523

Syndyk masy upadłości Mariusza Wolskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki

udziału wynoszącego 1/4 w nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Augustynowo 9, gmina Izbica Kujawska, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, dla której Sąd Rejonowy w Radziejowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WL1R/0019955/6 za cenę nie niższą niż 32.500,00 zł.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI AUGUSTYNOWO – nie otwierać" w terminie do dnia 7 kwietnia 2026 r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki 7 kwietnia 2026 r., na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353. Sprzedaż udziału nie jest wolna od obciążeń.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Bydgoszcz-Toruń/34425541

Syndyk masy upadłości Mariusza Wolskiego nieprowadzącego działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki

udział wynoszący 7/16 w nieruchomości gruntowej stanowiącej przedmiot prawa własności położonej w obrębie Kazimierowo nr 5, gmina Izbica Kujawska, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, dla której Sąd Rejonowy w Radziejowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WL1R/00012236/1 za cenę nie niższą niż 256.000,00 zł.
Oferta wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej winna zostać złożona w języku polskim w zamkniętej, nieprzeźroczystej kopercie, na której należy oznaczyć dane oferenta oraz nanieść oznaczenie: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI KAZIMIEROWO– nie otwierać" w terminie do dnia 7 kwietnia 2026 r. wyłącznie drogą pocztową na adres Grzegorz Floryszak Syndyk masy upadłości ul. 900-lecia 66, 88-300 Mogilno, przy czym koperta zawierająca ofertę powinna zostać umieszczona w kolejnej kopercie zawierającej adres syndyka - decyduje data wpływu przesyłki 7 kwietnia 2026 r., na rachunek bankowy Grzegorz Floryszak nr konta 35 1240 6465 1111 0010 6860 2353. Sprzedaż udziału nie jest wolna od obciążeń.
Warunki sprzedaży:
Nabywca zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena sprzedaży zostanie uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży.
Informacji związanych z przedmiotem sprzedaży, stanem prawnym i technicznym można uzyskać pod nr telefonu 693 728 408 lub przez wizję lokalną, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Bydgoszcz-Toruń/34425540

Burmistrz Miasta Ustka informuje, że:

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3 został wywieszony na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym obejmujący:

– Teren o powierzchni 25 m² stanowiący część działki nr 15/26, położony w Ustce, zagospodarowany jako ogródek letni – funkcja gastronomiczna.

Gdańsk/34425576

Prezydent Miasta Włocławek

jako starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając stosownie do treści art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 i przy ul. Kościuszki 12 oraz na stronie internetowej Urzędu https://bip.um.wlocl.pl został wywieszony na okres 21 dni,

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI,

stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz użytkownika wieczystego, położonej we Włocławku przy ul. Kruszyńskiej, oznaczonej jako działki ewidencyjne nr: 1/18 i 1/20 o łącznej pow. 0,2527 ha w obrębie Włocławek KM 79/1. Przedmiotowy wykaz starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, przekazał także Wojewodzie Kujawsko-Pomorskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Bydgoszcz-Toruń/34425645

Burmistrz Międzyzdrojów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 1, zostały wywieszone Zarządzenia Burmistrza Międzyzdrojów:

- „75/GN/2026 z dnia 5 marca 2026r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę",
- „77/GN/2026 z dnia 11 marca 2026r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę",
- „78/GN/2026 z dnia 11 marca 2026r. w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, ogłoszonym zarządzeniem nr 281/GN/2026 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 15 grudnia 2025 r.
- „79/GN/2026 z dnia 12 marca 2026r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie".

Szczecin/34425413

Wójt Gminy Przytoczna

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że Zarządzeniem nr 25.2026 Wójta Gminy Przytoczna z dnia 16.03.2026 r. podany został do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym

Wykaz wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przytocznej ul. Rokitniańska 4 oraz na stronie https://bip.przytoczna.pl/

Wójt Gminy /-/ Bartłomiej Kucharyk

Lubuskie/34425604

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda z wolnej ręki, za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą **niż 461.000,00 złotych *(czterysta sześćdziesiąt jeden tysięcy złotych)***

udział do ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej – działki ewidencyjnej 98/12 o pow. 0,1242 ha, zabudowanej domem jednorodzinnym wolnostojącym o pow. użytkowej 215,80 m² położonej w Grzybowie przy ul. Gajowej 16 KW nr KO1L/00019676/0 (poz. 2.1 spisu inwentarza).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane. Płatność ceny winna nastąpić najpóźniej w dniu podpisania umowy sprzedaży, bez możliwości dokonywania potrąceń.

Oferty zgodne z regulaminem, należy składać z pominięciem systemu teleinformatycznego, **jednocześnie**: na ręce syndyka (Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin) oraz na ręce Sędziego Komisarza (Sędzia Komisarz SSR Sylwia Karwecka-Wronka, Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XII Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin) w terminie do dnia **21.04.2026 r.** – obydwie do godziny 14.30. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI SZ1S/GUp/66/2025".

Szczegółowe informacje, zasady konkursu regulamin, operat szacunkowy pod numerem telefonu 91 328 54 44 bądź: *upadlosci@ahl-kancelaria.pl* od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34425587

Działając jako Prezes zarządu spółki Restrukta Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu, będącej Syndykiem masy upadłości Tadeusza Kucery prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jakob International Tadeusz Kucera, ogłaszam sprzedaż z wolnej ręki składników masy upadłości Tadeusza Kucery prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Jakob International Tadeusz Kucera oznaczonych na spisie inwentarza l.p. 4, 6, 8, 14.

Informacje i dokumenty poniżej wskazane są dostępne do wglądu w Kancelarii Syndyka: ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań, oraz w aktach postępowania upadłościowego w sprawie o sygnaturze akt XI GUp 306/19. Syndyk na wyraźnie zgłoszone żądanie interesariusza na skrzynkę elektroniczną Syndyka: biuro@restrukta.pl udostępni dokumenty (nr tel. +48 61 843 85 32).

1. Przedmiot sprzedaży
Przedmiotem sprzedaży jest kompleks nieruchomości tworzący teren dawnej żwirowni, w tym:
1) nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Chociszewie, oznaczona jako działka nr 342/5, o powierzchni 1,8966 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00048934/4,
2) nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Lutolu Suchym, oznaczona jako działka nr 385/6, o powierzchni 0,7381 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00048935/1,
3) nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Chociszewie, oznaczona jako działki nr 6/2 i 6/1, o powierzchni 2,39 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00018351/4,
4) nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Lutolu Suchym, oznaczona jako działka nr 178/9, 385/7, 342/3, o powierzchni 10,4237 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00049016/0.

Nieruchomości są oferowane do sprzedaży wyłącznie łącznie jako jeden kompleks gospodarczy. Przedmiotowe działki tworzą spójny pod względem funkcjonalnym i przestrzennym teren dawnej żwirowni.

2. Cena wywoławcza
Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 2 487 400,00 zł (słownie: dwa miliony czterysta osiemdziesiąt siedem tysięcy czterysta złotych 00/100), w tym:
1) cena dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Chociszewie, oznaczonej jako działka nr 342/5, o powierzchni 1,8966 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00048934/4, wynosi 308 000,00 zł (słownie: trzysta osiem tysięcy złotych 00/100),
2) cena dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Lutolu Suchym, oznaczonej jako działka nr 385/6, o powierzchni 0,7381 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00048935/1, wynosi 120 000,00 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych 00/100),
3) cena dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Chociszewie, oznaczonej jako działki nr 6/2 i 6/1, o powierzchni 2,39 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00018351/4, wynosi 388 200,00 zł (słownie: trzysta osiemdziesiąt osiem tysięcy dwieście złotych 00/100),
4) cena dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Lutolu Suchym, oznaczonej jako działka nr 178/9, 385/7, 342/3, o powierzchni 10,4237 ha, dla której Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GW1M/00049016/0, wynosi 1 671 200,00 zł (słownie: jeden milion sześćset siedemdziesiąt jeden tysięcy dwieście złotych 00/100).

3. Termin składania ofert
Oferty należy składać lub przesłać w terminie do dnia 19 maja 2026 roku do godziny 16:00 na adres korespondencyjny Syndyka: ul. Adama Mickiewicza 5/3, 60-833 Poznań.

Warunkami uczestnictwa w procedurze sprzedaży są (szczegółowy opis jest w Regulaminie):
1) złożenie ważnej oferty wraz z wymaganymi dokumentami w miejscu i terminie określonym w Regulaminie i ogłoszeniu o sprzedaży;
2) wpłata wadium w wysokości i terminie określonym w Regulaminie i ogłoszeniu o sprzedaży.

Wadium wynosi 248 740,00 zł (słownie: dwieście czterdzieści osiem tysięcy siedemset czterdzieści złotych 00/100). Dane do wpłaty wadium:
1) konto: 95 1090 1447 0000 0001 4392 0929;
2) tytuł: „XI GUp 306/19: wadium – składniki masy upadłości nr 4, 6, 8, 14";
3) kwota: 248 740,00 zł (słownie: dwieście czterdzieści osiem tysięcy siedemset czterdzieści złotych 00/100).

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w biurze Syndyka w dniu 26 maja 2026 roku o godzinie 12:00 na posiedzeniu niejawnym.

4. Możliwość zapoznania się z Przedmiotem sprzedaży
Z Przedmiotem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim umówieniu terminu z Syndykiem.

5. Termin i warunki sprzedaży
Syndyk wyznaczy miejsce i termin zawarcia umowy sprzedaży po otrzymaniu zapłaty całości ceny sprzedaży. Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie do 30 (słownie: trzydziestu) dni od dnia otrzymania zapłaty całości ceny sprzedaży. Syndyk może w uzasadnionych przypadkach wydłużyć termin. W przypadku, gdy nie dojdzie do zawarcia umowy sprzedaży z Oferentem, wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.

6. Istotne informacje
Syndyk zastrzega na swoją rzecz prawo zmiany terminu otwarcia ofert lub bezodszkodowawczego odstąpienia od sprzedaży, unieważnienia sprzedaży, zmiany Regulaminu, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Lubuskie/34425614

INFORMACJA

Podaję do publicznej wiadomości informację o zarządzeniach Burmistrza Słubic:

Zarządzenie Nr 646/2026 Burmistrza Słubic z dnia 13 marca 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu części nieruchomości stanowiącej zasób Gminy Słubice, przeznaczonej do oddania w najem na okres do 3 lat.

które wywieszono w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego w Słubicach przy ulicy Akademickiej 1, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Lubuskie/34425607

Bydgoszcz-Toruń/34425569

eprasa.pl 2afc5f2084

Dobre losowanie Świątek

Iga Świątek już w drugiej rundzie turnieju w Miami może zagrać z Magdą Linette, a w trzeciej zrewanżować się Aleksandrze Eali za ubiegłoroczną porażkę. W teorii na drodze do półfinału największe zagrożenie stanowi dla niej nastoletnia Wiktoria Mboko.

Dominik Senkowski

W niedzielę zakończył się turniej rangi WTA 1000 w Indian Wells, a dziś w Miami rozpoczyna się kolejna impreza tej najwyższej kategorii. Tytułu broni liderka rankingu Aryna Sabalenka, zagrają też trzy polskie singlistki: Iga Świątek, Magda Linette i Magdalena Fręch.

Bardzo szybko na Florydzie może dojść do polskiego starcia. Trzecia na świecie Iga Świątek z racji rozstawienia zaczyna zawody od drugiej rundy. W pierwszym meczu będzie rywalizować z Magdą Linette (49. WTA) lub Warwarą Graczewą (58.). Linette po dobrym początku sezonu ostatnio przegrała dwa pojedynki z rzędu i nie ma pewności, czy poradzi sobie z Rosjanką reprezentującą Francję.

Świątek miała okazję mierzyć się z koleżanką z reprezentacji tylko raz – trzy lata temu w trzeciej rundzie w Pekinie rozbiła Linette 6:1, 6:1. Podopieczna Agnieszki Radwańskiej rok temu niespodziewanie dotarła w Miami do ćwierćfinału i broni 215 punktów do rankingu. Potrzebuje równie dobrego występu, by nie spaść mocno w zestawieniu WTA.

Szansa na rewanż

W ewentualnej trzeciej rundzie w Miami Iga Świątek może mieć okazję do rewanżu, jeśli jej rywalką zostanie Alexandra Eala. Filipinka pokonała Polkę dokładnie rok temu na Florydzie w ćwierćfinale. Była to wówczas jedna z największych sensacji sezonu, Eala, która znajdowała się na 140. miejscu na świecie, zwyciężyła 6:2, 7:5. Dziś tenisistka z Filipin jest już 32. w rankingu, ostatnio w Dubaju dotarła do ćwierćfinału, a w Indian Wells – do 1/8 finału. Świątek ma wszelkie argumenty, by pokonać Ealę, ale dużo zależy od jej formy dnia. Musiałaby uważać też na filipińskich kibiców, którzy tworzą wyjątkową atmosferę podczas spotkań swojej tenisistki, z czym nie wszystkie zawodniczki potrafią sobie poradzić.

• **Iga Świątek w pojedynku z Karoliną Muchową na turnieju w Indian Wells, 11 marca 2026 r.**
FOT. JAYNE KAMIN/ ONCEA-IMAGN IMAGES/ REUTERS

SPORT.PL
- **Rosjanie pod wrażeniem startu swoich sportowców na paralimpiadzie**
- **Formuła 1 odwołała dwa Grand Prix**
- **Portugalczycy zachwycają się Oskarem Pietuszewskim**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

W czwartej rundzie tegorocznej imprezy na Florydzie przeciwniczką Igi Świątek może być m.in. Karolina Muchowa, Clara Tauson lub Katerina Siniakova. Z Muchową Świątek dopiero co mierzyła się Indian Wells, gdzie zwyciężyła wyraźnie, bo 6:2, 6:0. To jedna z ulubionych rywalek naszej zawodniczki – nie przegrała z nią od siedmiu lat. Pamiętajmy jednak, że Czeszka niedawno błysnęła tryumfem w zawodach rangi 1000 w Dosze.

Z Tauson Świątek prowadzi 3:1 w bezpośrednich spotkaniach, najważniejsze zwycięstwo nad Dunką odnotowała podczas zeszłorocznego Wimbledonu, ale ostatni ich pojedynek zakończył się przegraną naszej mistrzyni. Clara Tauson wygrała z nią na początku sierpnia w czwartej rundzie w Montrealu 7:6, 6:3. 23-letnia Dunka gra ostatnio w kratkę: trzecia runda w Indian Wells, ćwierćfinał w Dubaju, druga runda w Dosze, półfinał w Abu Zabi i trzecia runda Australian Open. Potrafi uderzać bardzo płasko i agresywnie, ale brakuje jej pewności siebie na korcie, co Polka mogłaby z pewnością wykorzystać.

W ćwierćfinale na Igę Świątek mogą czekać m.in. Mirra Andriejewa, Anna Kalińska oraz Wiktoria Mboko. Ta ostatnia wydaje się aktualnie najgroźniejsza. Mboko ma zaledwie 19 lat, niedawno zadebiutowała w top 10 rankingu WTA, w Indian Wells doszła właśnie do ćwierćfinału, zatrzymana przez późniejszą triumfatorkę Arynę Sabalenkę, a w Katarze uległa dopiero Muchowej w finale. W ostatnich tygodniach Kanadyjka pokonała m.in. Andriejewą, Rybakinę, Ostapenko, Kalińską i Anisimową. To musi robić wrażenie.

W Miami tytułu broni liderka rankingu Aryna Sabalenka

Tego było trzeba

Potencjalne spotkanie Świątek z Andriejewą w Miami mogłoby zapowiadać się bardzo ciekawie, ale trudno na razie przewidzieć, czy 18-letnia Rosjanka jest w stanie zameldować się w najlepszej ósemce tak dużego turnieju. Dokładnie rok temu nastolatka była na ustach wszystkich, gdy okazała się najlepsza w dwóch tysięcznikach z rzędu – w Dubaju oraz Indian Wells. Dziś bardziej szokuje zachowaniami na korcie niż formą – rzuca wulgaryzmami i rakietami na prawo i lewo, obraża trenerkę Conchitę Martinez i kibiców na trybunach. Wielu ekspertów wróżyło 18-latce dominację w rozgrywkach WTA, ale na razie zawodniczka musi poradzić sobie z presją.

W ewentualnym półfinale Iga Świątek może wpaść m.in. na Amandę Anisimową, Coco Gauff albo Belindę Bencic. Z każdą z nich przegrywała, gdy ostatni raz miały okazję mierzyć się na korcie: z Anisimową podczas WTA Finals 2025, a z Gauff i Bencic w United Cup 2026. Dodatkowo w ostatnich 15 meczach z rywalkami ze światowej dziesiątki Świątek triumfowała jedynie pięć razy. Niewykluczone jednak, że zarówno Amerykanki, jak i Szwajcarka nie zajdą na Florydzie tak daleko, bo Gauff od miesiąca tylko w jednym turnieju przeszła trzecią rundę, a Anisimowa od początku sezonu wygrała zaledwie jedno spotkanie z przeciwniczką ze ścisłej czołówki – w Dubaju, z przeżywającą trudny okres Andriejewą.

Dopiero w finale na Florydzie Iga Świątek mogłaby rywalizować m.in. z Aryną Sabalenką, Jessicą Pegulą, Jeleną Ostapenko, Naomi Osaką, Jeleną Rybakiną, Jasmine Paolini lub Eliną Switoliną, z którą kilka dni temu przegrała w ćwierćfinale Indian Wells.

Tego Świątek było trzeba – spokoju i trochę szczęścia. Wydaje się, że losowanie najbliższej imprezy ułożyło się całkiem korzystnie dla naszej najlepszej tenisistki. Cztery najwyżej sklasyfikowane zawodniczki według rankingu WTA Race, obejmującego wyniki jedynie z tego roku, znalazły się w innej połówce drabinki niż Świątek (Rybakina, Sabalenka, Pegula oraz Switolina). Polka uniknie także co najmniej do finału Ostapenko, z którą ma najgorszy bilans w całym tourze (0:6). W teorii największym zagrożeniem dla Igi do półfinału może być nastoletnia Mboko, z którą jeszcze nigdy nie miała okazji się mierzyć. „Bardzo czekam na ten mecz" – napisał na platformie X Maciej Łuczak, komentator Canal+ Sport.

Prawdziwe schody mogłyby być dla Igi Świątek od fazy półfinałowej, ale na razie trudno przewidzieć, czy zajdzie aż tak daleko. Prezentuje się ostatnio w kratkę – w Indian Wells błyszczała w meczach z Sakkari i Muchową, a kolejnego dnia przegrała ze Switoliną, popełniwszy sporo błędów. Z kolei w Dosze pierwszy raz od pięciu lat uległa Sakkari.

Kto wygra w Miami?

Trzecia z polskich singlistek, Magdalena Fręch (36. WTA), w pierwszej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy McCartney Kessler (51.). W Indian Wells zawodniczka Andrzeja Kobierskiego odpadła już na samym starcie, teraz w drugiej rundzie mogłaby sprawdzić się na tle Mirry Andriejewej, którą pokonała w czerwcu zeszłego roku na trawie w Berlinie.

Numer jeden rankingu, Aryna Sabalenka, ma w swojej drabince w Miami w pierwszych rundach m.in. mistrzynię olimpijską Qinwen Zheng, Elinę Switolinę, Madison Keys oraz Jelenę Ostapenko. Jelena Rybakina w trzeciej rundzie może wpaść na trenowaną przez Sandrę Zaniewską Martę Kostiuk, potem na Ivę Jović lub Naomi Osakę. Sabalenka i Rybakina rywalizowały w sobotę o tytuł w finale Indian Wells, górą była Białorusinka, która wygrała 3:6, 6:3, 7:6(6).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425319

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Libiąża
ogłasza
szósty przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00084301/4 Sądu Rejonowego w Chrzanowie, wg katastru nieruchomości działkami nr 1778/3 o pow. 0,0016 ha, 1778/4 o pow. 0,0798 ha, 1812/1 o pow. 0,0882 ha, 1813/1 o pow. 0,0065 ha, 5717/29 o pow. 0,0974 ha, 5875 o pow. 0,6519 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Konstytucji 3 Maja.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 200 000,00 zł brutto.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.05.2026 r. o godz. 10^{00} w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 440 000,00 zł należy wpłacić w pieniądzu **do 18.05.2026 r.** na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1778/3 i inne + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425617

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim pod sygnaturą akt X Ns 265/25, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Czarneckim (pesel 29081900919) zmarłym dnia 24 grudnia 1980 r. w Gorzowie Wielkopolskim przed śmiercią mającego miejsce zamieszkania w Gorzowie Wielkopolskim oraz po Joannie Czarneckiej (pesel 3411401006) zmarłej 10 kwietnia 2021 r. w Gorzowie Wielkopolskim przed śmiercią mającej miejsce zamieszkania w Gorzowie Wielkopolskim poprzez ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34425372

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 2afc5f2084

wyborcza

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

17 MARCA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Roch Baranowski:
Ekonomika jest nieubłagana 2-4

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 2afc5f2084

OZE

Ekonomika jest nieubłagana

– Debata ideologiczna w kwestii energetyki zatrzymała się w miejscu, podczas gdy świat poszedł i wciąż idzie naprzód. Ekonomika jest nieubłagana i to ona w praktyce napędza transformację energetyczną. I my się na tej transformacji energetycznej skupiamy – mówi prezes Respect Energy.

ROZMOWA Z
ROCHEM BARANOWSKIM
prezesem Respect Energy

MACIEJ BEDNAREK: Jakby pan ocenił – w skali od 1 do 5 – świadomość energetyczną Polaków i polskich firm? Mam na myśli wiedzę na temat tego, skąd się bierze prąd, kto go produkuje, kto sprzedaje, od czego zależy jego cena, jak czytać faktury za energię?

ROCH BARANOWSKI: – Myślę, że jest jeszcze sporo przestrzeni do poprawy. Gdybym miał ją umownie ocenić w skali od 1 do 5, powiedziałbym, że dziś jest to około 2,5.

Słabo.

– Jeszcze kilka lat temu energia elektryczna była dla Polaków mało interesującym tematem. Prąd był stosunkowo tani. A świadomość firm? Te, które wynajmują powierzchnie w biurowcach, często nawet nie płacą bezpośrednio za prąd, bo jest wliczony w koszt najmu.

W pewnym momencie sytuacja bardzo się zmieniła. Transformacja energetyczna jest faktem, wymaga strategii państwa, inwestycji, wydatków, które dotyczą wszystkich, bo wszyscy za nie płacimy, więc w wymiarze polityczno-rozwojowym energetyka zaczęła stawać się ważnym tematem. Później pojawili się prosumenci.

Czyli konsumenci, którzy produkują energię.

– Prosumenci mają bardzo wysoki poziom świadomości. Jest ich obecnie ok. 1,5 mln To ludzie, którzy zdecydowali się wydać własne pieniądze głównie na instalację fotowoltaiczną, licząc na to, że inwestycja kiedyś się zwróci, a ich rachunki za prąd spadną. Ale to właśnie prosumenci najbardziej „namieszali" w energetyce w ostatniej dekadzie.

To źle, że się pojawili?

– Wręcz przeciwnie, bardzo dobrze „namieszali". Moce energii odnawialnej w Polsce wynoszą obecnie 37 GW, a OZE generuje mniej więcej jedną trzecią energii potrzebnej Polsce w ciągu roku.

Z tych 37 GW OZE mniej więcej 2 GW mocy dają elektrownie wodne, biogazownie i różne alternatywne technologie. Blisko 10 GW wytwarzają elektrownie wiatrowe, a 25-26 daje fotowoltaika. Za ponad połowę energii z fotowoltaiki odpowiadają właśnie prosumenci.

Czyli jedna trzecia wszystkich mocy odnawialnej energii w Polsce stanowi fotowoltaika prosumencka. Jej przyrostu nikt w tak dużej skali nie przewidział. I to jest problemem, a nie fakt, że ona się dynamicznie rozwija.

Dlaczego ten nieprzewidywalny rozwój fotowoltaiki stanowi problem?

– Żeby to zrozumieć, musimy wyjaśnić, jak działa rynek energii. Panele produkują prąd, gdy świeci słońce. Poza tym w różnych porach roku światło pada pod innym kątem. Nawet jeśli mamy zimą słoneczny dzień, to ustawienie panelu sprawia, że wykorzystuje on tylko część swojego potencjału. Mamy bardzo tani prąd, ale dostępny nieregularnie. Raz jest, raz go nie ma. To powoduje duże zawirowania, nawet gdy mamy nadmiar, musimy coś z nim zrobić.

Zdarza się, że w słoneczne i wietrzne dni cała konsumpcja prądu w Polsce może być pokryta tylko z OZE. Ale nie możemy zapominać o tradycyjnych aktywach wytwórczych, np. elektrowniach węglowych, których nie opłaca się zatrzymać np. na godzinę, bo akurat jest słonecznie i wietrznie.

Jakie jest wyjście?

– Prąd możemy eksportować do innych krajów tzw. mostami energetycznymi, ale może się okazać, że nasi sąsiedzi w tym samym czasie też mają nadmiar. Musimy więc coś z nim zrobić, bo system musi być zbilansowany. Do sieci musi zostać dostarczone tyle prądu, ile później zużyte. Jeśli trafi za dużo albo ktoś zużyje mniej, niż deklarował, system się wali. I to nawet przy bardzo małych odchyleniach.

Jakie mogą być skutki tej niestabilności?

– U niektórych bardziej wrażliwych odbiorców mogą się wyłączać lub psuć maszyny. W czarnym scenariuszu dochodzi do blackoutu, całkowitej awarii i braku prądu. Taką sytuację mieliśmy w Hiszpanii w zeszłym roku, gdzie do blackoutu doszło właśnie poprzez niezbilansowanie sieci.

W latach 90. ubiegłego wieku organizowano akcje mające na celu oszczędzanie energii. Namawiano Polaków, żeby na godzinę czy dwie wyłączyli światło

eprasa.pl 2afc5f2084

w mieszkaniu. Tata mojego znajomego, energetyk, łapał się za głowę, mówiąc, że to skrajna głupota.
– Zgadzam się. Takie akcje destabilizowały system.

To jak się go bilansuje?
– Firmy dostarczające prąd do systemu muszą wiedzieć, ile ich klienci zużyją prądu następnego dnia, bo dzień wcześniej muszą zgłosić zapotrzebowanie. To trudne, bo przecież nie wiem, co pan – jako mój klient – będzie robił jutro, z jakich sprzętów elektrycznych korzystał i jak długo. A może jutro pan wyjedzie na wakacje i w domu pracować będzie tylko lodówka?

Popyt na energię musimy prognozować. Bierzemy pod uwagę zachowania setek tysięcy czy milionów konsumentów prądu. Jest pewna średnia, pewne cykle, a więc wiemy, kiedy ludzie zużywają więcej, kiedy mniej.

Musicie dokładnie czytać prognozę pogody. Jeśli jutro będzie upalnie, to wiadomo, że w ruch pójdą klimatyzatory.
– Dokładnie tak. Stosujemy autorskie modele prognostyczne i próbujemy przewidzieć zachowania klientów. Następnie zgłaszamy to do operatora systemu, czyli Polskich Sieci Elektroenergetycznych.

Mówimy, że tyle prądu zabierzemy z systemu, a tyle dostarczymy, bo my jako Respect Energy mamy własne elektrownie, kupujemy prąd na rynku lub odkupujemy od innych wytwórców OZE.

Można trafić z prognozą w stu procentach?
– Nie ma takiej możliwości. I tu do gry wkracza PSE, który ma obowiązek bilansować system na bieżąco. PSE widzi, ile jest rzeczywistego zużycia, a ile było deklarowanego. Ma do dyspozycji całą gamę „przycisków", żeby na bieżąco regulować system. Może zwiększyć import albo eksport prądu. Jeśli jest niedobór, może uruchomić pewne aktywa, np. elektrownie szczytowo-pompowe, które włącza się w miarę szybko.

W przeszłości operator systemu przesyłowego mógł bezpośrednio regulować pracę elektrowni, nakazując im zwiększenie lub ograniczenie produkcji energii i wypłacając w razie potrzeby rekompensaty. Unia Europejska uznała jednak taki model za nierynkowy, dlatego wprowadzono przepisy „urynkowiające" tę usługę w postaci rynku bilansującego.

Dziś operator kupuje na aukcjach zarówno gotowość jednostek wytwórczych do zwiększania lub ograniczania produkcji, jak i ich faktyczną aktywację. Oznacza to, że nie może już narzucać decyzji administracyjnie, lecz musi nabywać odpowiednie usługi na rynku.

Udział w tym mechanizmie wymaga ścisłej integracji technicznej z systemem, ponieważ regulacja mocy musi następować w ciągu kilku sekund, co dla wielu instalacji OZE oznacza konieczność dostosowania infrastruktury i systemów sterowania.

W praktyce chodzi o to, by operator systemu mógł kupić prawo do szybkiego sterowania mocą jednostek wytwórczych, np. do polecenia, aby turbina wiatrowa o mocy 5 MW w ciągu kilkudziesięciu sekund ograniczyła produkcję do 4 MW, 2 MW albo całkowicie się wyłączyła.

Operator systemu ma spory zestaw narzędzi do bilansowania systemu, ale każde z tych działań generuje koszty. Operator pokrywa je, obciążając uczestników rynku, których rzeczywista produkcja lub zużycie energii odbiega od wcześniej zgłoszonych prognoz i grafików. Dlatego kluczowe jest precyzyjne prognozowanie i znajomość mechanizmów rynku bilansującego.

Dziś w rynku usług bilansujących uczestniczą niemal wyłącznie konwencjonalne elektrownie węglowe, gazowe i szczytowo-pompowe. Odnawialne źródła energii w praktyce na nim nie funkcjonują. Naszym celem jest włączenie aktywów OZE do tego mechanizmu.

Jak to zrobić?
– Transformacja do w pełni zeroemisyjnej energetyki jest w długim okresie nieunikniona i w praktyce mało kto już dziś ją podważa. Wyzwanie polega na zmienności produkcji z odnawialnych źródeł energii, zależnej od pogody i pór roku.

Częściowym rozwiązaniem jest komplementarność technologii. Fotowoltaika produkuje energię głównie w dzień i więcej latem, natomiast wiatr częściej wieje nocą oraz jesienią i zimą. Odpowiednie proporcje tych źródeł pozwalają więc w dużym stopniu się uzupełniać.

Ale kluczową rolę w stabilizowaniu systemu będą odgrywać magazyny energii, które pozwolą pokrywać okresy, gdy jednocześnie brakuje słońca i wiatru.

Kluczowe dla stabilności systemu jest zachowanie właściwych proporcji między fotowoltaiką a energetyką wiatrową. W Polsce rozwój tych technologii przebiegał nierównomiernie. Fotowoltaika rozwijała się bardzo szybko, w dużej mierze oddolnie dzięki decyzjom gospodarstw domowych i przedsiębiorców, wspieranych okresowymi programami dopłat. Nie był to jednak efekt spójnej, długofalowej strategii państwa.

To w taki sposób prosumenci namieszali w systemie?
– Tak. W rezultacie dziś mamy w systemie bardzo dużo instalacji fotowoltaicznych, natomiast wciąż brakuje lądowych farm wiatrowych, najtańszych źródeł wytwarzania energii.

A wiatraki na morzu?
– Położenie setek turbin wielkości wieży Eiffla na morzu i przeciągnięcie 50–80 km kabla to ogromny koszt. Dlatego budowa turbin na lądzie, na nieużytkach rolnych, jest znacznie tańsza, choć wiąże się to z częściowym oporem społecznym, bo nie każdy chce mieć wiatrak tuż obok domu.

Wartość energii zależy też od momentu jej produkcji. Fotowoltaika produkuje tanio, ale w godzinach, gdy rynek nie potrzebuje jej dużo, a wieczorem, gdy zapotrzebowanie rośnie, słońce już nie świeci.

Magazyny energii mogą rozwiązać ten problem?
– To stosunkowo nowa technologia, której rozwój napędziła elektronika konsumenc-

◀ **Instalacje fotowoltaiczne zasilające małe wioski w okolicach Zgorzelca**
FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Popyt na energię musimy prognozować. Bierzemy pod uwagę zachowania setek tysięcy czy milionów konsumentów prądu. Jest pewna średnia, pewne cykle, a więc wiemy, kiedy ludzie zużywają więcej, kiedy mniej

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425265

Syndyk masy upadłości Protechnologia Sp. z o.o. w upadłości oferuje do sprzedaży:

1) **ruchomości** w postaci wyposażenia biurowego, sprzętu komputerowego oraz specjalistycznych maszyn – m. in.: linię do separatora EPP, separator, młyn EPP, kompaktor Green Max, kontener termoizolacyjny, String cutter, kocioł Stalmark, a także halę zadaszoną demontowalną dwuspadową, za cenę nie niższą niż 55 % wartości rynkowej wynikającej z opinii rzeczoznawcy majątkowego Bogdana Marczyka, nr BMTEC/26/10/2024
2) **15 000 sztuk gry planszowej** „Kuchenny Poker Magdy Gessler" .

Cena wywoławcza jednej sztuki gry wynosi 4,00 zł (słownie: cztery złote 00/100) netto.

Regulamin sprzedaży oraz szczegółowy opis ruchomości oraz opinię rzeczoznawcy można uzyskać w Biurze Syndyka przy ul. Chłodnej 2 w Katowicach. Informacje pod adresem mailowym: **sekretariat@kancelariatobor.com** oraz numerem telefonu: **452 906 008**

Oferty można składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Chłodnej 2 w Katowicach (40-311) w terminie **do dnia 31 marca 2026 r.** Kryterium wyboru oferty będzie najkorzystniejsza oferta cenowa.

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425419

Syndyk masy upadłości

Henryka Cichonia zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 10 marca 2026 roku zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż nieruchomości tj.: nieruchomość gruntowa zabudowana składająca się z dwóch działek ewidencyjnych tj. działki nr 1506/1 i 1506/2 położone województwo podkarpackie, powiat niżański, miejscowość Zarzecze o łącznej powierzchni 2,27 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nisku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW TB1N/00034538/3 – za 85% wartość, według wyceny biegłego sądowego – 1 620 534,00 zł (jeden milion sześćset dwadzieścia tysięcy pięćset trzydzieści cztery złotych 00/100).

Z operatem szacunkowym oraz warunkami przetargu można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy RZ1Z/GUp/73/2024 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce *ogłoszenia sprzedaży/przetargi*.

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34425151

eprasa.pl 2afc5f2084

ka – laptopy, telefony, kiedyś walkmany, potem iPady. Rewolucja elektromobilności była możliwa właśnie dzięki elektronice konsumenckiej, która przetarła szlaki dla masowej produkcji akumulatorów. Później, gdy motoryzacja przejęła przywództwo w technologii akumulatorów i zainwestowała ogromne środki, koszty jednostkowe spadły, a magazyny energii stały się opłacalne także w energetyce.

Dziś możemy wykorzystać te baterie do magazynowania nadwyżek energii z OZE. Na przykład w południe fotowoltaika produkuje dużo energii, ale rynek jej nie potrzebuje, a czasem ceny są wręcz ujemne. Nadmiar energii przechowujemy w magazynach, tracąc niewielki procent przy ładowaniu i rozładowaniu, a wieczorem, gdy ceny rosną i energii brakuje, odtwarzamy ją do sieci. W ten sposób ekonomika się zgadza i opłaca się budować nawet bardzo duże magazyny energii.

Duże, czyli?
– Mówimy o kontenerach magazynujących 3–4 MWh energii.

Dla zobrazowania skali, typowe gospodarstwo domowe zużywa około 2 MWh rocznie, więc taka bateria teoretycznie mogłaby je zasilać przez kilka lat.

W praktyce chodzi o ustawienie setek takich kontenerów w jednym miejscu. Wtedy staje się to naprawdę interesujące systemowo: można wygładzać nadwyżki energii z OZE i uzupełniać braki w sieci w czasie rzeczywistym. Magazyny energii tej skali idealnie współpracują też z rynkiem bilansującym i usługami sterowania PSE, reagując natychmiastowo w obie strony, zarówno przy zwiększeniu, jak i ograniczeniu produkcji energii.

Magazyny energii to gamechanger w kontekście włączenia OZE do systemu bilansującego?
– Prawie. Nie poradzą sobie z tzw. dunkelflaute, czyli kilkoma tygodniami w roku, kiedy długo nie świeci słońce i nie wieje wiatr. W takich sytuacjach produkcja OZE spada znacząco i magazyn, który musi rotować, a więc ładować się tanio w ciągu dnia i oddawać energię wieczorem lub w nocy, nie jest w stanie pokryć długotrwałego deficytu.

Czyli musimy zapełnić lukę w czasie dunkelflaute? Polska węglem stoi...
– Tradycyjne elektrownie węglowe nie za bardzo nadają się do tej roli, tu bardziej pasują elektrownie gazowe, które się dużo elastyczniej uruchamiają. Poza tym elektrownie węglowe są w dzisiejszych realiach rynkowych po prostu nieekonomiczne.

Ponadto niezależnie od tego, czy ktoś obawia się zmian klimatu, czy jest sceptyczny, każdy zrozumie, że ogromny komin, z którego spalany jest węgiel, nie jest nowoczesnym ani pożądanym rozwiązaniem, jeżeli są dostępne bardziej ekonomiczne i czystsze alternatywy.

Chyba nie każdy to rozumie.
– Moim zdaniem debata ideologiczna w kwestii energetyki zatrzymała się w miejscu, podczas gdy świat poszedł i wciąż idzie naprzód. Ekonomika jest nieubłagana i to ona w praktyce napędza transformację energetyczną. I my się na tej transformacji energetycznej skupiamy.

Jak nie elektrownia na węgiel, to...
– Możemy przeskalować OZE, czyli mieć tak dużo fotowoltaiki i wiatraków, żeby nawet przy spadku produkcji do 50 proc. pokrywały podstawowe potrzeby. To jednak oznaczałoby utrzymywanie przez większość roku niewykorzystywanych aktywów.

Drugą opcją jest dodanie atomu jako zeroemisyjnej „bazówki", który zapewnia stałą moc, a OZE można lekko przeskalować do potrzeb. Im więcej elastyczności w systemie, tym mniej trzeba nadmiarowych aktywów.

Trzecia możliwość to utrzymywanie dużego backupu elektrowni gazowych, które można szybko włączyć i wyłączyć, choć są droższe.

Tylko że gaz nie jest zielonym paliwem.
– Można dążyć do gazu mniej emisyjnego lub bezemisyjnego, np. biogazu, biometanu czy zielonego wodoru. Docelowo system energetyczny można budować w oparciu wyłącznie o OZE, tak jak w krajach z dużą energetyką wodną, czyli np. w Austrii, albo w modelu „OZE plus atom", jak to robią Francuzi. Dla Polski najbardziej realistyczny scenariusz to OZE, jako główne źródło, z atomem jako bazą i coraz mniej emisyjnym gazem jako przejściowym backupem, aż system w pełni się „doskaluje".

Atom się Polakom uda? Budujemy, a właściwie próbujemy go budować z przerwami od ponad pół wieku.
– Nie wiem. Główne rządowe projekty atomowe to ogromne inwestycje strategiczne, które wymagają koordynacji państwowej i długich cykli budowy. Nie nadają się dla prywatnych spółek. To technologia typu G2G: rząd do rządu i duże firmy energetyczne, które mają doświadczenie w energetyce jądrowej.

Z kolei mały atom jest bardziej rozproszony i przypomina w charakterze OZE. Można go inwestycyjnie udźwignąć prywatnie, wymaga lokalizacji, pozwoleń i akceptacji społecznej. Technologia jest jeszcze w fazie rozwoju, więc w praktyce nie dostarcza dziś energii, ale przygotowujemy się do niej jako zabezpieczenia przyszłości.

Teraz stawiamy na fotowoltaikę, wiatr i magazyny energii. Respect Energy współpracuje z tysiącami prywatnych wytwórców OZE: lokalnymi rolnikami i przedsiębiorcami, którzy sami inwestują w kilka hektarów paneli czy turbin, tworzą konsorcja inwestycyjne i finansują projekty w bankach.

I do tego ponad półtora miliona Kowalskich–prosumentów.
– Problem w tym, że lokalni producenci nie mają dostępu do rynku: duzi gracze energetyczni znają giełdy, aukcje, mają klientów końcowych, koncesje, handel hurtowy, interkonektory [połączenia energetyczne pomiędzy krajami, np. Polski i Szwecji podmorskim kablem czy Polski i Litwy – red.], import i eksport. Lokalny producent z kilku turbin w powiecie nie wiedział, co z prądem zrobić. My wchodzimy w tę lukę: oferujemy dostęp do rynków, obrót hurtowy, sprzedaż detaliczną, import, eksport – wyrównujemy szanse dla tysiąca małych wytwórców w całym kraju.

Jest pan prezesem Respect Energy zaledwie od kilku tygodni. Jaką ma pan wizję rozwoju firmy? Integracja lokalnych producentów prądu, wejście w mały atom – to już pan zdradził.
– Naszym podstawowym klientem są przedsiębiorcy, dostarczamy też prąd konsumentom indywidualnym. Rynek konsumentów jest regulowany, pełen niepewności i interwencji państwowej, ale w długiej perspektywie stanie się coraz bardziej urynkowiony i elastyczny.

Gdy pojawią się tysiące magazynów energii w gospodarstwach domowych, agregacja i zarządzanie nimi, staną się kluczowe. PSE nie będzie sterować pojedynczym magazynem na balkonie czy w garażu. My możemy je zebrać, zarządzać i udostępniać systemowi, dzieląc się zyskami z właścicielami.

Dodatkowo elektromobilność daje nam gotowe magazyny energii: auta elektryczne przez 90 proc. czasu są zaparkowane, więc ich baterie mogą zostać wykorzystane do stabilizacji systemu. To wciąż praca rozwojowa, ale ogromny potencjał dla OZE i rynku bilansowania energii.

Jakie macie plany wobec elektromobilności?
– Szacujemy, że mamy ok. 50 proc. udziału w rynku publicznego ładowania. Współpracujemy z operatorami stacji ładowania, dostarczając zielony prąd i innowacyjne rozwiązania energetyczne, ale w tym roku priorytetem jest dla nas wprowadzenie jak największej liczby wytwórców OZE na rynek usług bilansujących.

Dzięki temu właściciele farm fotowoltaicznych i wiatraków będą mogli zarabiać na stabilizacji systemu, startując w aukcjach i samodzielnie ustalając stawki za wyłączenie lub zwiększenie mocy.

Chcecie być też ważnym graczem na rynku ciepłownictwa.
– Rynek ciepła, o czym mało kto wie, jest dwa razy większy od rynku energii elektrycznej. To wciąż zbiór lokalnych wysp energetycznych, bez centralnej giełdy, w dużej mierze oparty na węglu i gazie.

Transformacja wymaga ogromnego zazielenienia: część poprzez biomasę, część przez biogaz, a blisko jedna trzecia ma być pokryta zielonym prądem. Aby to osiągnąć do 2030 r., trzeba wybudować drugie tyle nowych OZE, ile dziś istnieje.

Najbardziej świadome ciepłownie już przygotowują się do tego razem z nami. Mamy zielony prąd i rozwiązania, by wspierać ich transformację.

System energetyczny oparty głównie na energii z OZE jest bezpieczny?
– Bezpieczeństwo energetyczne oparte na OZE można sobie łatwo wyobrazić. Mamy własne słońce, własny wiatr, rozproszone instalacje i magazyny energii. To chroni nas przed awariami pojedynczych elektrowni czy atakami.

Surowce konwencjonalne są albo trudne w wydobyciu, albo wymagają importu, więc zielone źródła i rozproszona energetyka czynią nas bezpieczniejszymi. Potrzebujemy tylko sensownego backupu na tych kilka tygodni w roku, kiedy OZE produkuje mniej.

Medialnym tematem w energetyce staje się AI i zasilające ją centra danych, które pożerają ogromne ilości energii.
– Centra danych są dla nas swego rodzaju rafinerią prądu. Biorą energię i „uszlachetniają" ją w coś, co ma większą wartość, czyli sztuczną inteligencję. Naszym celem jest zająć pozycję teraz, zanim rynek eksploduje.

W Polsce nie ma jeszcze dużych centrów danych pod AI, w Europie prawie też nie. Tradycyjne podejście do budowy fabryk – czyli szukasz działki, siły roboczej, a potem jakoś podciągasz media – tu nie działa. W przypadku centrów danych energia musi być na pierwszym miejscu, bo bez niej projekt po prostu utknie.

Podobnie jak z ładowarkami do samochodów. Nie wszędzie można je postawić, bo nie ma ich do czego podłączyć.
– Tak, ale jest różnica. Szybka ładowarka potrzebuje 1–2 MW mocy, a duże centrum danych – nawet 500 MW. To zupełnie inna skala. Nasza rola polega na projektowaniu całego systemu pod klienta. Sprawdzamy, gdzie można postawić fotowoltaikę, turbiny wiatrowe, jak je podłączyć bezpośrednio do sieci, profilujemy zapotrzebowanie i harmonogramy. To są ogromne projekty energetyczne, których pojedynczy inwestor praktycznie nie jest w stanie sam zrealizować.

Kiedy powstanie w Polsce pierwsze centrum danych, do którego dostarczycie prąd?
– Wiemy, jak to zrobić. Rozmawiamy już z inwestorami centrów danych. Pierwsze mogą powstać za rok, może półtora. Chcemy być pierwszymi, którzy podłączą źródła OZE do usług bilansujących, głównym dostawcą energii dla centrów danych i elektromobilności oraz w konwersji zielonego prądu na ciepło.

Rozmawiał Maciej Bednarek

> Surowce konwencjonalne są albo trudne w wydobyciu, albo wymagają importu, więc zielone źródła i rozproszona energetyka czynią nas bezpieczniejszymi. Potrzebujemy tylko sensownego backupu na tych kilka tygodni w roku, kiedy OZE produkuje mniej

* Roch Baranowski

• został prezesem Respect Energy na początku lutego zastępując Sebastian Jabłońskiego, głównego akcjonariusza spółki. Nowy prezes wcześniej przez dwa lata był członkiem zarządu firmy. Trafił do niej z jednej z największych firm doradztwa strategicznego na świecie Bain&-Company. Studiował na berlińskim Freie Universitat oraz University of Chicago. Respect Energy to jedna z największych prywatnych firm wytwarzających i handlujących prądem w Polsce. Kierowana przez Baranowskiego firma chce być pierwszą w Polsce, która podłączy źródła OZE do usług bilansujących, będzie głównym dostawcą energii dla centrów danych i elektromobilności oraz w konwersji zielonego prądu na ciepło.

1 S2

eprasa.pl 2afc5f2084

Prawo pracy

Walka z fikcyjnymi B2B. Co zrobi prezydent?

By Polska dostała 2 mld euro z KPO, musi zacząć wdrażać ustawę wzmacniającą rolę inspekcji pracy przed końcem marca. Po głosowaniu w Senacie, piłka jest po stronie prezydenta.

Maria Korcz

Późnym wieczorem w środę za nowymi uprawnieniami, które mają pomóc inspektorom skuteczniej zwalczać fikcyjne samozatrudnienie czy umowy zlecenie, zagłosował Sejm. Przeciw była tylko Konfederacja i Konfederacja Korony Polskiej. Od głosu wstrzymał się PiS, a projekt przeszedł ostatecznie przy wsparciu KO, PSL, Trzeciej Drogi i Lewicy.

Następnego dnia ustawa trafiła pod obrady Senatu. Tu także zyskała poparcie koalicyjnej większości: „za" było 58 osób, „przeciw" 1, a wstrzymało się 31. To oznacza, że proces legislacyjny w parlamencie dobiegł końca.

SEJM I SENAT ZA ZWALCZANIEM FIKCYJNYCH B2B

Tempo prac było szybkie, bo rząd jest pod presją harmonogramu wynikającego z Krajowego Planu Odbudowy. Reforma PIP jest kamieniem milowym, od realizacji którego zależy wypłata Polsce nawet 2 mld zł. By ich nie stracić, musimy zacząć ją wdrażać przed końcem marca.

Po wyjściu przepisów z parlamentu, ostatni etap procesu legislacyjnego to decyzja prezydenta. Jeśli ją zawetuje, PIP nie zyska dodatkowych uprawnień, a Polska może stracić środki z KPO. Z prośbą o komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do Kancelarii Prezydenta, ale do momentu publikacji tekstu, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Są jednak sygnały, które wskazują na to, co może zrobić prezydent. Sprzeciw Związku Zawodowego „Solidarność", który krytykuje reformę mimo jej propracowniczego charakteru, może być „szykowaniem gruntu" pod weto prezydenta. Zarząd „Solidarności" jest bowiem z Nawrockim blisko. Jeszcze w trakcie kampanii prezydenckiej podpisał ze związkowcami umowę programową, w której zobowiązał się m.in. do utrzymania wieku emerytalnego na niezmienionym poziomie.

Odrzucenie przez niego przepisów byłoby w tej sytuacji łatwe do uzasadnienia – skoro reprezentanci pracowników, którym ustawa ma służyć są jej przeciwni, to prezydent ma dobry pretekst, by ją zawetować. Stanowisko „Solidarności" pozwala więc zalegitymizować i zracjonalizować decyzję, która może potencjalnie pokrzyżować plany rządu. Taki ruch ze strony Pałacu Prezydenckiego byłby również ukłonem wobec naturalnie bliskiej Nawrockiemu Konfederacji, która jako jedyna zagłosowała w Sejmie przeciw wzmocnieniu PIP.

• **12.03.2026 roku, Warszawa, ulica Wiejska. Senatorowie zajmują się nowelizacją ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprzeciw Związku Zawodowego „Solidarność", który krytykuje reformę mimo jej propracowniczego charakteru, może być „szykowaniem gruntu" pod weto prezydenta

KONTROLE FIKCYJNEGO SAMOZATRUDNIENIA

Jeśli jednak prezydent zadecyduje o podpisaniu ustawy, przekształcanie umów zostanie uproszczone, choć nie będzie odbywało się z automatu. Inspektor, który rozpocznie kontrolę na skutek skargi lub wskazania danej firmy w analizie ryzyka, będzie sprawdzał warunki wykonywania pracy, w tym m.in. czy dany pracownik:

- wykonuje pracę pod bezpośrednim kierownictwem przełożonych,
- wykonuję pracę we wskazany przez firmę sposób,
- pracuje w określonym z góry miejscu i czasie, np. według grafiku.

To przesłanki do stwierdzenia, że dana praca spełnia warunki etatu. Nim jednak inspektor wyda polecenie przekształcenia umowy B2B w umowę o pracę, będzie miał obowiązek umożliwić obu stronom wyrażenie swojego stanowiska wobec sposobu pracy i preferowanego kontraktu. Potem powiadomi pracownika i pracodawcę, w jaki sposób powinni uregulować współpracę, by była ona zgodna z przepisami. i dopiero gdy strony nie dostosują się do jego polecenia, okręgowy inspektor pracy, na podstawie danych zebranych przez inspektora terenowego, będzie mógł wydać decyzję administracyjną o przekształceniu umowy B2B w etat.

To jednak nie koniec drogi. Bo od tej decyzji będzie można odwołać się do sądu. Wówczas decyzja o przekształceniu zostaje zawieszona do czasu wyroku. Sąd może jednak wydać zabezpieczenie, jeśli sprawa dotyczy np. matki w ciąży, i zobowiązać pracodawcę do objęcia takiego pracownika ochroną równą ochronie na etacie (prawo do L4, urlopu itd.) na czas trwania sprawy.

Na wniosek strony społecznej ustawodawca zobowiązał się także, że za rok przeprowadzi ewaluację przepisów, która zweryfikuje ich skuteczność oraz to, czy nie stały się nadmiernym obciążeniem dla firm. ●

eprasa.pl 2afc5f2084

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 18 maja 2026 r. o godz. 11.00 pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa przy ul. 500 – lecia 16, zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym w zabudowie wolnostojącej, jednokondygnacyjnym z poddaszem użytkowym, nie podpiwniczonym, jednoklatkowym o pow. zabudowy 136 m2, pow. użytkowej 143 m2 i dwoma budynkami gospodarczymi o łącznej pow. zabudowy 58 m2.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00014544/5**:**

l.p.	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*cena wywoławcza brutto (VAT zw)*
1	30/12, 30/29	0.0793	585 764 zł

3. Warunki nabycia nieruchomości:

wadium w kwocie **60 000 zł** (sześćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **14 maja 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na stronie www.bip.malbork.pl orz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka.

Kraj/34424948

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN" S.A. w upadłości

ogłasza Konkurs na wybór najkorzystniejszej oferty na zakup

prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej budynkami biurowo- socjalnymi, magazynowymi i warsztatowymi, oznaczonej jako działka gruntu nr ew. 186/2 o pow. 2,0588 ha, położonej w Świnoujściu przy ul. Fińskiej 7, obręb ewidencyjny Warszów 14 wraz z prawem własności położonej na niej budynków

Cena wywoławcza określona została na łączną kwotę 13.500.000,00 zł netto

Oferty na zakup należy składać wyłącznie na piśmie - osobiście, za pośrednictwem listu poleconego lub przesyłki kurierskiej - adresowanej na dane: „ENERGOPOL-SZCZECIN" S.A. w upadłości, aleja Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin, w terminie do **21 kwietnia 2026 r., do godz. 12:00.** Wymogi jakie musi spełniać oferta określa Regulamin, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się.

Otwarcie ofert, a w przypadku wpłynięcia więcej niż jednej oferty, również przeprowadzenie licytacji, nastąpi **23 kwietnia 2026 r.** przy alei Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu oraz operat szacunkowy z wyceny nieruchomości dostępne są na stronie **www.maciejkasprzyk.com.pl**. Informacje można uzyskać również drogą mailową – **mp@energopol.pl** oraz telefonicznie **601 353 616.**

Kraj/34424367

SYNDYK MASDY UPADŁOŚCI OGŁASZA PISEMNY PRZETARG

na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego IGRID TECHNOLOGY sp. z o.o. w upadłości w Mysłowicach nr KRS 0000440727 obejmującego wszystkie składniki majątkowe i niemajątkowe, wymienione w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 1.06.2023 r. autorstwa Leszka Olszewskiego, z wyjątkiem: środków pieniężnych, wierzytelności pieniężnych, ruchomości wymienionych we wniosku syndyka z dnia 7.11.2023 r. o wyrażenie zgody na sprzedaż z wolnej ręki o wartości: 2840 zł., praw z umowy zlecenia obsługi kadrowej, księgowej i biurowej oraz o usługi archiwizacyjne, ksiąg rachunkowych i dokumentacji przekazanej do archiwizacji. Postępowanie upadłościowe toczy się pod sygn. KA1K/GUp/6/2023.

Przedsiębiorstwo upadłego obejmuje oprogramowanie sterowania farmami fotowoltaicznymi, w tym (1) " „Sposób i system monitorowania i optymalizacji pracy zestawu paneli fotowoltaicznych" – Patent Europejski nr EP 3407465 B1 (2) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SSF wraz z sensorami SMPV-D (3) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SD/SF wraz z sensorami iGDS (4) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SUNNER (zarządzanie i sterowanie elektrowniami 4.0, bez uwzględnienia SSF). (Status praw ochronnych dostępny na https://register.epo.org)

Cena wywoławcza wynosi 219 000 zł netto.

Oferta musi spełniać warunki określone w regulaminie przetargu. Regulamin przetargu i operat szacunkowy można uzyskać w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 w dni powszednie, w godzinach od 10:00 – 15:00 po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu **601 490 179** oraz drogą mailową pod adresem e-mail **kancelaria@kancelariabaranowski.com**

Syndyk może zakończyć przetarg bez dokonania wyboru ofert. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg IGRID" należy składać w biurze syndyka **do dnia 31 marca 2026 r. do godziny 15:00.** W przypadku składania ofert drogą pocztową liczy się data ich wpływu do biura.

www.dawro.pl

Kraj/34425267

Kraj/34425150

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Lach-Gwiazdy
Osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą
pod firmą FARAON Małgorzata Sylwia Lach-Gwiazda w upadłości

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

prawa własności nieruchomości gruntowej

składającej się z działek ewidencyjnych o numerze 103/1, numerze 100 oraz numerze 85/3 położonej w miejscowości Barnimie, dla której Sąd Rejonowy w Choszcznie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SZ1C/00019591/2,

za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 75.350,00 zł

(słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych 00/100)

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowymi nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 31.03.2026 r. W przypadku ofert składanych za pośrednictwem operatora publicznego liczy się data nadania oferty.

Szczecin/34425337

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 647/25 toczy się postępowanie z wniosku Polskich Kolei Państwowych Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia po Halinie Zarzyckiej, córce Józefa i Władysławy, której zwłoki znaleziono 7 grudnia 2024 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałej w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34425116

Syndyk masy upadłości Łukasza Wójcika
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

udziału w wysokości 395/100000 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, składającej się z działki gruntu nr 24/9 o powierzchni 0,2499 ha, położonej w Szczecinie przy ul. Świstaczej i Niedźwiedziej, jednostka ewidencyjna Miasto Szczecin, obręb ewidencyjny nr 326201_1.4108, Dąbie 108, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ1S/00184302/2

za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 100,00 zł

(sto złotych 00/100)

Z regulaminem konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowym nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 31.03.2026 r.

Szczecin/34425339

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 694/24 postępowanie z wniosku Banku Polskiej Kasy Opieki Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Śleziona zmarłym dnia 5 października 2021 roku w Katowicach. Wzywa się spadkobierców ww. zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34425171

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży nieruchomości w Przebędowie oraz ruchomości w postaci maszyn stolarskich

Syndyk Masy Upadłości Andoma Group – Donder Spółki jawnej w upadłości, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Przebędowo, dla której Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu V Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1P/00204179/9, wraz z prawem własności znajdujących się na niej budynków i budowli (dalej „**Nieruchomość**") oraz odrębną sprzedaż ruchomości w postaci maszyn stolarskich objętych sporządzonym w toku postępowania upadłościowego spisem inwentarza pod pozycjami 1.1–1.22 (dalej „**Maszyny**").

Cena wywoławcza sprzedaży ww. Nieruchomości wynosi nie mniej niż **2.200.000,00 zł *(słownie: dwa miliony dwieście tysięcy i 0/100 złotych)* netto**. Celem uzyskania zestawienia oraz cen wywoławczych sprzedaży ww. Maszyn, należy skontaktować się z Syndykiem.

Ogólne warunki sprzedaży:

1. Bezwarunkową ofertę na zakup Przedmiotu sprzedaży składać należy w formie pisemnej wraz z wymaganymi dokumentami, w kopercie zamkniętej w sposób uniemożliwiający bez jej otwarcia zapoznanie się z ofertą. Kopertę z ofertą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości Andoma Group – Donder sp. j. w upadłości – Łukasz Grenda (adres: ul. Młyńska 5a/1, 61-729 Poznań) wraz z podaniem sygnatury akt PO1P/GUp/35/2024 oraz dopiskiem „Oferta na sprzedaż **(nazwy składników masy upadłości) –** Andoma Group – Donder sp. j. w upadłości – NIE OTWIERAĆ". Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 maja 2026 r. do godz. 12:00** do Kancelarii Syndyka w Poznaniu lub przesłać listem poleconym na ww. adres Kancelarii (decyduje data i godzina wpływu oferty do Kancelarii).
2. Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, dokładne wskazanie składników masy upadłości, w związku z którymi składana jest oferta, oferowaną cenę nie niższą niż cena wywołania oraz oświadczenia oferenta określone w Regulaminie sprzedaży.
3. Warunkiem złożenia oferty na Nieruchomość jest wpłata wadium w wysokości 220.000,00 zł *(słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy i 0/100 złotych)* na rachunek bankowy masy upadłości Andoma Group – Donder Spółki jawnej w upadłości: **70 1600 1462 1715 6503 1000 0001**, z dopiskiem „Sprzedaż, wadium, konkurs ofert, Przebędowo – sygn. akt. PO1P/GUp/35/2024" najpóźniej do dnia 18 maja 2026 r. do godz. 12:00 (decyduje data i godzina uznania rachunku bankowego masy upadłości). W zakresie Maszyn brak jest obowiązku uiszczenia wadium.
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 maja 2026 r. o godz. 12:10 w siedzibie Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńska 5a/1.
5. Syndyk masy upadłości zastrzega na swoją rzecz prawo do bezodszkodowawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
6. Regulamin sprzedaży, a także operat szacunkowy Nieruchomości i wykaz Maszyn wraz z ich cenami wywoławczymi oraz wyceną zostanie przekazany podmiotom zainteresowanym drogą e-mailową w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres: *biuro@kancelariagrenda.pl*.

Więcej informacji uzyskać można telefonicznie pod nr tel. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00, bądź e-mailowo pod adresem: *biuro@kancelariagrenda.pl*.

Kraj/34425264

Syndyk Masy Upadłości Anity Dąbrowskiej
nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w miejscowości Dąbie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki:

1. **udział wynoszący 1/2 w prawie własności zabudowanej domem nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Dąbie, Gmina Rojewo, stanowiącej działkę nr 147/6 /1 o pow. 1,7287 ha**
2. **udział wynoszący ½ w prawie własności częściowo zabudowanej budynkami przemysłowymi nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Godzięba, Gmina Gniewkowo, stanowiącej działkę nr 31, 32/4, 32/5, 32/6 o pow. 5,2880 ha,**

dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu księgi wieczyste odpowiednio o nr BY1I/000039931/1 i BY1I/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) **i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650,00 zł.** (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o **25 1090 1069 0000 0001 4652 0878.**

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**606 886 796** i 508 100 297).

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34425499

SBM „WŻB"

ogłasza przetarg na:

Remont dźwigów w budynkach: Chłodna 15, Krochmalna 32A, Pereca 13/19, Waliców 20 oraz Prosta 2/14 wraz z przebudową szybów dźwigów z uwzględnieniem zjazdu na poziom „0" w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej: **www.wzb.waw.pl** w zakładce **„przetargi"** lub w siedzibie SBM WŻB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 48, **mmajewski@wzb.waw.pl**

Kraj/34425161

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl 2afc5f2084

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

Wyciąg z ogłoszenia
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ oraz częściowo zalesionej

położonej w Kochcicach
stanowiącej własność Gminy Kochanowice
(księga wieczysta CZ1L/00052386/9)

Przedmiot sprzedaży: dz. nr 13/5 o pow. 6,3269 ha (w tym 0,9600 ha lasu),
dz. nr 13/6 o pow. 4,4893 ha
dz. nr 8/7 o pow. 0,4232 ha

Przeznaczenie:

dz. nr 13/5 część teren przestrzeni publicznej – usługi sportu i rekreacji, część teren lasów
dz. nr 13/6 teren infrastruktury technicznej – oczyszczalni ścieków
dz. nr 8/7 teren komunikacji, dróg publicznych (projektowanej drogi)

W granicach części działki nr 13/5 (oprócz lasu) i działki nr 13/6 dopuszcza się lokalizację niekubaturowych urządzeń o wysokości nieprzekraczającej 5 m, służących do produkcji energii ze źródeł odnawialnych o mocy powyżej 100 kW, z wyjątkiem elektrowni wiatrowych

Cena wywoławcza: 4 100 000 zł + 23% VAT

Termin i miejsce przetargu: 18.05.2026 r., godz. 13.00, Urząd Gminy Kochanowice, ul. Wolności 5, sala narad (pok. Nr 15)

Wysokość wadium: 400 000 zł (wpłata do dnia 12.05.2026 r.)

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kochanowice, opublikowano na stronie internetowej urzędu http.//www.kochanowice.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej http.//www.kochanowice.pl, bipgmina.pl w zakładce przetargi

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Kochanowice ul. Wolności 5, 42-713 Kochanowice, pok. Nr 1, tel.34 35 33 100 wew. 136

Wójt Gminy Kochanowice Jacek Mokros

Kraj/34425322

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr CVIII/785/2024 Rady Gminy Kosakowo z dnia 22 lutego 2024 r.

WÓJT GMINY KOSAKOWO ZAWIADAMIA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego dla **terenu boiska szkolnego w Pogórzu**

Termin i formy konsultacji: Konsultacje prowadzone będą w terminie **od 17.03.2026 r. do 17.04.2026 r.** w formie:

1. zbierania uwag;	2. spotkania otwartego;	3. punktu konsultacyjnego.

Udostępnienie dokumentacji: Projekt planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony jest:

1. W **Urzędzie Gminy Kosakowo**, ul. Żeromskiego 69, w godzinach pracy urzędu.
2. W **Biuletynie Informacji Publicznej** pod adresem: https://bip.kosakowo.pl/a,18151,konsultacje-spoleczne-do-projektu-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-dla-terenu-boisk.html

Składanie uwag:

- **Forma:** Uwagi można składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej (e-mail, ePUAP, e-doręczenia) na urzędowym formularzu.
- **Dane wymagane:** Imię i nazwisko/nazwa, adres, e-mail (opcjonalnie), wskazanie czy składający jest właścicielem/użytkownikiem wieczystym nieruchomości.
- **Wzór formularza:** Dostępny na stronie BIP referatu ds. Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego oraz w Urzędzie Gminy Kosakowo.
- **Adres do doręczeń:** Urząd Gminy Kosakowo, ul. Żeromskiego 69, 81-198 Kosakowo lub elektronicznie: email: boi@kosakowo.pl; eDoręczenia: AE:PL-93660-20941-JJIIA-14; EPUAP: /000531708/skrytka

Wydarzenia towarzyszące:

- **Spotkanie otwarte z udziałem Projektanta:** 25.03.2026 r., godz. 15:30, Siedziba Seniorów w Rewie, ul. Morska 56, Rewa.
- **Punkt konsultacyjny:** 23.03.2026 r., godz. 15:30, w Bibliotece Publicznej Gminy Kosakowo, ul. Fiołkowa 2a.

Klauzula informacyjna RODO: dostępna na stronie https://bip.kosakowo.pl/m,853,rodo.html

Gdańsk/34425483

Syndyk masy upadłości PIOTRA ORSZULAKA
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

1. **udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej rolnej niezabudowanej**, położonej w obrębie ewidencyjnym Ognica, jednostka ewidencyjna Widuchowa, obręb ewidencyjny 0008, działka ewidencyjna nr 656 o powierzchni 1,3761 ha, KW nr SZ1Y/00065312/9, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 8.400,00 zł.**
2. **udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej rolnej niezabudowanej**, położonej w miejscowości Krajnik Dolny, jednostka ewidencyjna 320603_5, Chojna-G, obręb ewidencyjny 0004, działki ewidencyjne nr 225/1 i 225/3 o łącznej powierzchni 6314 m kw., KW nr SZ1Y/00015510/2, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 74.900,00 zł,**
3. **udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej rolnej niezabudowanej**, położonej w miejscowości Krajnik Dolny, jednostka ewidencyjna 320603_5, Chojna-G, obręb ewidencyjny 0004, działka ewidencyjna nr 225/2 o powierzchni 2296 m kw., KW nr SZ1Y/00049195/4, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 141.400,00 zł,**
4. **udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej rolnej niezabudowanej,** położonej w miejscowości Krajnik Dolny, jednostka ewidencyjna 320603_5, Chojna-G, obręb ewidencyjny 0004, działka ewidencyjna nr 249, o powierzchni 0,1600 h, KW nr SZ1Y/00047974/5, **za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 19.600,00 zł.**

Z regulaminami konkursu pisemnych ofert oraz operatami szacunkowym nieruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805**, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: **syndyk.borek@onet.pl**.

Termin na składanie ofert upływa w dn. 31.03.2026 r. W przypadku ofert składanych za pośrednictwem operatora publicznego liczy się data nadania oferty.

Szczecin/34425343

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ALEKSANDROWSKIEGO
z dnia 10 marca 2026r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 49 i 61 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025r., poz. 1691)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek **Wójta Gminy Zakrzewo**, **ul. Leśna 1, 87-707 Zakrzewo działającego za pośrednictwem Pana Sergiusza Makowskiego reprezentującego Usługi Drogowe Sp. z o.o. ul. Wiejska 89, 87-800 Włocławek** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania p.n.

Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Siniarzewo

w miejscowości: **Siniarzewo**
gmina : **Zakrzewo**
nr ewidencji gruntów: **41/3, 25/1, 28/7, 31/4, 31/5**

Wniosek obejmuje projekt podziału nieruchomości o numerze ewidencyjnym:
28/7 – obręb Siniarzewo (działki powstałe po podziale 28/14 i 28/15)
31/4 – obręb Siniarzewo (działki powstałe po podziale 31/7 i 31/8)
31/5 – obręb Siniarzewo (działki powstałe po podziale 31/9 i 31/10)

które w części będą przejęte na rzecz **Gminy Zakrzewo**, zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Informuję, że z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Aleksandrowie Kujawskim, ul. Słowackiego 8, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój Nr 225 w godzinach 7^{00} do 16^{00} w dniach pracy Urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu. W tym samym miejscu, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia istnieje możliwość składania uwag i wniosków (znak sprawy: AB.6744.1.2026).

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na stronie internetowej i tablicach ogłoszeń: Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kuj. oraz Urzędu Gminy Zakrzewo i w miejscowości Siniarzewo.

STAROSTA ALEKSANDROWSKI
LIDIA TOKARSKA

Bydgoszcz-Toruń/34425434

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

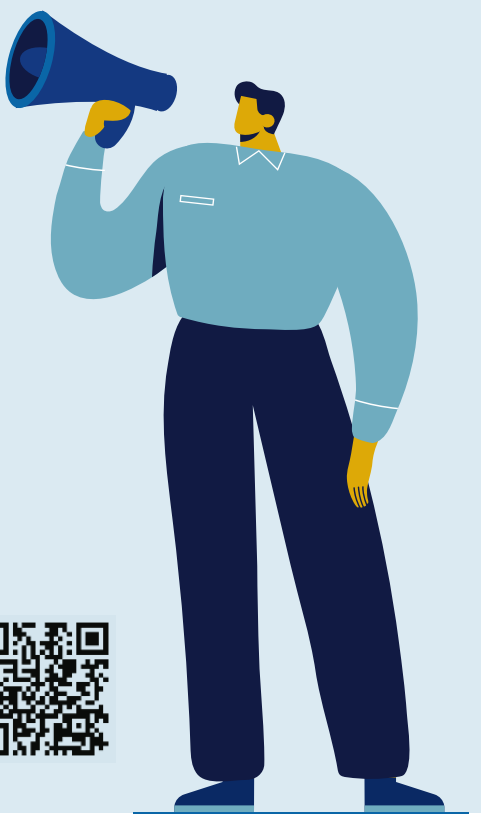

eprasa.pl 2afc5f2084

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA
informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie:
- sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej, w trybie bezprzetargowym, na rzecz dzierżawcy, położonej w obrębie 7 miasta Lęborka, przy ul Targowej, stanowiącej pawilon handlowo – usługowy tj. 13/4 o powierzchni 24,65 m²

Wyżej wymieniony lokal zlokalizowany jest na działce nr 771/24 o powierzchni 3199 m2.

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wybierzlebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34424906

Znak: PPGN.6840.5.2026 Mikołajki, 2026r.03.17

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do sprzedaży w przetargu.

Wykaz dotyczy nieruchomości położonej w Zełwągach, obręb geod. Zełwągi oznaczonej nr geod. 37/1 o powierzchni całkowitej 0,3958 ha, Kw OL1M/00023361/6.

Pełna treść wykazu opublikowana jest na stronie www.bip.mikolajki.pl, www.mikolajki.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach.

Olsztyn/34425175

Syndyk masy upadłości Oil Trust
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Szczecinie
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie

PAKIETU WIERZYTELNOŚCI UPADŁEGO
za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 60% wartości nominalnej
(pakiet 3)

Z opisem wierzytelności oraz regulaminem konkursu pisemnych ofert można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu **+48 604 080805**, bądź kierując zapytania na adres: **syndyk.borek@onet.pl**.
Oferty pisemne z proponowaną ceną zakupu wierzytelności należy składać **na ręce syndyka** na adres: Pl. Batorego 5/28, 70-207 Szczecin, **w terminie do dnia 27.03.2026 r.**
W przypadku ofert składanych za pośrednictwem operatora publicznego liczy się data nadania oferty.

Szczecin/34425341

Wójt Gminy Świątki KI.6722.2.2024

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych, dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 87 w obrębie Brzydowo, Gmina Świątki

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) i Uchwały Nr VI/37/2024 Rady Gminy Świątki z dnia 25 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 87 w obrębie Brzydowo, Gmina Świątki oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 87 w obrębie Brzydowo, Gmina Świątki.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 17.03.2026 r. do 15.04.2026 r.

Ww. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko będą udostępnione w terminie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Gminy Świątki 87, 11-008 Świątki, w godzinach pracy Urzędu, w pokoju 7 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świątki pod adresem: https://bip.swiatki.pl/brzydowo-dz-nr-87.html

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu odbędzie się dnia **31.03.2026 r.** o godz.: 15.15 za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Szczegółowe instrukcje, wytyczne i link do spotkania otwartego zostaną zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świątki pod adresem: https://bip.swiatki.pl/brzydowo-dz-nr-87.html

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku (…), można wnosić uwagi dotyczące ustaleń przyjętych w projekcie planu miejscowego i prognozie oddziaływania na środowisko. Uwagi należy kierować do Wójta Gminy Świątki.

Uwagi można wnosić podczas trwania konsultacji społecznych w terminie od 17.03.2026 r. do 15.04.2026 r.

Uwagi do projektu planu należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, na formularzu pn. *„Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego"* zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej, w postaci papierowej lub elektronicznej – osobiście, pocztą (na adres: Urząd Gminy Świątki 87, 11-008 Świątki) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: gmina@swiatki.pl) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej eDoręczenia).

Składający uwagę do projektu planu zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

W ramach opracowania sporządzona została prognoza oddziaływania na środowisko.

Uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w formie pisemnej (na adres: Urząd Gminy Świątki 87, 11-008 Świątki), ustnej do protokołu (w siedzibie Urzędu Gminy Świątki 87, 11-008 Świątki, pok. 7) – po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się z pracownikiem prowadzącym sprawę, tel. 89 616 98 83 w.114) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: gmina@swiatki.pl).

Złożone uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Świątki.

W celu poznania potrzeb i pomysłów interesariuszy dotyczących polityki przestrzennej, a także umożliwianiu i wspieraniu działań służących rozwijaniu dialogu między interesariuszami w ramach kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej oraz zwiększaniu udziału interesariuszy w kształtowaniu i prowadzeniu polityki przestrzennej zapraszam do wypełnienia ankiety, będącej jedną z form konsultacji społecznych przeprowadzanych w ramach przedmiotowej procedury planistycznej.
Ankieta zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świątki pod adresem: https://bip.swiatki.pl/brzydowo-dz-nr-87.html

Ankietę można wypełnić na stronie internetowej lub złożyć w postaci papierowej lub elektronicznej – osobiście, pocztą (na adres: Urząd Gminy Świątki 87, 11-008 Świątki) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres e-mail: gmina@swiatki.pl) lub za pomocą elektronicznej skrzynki e-doręczenia AE:PL-97300-72048-IDUEI-32

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:
1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Świątki, z siedzibą: Świątki 87, 11-008 Świątki (nr tel. +48 89 616 98 83, adres e-mail: gmina@swiatki.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych, za pośrednictwem poczty elektronicznej gmina@swiatki.pl. .
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej https://bip.swiatki.pl/ w zakładce „Dane osobowe" oraz w siedzibie Administratora.

Wójt Gminy Świątki
/-/ Sławomir Kowalczyk

Olsztyn/34425282

Włocławek, dnia 17 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA WŁOCŁAWEK

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2-6 i art. 54 ust. 2 i 3 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz zgodnie z Uchwałą Nr XXII/82/2025 Rady Miasta Włocławek z dnia 26 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu, **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Włocławek obejmującego teren działki ewidencyjnej nr 4 położonej w obrębie Włocławek KM 48 przy ulicy Łęgskiej 8a wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Informuję, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest sporządzany **z zastosowaniem postępowania uproszczonego**, o którym mowa w art. 27b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od 18 marca 2026 r. do 3 kwietnia 2026 r. w formie **zbierania uwag**.

Uwagi można składać w terminie od 18 marca 2026 r. do 3 kwietnia 2026 r. Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Włocławek na piśmie, wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego" dostępnego w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Włocławek (www.bip.um.wlocl.pl), w zakładce: ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE – Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie sporządzania – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (przy ww. projekcie planu miejscowego). Uwagi można składać w formie:
– papierowej – osobiście w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Włocławek lub listownie na adres Urzędu Miasta Włocławek (Zielony Rynek 11/13, 87-800 Włocławek),
– elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres: poczta@um.wloclawek.pl), platformy ePUAP (/umwloclawek/SkrytkaESP lub /umwloclawek/skrytka) lub na adres e-Doręczeń: AE:PL-86185-91409-TVBFE-27.

Składający uwagę do ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania, albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Włocławek.

Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, dostępny jest **w trakcie trwania konsultacji społecznych,** w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13 we Włocławku w godzinach pracy urzędu (pokój 411, IV-piętro) oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej Urzędu Miasta Włocławek w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Włocławek, w zakładce: ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE – Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – w trakcie sporządzania (www.bip.um.wlocl.pl).

Prezydent Miasta Włocławek

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
– tożsamość administratora: Gmina Miasto Włocławek, reprezentowana przez Prezydenta Miasta Włocławek;
– dane kontaktowe administratora Prezydenta Miasta Włocławek: adres e-mail: poczta@um.wloclawek.pl, nr telefonu: (54) 414-40-00 lub pisemnie na adres siedziby urzędu;
– dane kontaktowe inspektora ochrony danych: adres e-mail: iod@um.wloclawek.pl, nr telefonu: (54) 414-42-69 lub pisemnie na adres administratora danych;
– cele przetwarzania: przetwarzanie odbywa się w celu przeprowadzenia postępowania administracyjnego w związku z uczestnictwem w konsultacjach społecznych oraz z wnoszeniem i rozpatrywaniem uwag w trakcie procesu planistycznego tworzenia projektów planów miejscowych;
– podstawa prawna: przetwarzanie dokonywane jest na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 6 ust. 1 lit. a) ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach;
– odbiorcy danych: uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzania przetwarzania danych z administratorem;
– okres przechowywania danych: dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie zgodnym z przepisami ustawy z dnia 14 lipca 1983r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach tj. wieczyście (kategoria archiwalna A);
– informacja o dowolności lub obowiązku podania danych: podanie danych osobowych jest obowiązkowe i wynika z przepisów prawa. Nie podanie danych osobowych w wymaganym zakresie spowoduje pozostawienie sprawy bez rozpoznania;
– prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych – w granicach art. 15 RODO, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, może dodatkowo ulec ograniczeniu o informacje wskazane w art.15 ust. 1 lit. g RODO (źródło pochodzenia danych), jeżeli ujawnienie tych informacji mogłoby wpłynąć na ochronę praw i wolności osoby, od której dane zostały pozyskane;
Informacje o szczegółowych zasadach przetwarzania danych osobowych dostępne są w siedzibie Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13 we Włocławku, pokój 404 (w godzinach urzędowania) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Włocławek: https://bip.um.wlocl.pl/2625/1161/klauzule-informacyjne.html

Bydgoszcz-Toruń/34425305

Syndyk masy upadłości Łukasza Wójcika
osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie z wolnej ręki

należności upadłego
za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 80% wartości nominalnej należności,
tj. 112.082,75 zł
(sto dwanaście tysięcy osiemdziesiąt dwa złote 75/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze syndyka: 70-026 Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź mailowo kierując zapytanie na adres: syndyk.borek@onet.pl.
Termin na składanie ofert upływa w dn. 24.03.2026 r.

Szczecin/34425340

Syndyk masy upadłości BOHUN S.A.
w upadłości z siedzibą w Szczecinie
zaprasza do składania pisemnych ofert na nabycie

RUCHOMOŚCI UPADŁEGO
za najwyższą oferowaną cenę, nie niższą niż 30% wartości oszacowania

Z opisem i wyceną ruchomości można zapoznać się w biurze syndyka: Szczecin, ul. Smolańska 4 pok. 317, po wcześniejszym umówieniu spotkania pod numerem telefonu +48 604 080805, bądź kierując zapytania na adres: syndyk.borek@onet.pl.
Oferty pisemne z proponowaną ceną zakupu ruchomości należy składać na ręce syndyka na adres: Pl. Batorego 5/28, 70-207 Szczecin, w terminie **do dnia 27.03.2026 r.**
W przypadku ofert składanych za pośrednictwem operatora publicznego liczy się data nadania oferty.

Szczecin/34425335

Syndyk masy upadłości
POL-DRÓG Nakło nad Notecią sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Paterku
sprzeda z wolnej ręki wierzytelność wobec
Adama Sikorskiego w wysokości 599 870,98 zł
wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie
od dnia 7 kwietnia 2021 r.
Cena minimalna 7.498,39 zł.
Wymagana wpłata wadium do dnia
7.04.2026 r. do godz. 15:00
w kwocie 749,83 zł na rachunek
nr **75 1600 1185 1849 4641 6000 0001**.
Oferty można składać do **7.04.2026 r.**
do godz. 15:00 do kancelarii, ul. Dąbrowa 62,
85-147 Bydgoszcz (decyduje data wpływu).
Informacje o warunkach i przedmiocie
sprzedaży pod **nr. tel. 519-845-846.**
Złożenie oferty jest równoznaczne z akceptacją
regulaminu znajdującego się na stronie
kancelarii www.szulcwisniewski.pl.

Bydgoszcz-Toruń/34425395

BURMISTRZ MIASTA BARTOSZYCE
informuje

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce (II piętro) oraz na stronach www.bip.bartoszyce.pl i www.bartoszyce.pl wywieszony został wykaz nieruchomości obejmujący lokal mieszkalny położony w budynku przy ul. Kętrzyńskiej 7/1 w Bartoszycach, przeznaczony do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy.

Olsztyn/34425470

OBWIESZCZENIE

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym Dwór Oliwski Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. Bytowska 4, 80-328 Gdańsk, KR 0000029385, sygn. akt VI GUp 131/18, informuje:

o sporządzeniu przez syndyka uzupełniającej **listy wierzytelności nr 5**, złożoną Sędziemu Komisarzowi w dniu 11 lutego 2026 r., którą można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy z siedzibą w Gdańsku, przy ul. Piekarniczej 10, w godzinach urzędowania sądu, a także o możliwości złożenia przez wierzyciela umieszczonego na uzupełniającej liście wierzytelności nr 5 sprzeciwu, co do uznania wierzytelności oraz sprzeciwu co do odmowy uznania wierzytelności w przypadku wierzyciela, któremu odmówiono uznania zgłoszonej wierzytelności – w terminie dwóch tygodni od daty ogłoszenia w MSiG.

www.dawro.pl

Kraj/34425438

eprasa.pl 2afc5f2084